

# JĘZYK POLSKI

ORGAN TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO  
WYDANIE PUBLIKACJI DOFINANSOWAŁO  
MINISTERSTWO NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

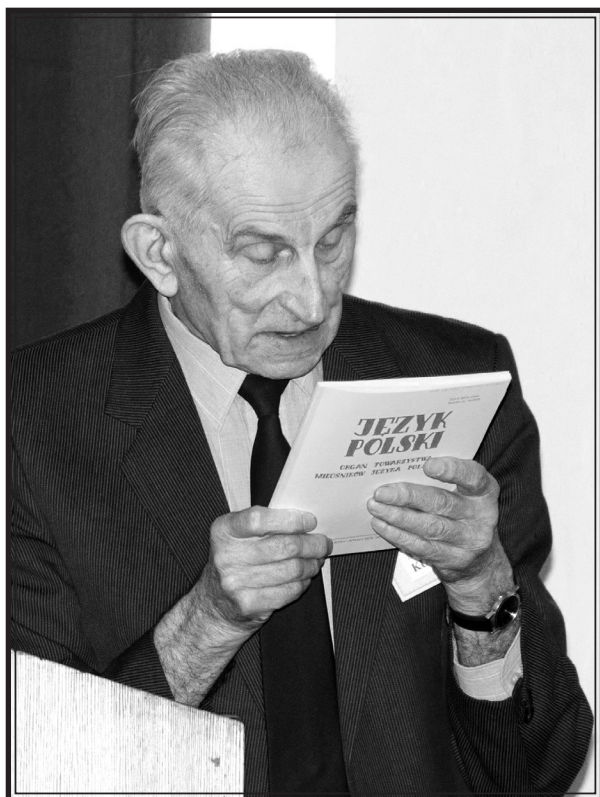
---

**Maria Malec**

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

## **Profesor Marian Kucała (2 II 1927–20 X 2014)**

W październiku 2014 roku pożegnaliśmy na krakowskim cmentarzu Rakowickim profesora Mariana Kucałę, językoznawcę o bogatym dorobku naukowym i dydaktycznym, zasłużonego krzewiciela kultury języka ojczystego.



Marian Kucała urodził się 2 lutego 1927 roku w małej góralskiej wiosce o nazwie Więciórka, położonej w powiecie myślenickim, w dolinie potoku Więcierza i na stokach pasma Koskowej Góry w Beskidzie Średnim. Lata przedwojenne oraz czas wojny i niemieckiej okupacji spędził w domu rodzinnym, w środowisku wiejskim, przejmując jego najlepsze cechy — prawość, prostotę, skromność, rzetelność w pracy i obcowaniu z innymi, wytrwałość i odpowiedzialność.

Swoje dorosłe życie związał z Krakowem, nie zaniedbując kontaktów z rodzinną Więciórką. Był uczniem nowo otwartego po wojnie Gimnazjum św. Jacka przy ulicy Siennej i studentem polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1948–1952. Tu spotkał wybitnych profesorów, znawców i nauczycieli języka i kultury polskiej, takich jak językoznawcy Kazimierz Nitsch, Witold Taszycki, Zenon Klemensiewicz czy historyk literatury Stanisław Pigoń, którzy przyczynili się do ukształtowania jego naukowej drogi i profilu uczonego.

Na pierwszym roku studiów M. Kucała był uczestnikiem bardzo licznych seminariów literackich prof. S. Pigonia, który miał zwyczaj rozdawać już na początku roku tematy prac seminaryjnych. Stamtąd zapamiętałam go czytającego swoją wyróżnioną przez prof. Pigonia pracę. Spotykałam go później w nieco mniejszym gronie osób, które wybrały specjalizację językoznawczą, na seminarium prof. Kazimierza Nitscha. Byli wśród nich późniejsi pracownicy naukowcy zatrudnieni w kilku krakowskich placówkach Polskiej Akademii Nauk: Józef Bał, Antoni Furdal, Krystyna i Tadeusz Kaliccy, Zygmunt Klimek, Maria Malcówna, Stanisława Myśliwiczna (Reichanowa) i Jerzy Reichan, Kazimiera Warczewska (Klimkowa), Joanna Zamościńska (przyszła żona Kucały) i inni. Seminarium prof. K. Nitscha, twórcy polskiej dialektologii, było dla M. Kucały, który znajomość miejscowej gwary wyniósł z domu rodzinnego, najlepszą okazją do zaznajomienia się z innymi dialektami, ich zróżnicowaniem i metodami ich naukowego opracowania. Pod kierunkiem tak znakomitego przewodnika M. Kucała napisał pracę magisterską pt. Słownik gwary wsi Więciórka w pow. myślenickim w porównaniu ze słownikiem podbabiogórskiej Sidziny i nadwiślańskiego Facimiecha.

Po studiach M. Kucała podjął pracę w Zakładzie Językoznawstwa PAN w Krakowie, w Pracowni Słownika Staropolskiego, kierowanej od 1953 roku przez prof. Stanisława Urbańczyka, i stał się odtąd współautorem Słownika staropolskiego — od pierwszego do ostatniego tomu (I–XI; 1953–2002), poświęcając mu mnóstwo czasu i trudu. To ważne dla kultury polskiej dzieło zawdzięcza wiele jego staranności, wnikliwości i krytycyzmowi. W 1972 roku został kierownikiem Zakładu Językoznawstwa IBL PAN w Krakowie, przekształconego już w następnym roku w Zakład Historii Języka Polskiego, umocowany w strukturze nowo utworzonego (w 1973 roku) w Krakowie Instytutu Języka Polskiego PAN. M. Kucała był długoletnim kierownikiem tego zakładu, w którego skład wchodziła Pracownia Słownika Staropolskiego.

Intensywna praca leksykografa nie przeszkodziła mu w indywidualnej pracy naukowej i w zdobywaniu stopni naukowych. Intelktualna dociekliwość, pracowitość, zamiłowanie do analizowania materii językowej, a przy tym dobre zdrowie oraz możliwość kontaktów z prężnym wówczas krakowskim środowiskiem językoznawczym przyczyniły się do rozwoju jego naukowych zainteresowań i realizacji badań.

Zacznął od dialektologii. Poszerzony i pogłębiony temat magisterium stał się podstawą doktoratu, a praca pt. Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich, wydana w roku 1957, «mimo upływu półwiecza do dziś stanowi żelazną pozycję literatury przedmiotu z zakresu

leksykologii i leksykografii gwarowej»<sup>1</sup>). Warto przypomnieć, że autor zamieścił w swym słowniku w formie aneksu także całe nazewnictwo rodzinnej wsi Więciórki: toponimy (nazwy miejscowe i terenowe), antroponimy (imiona chrzestne pełne i zdrobniałe, nazwiska, przezwiska), zoonimy (nazwy krów, wołów i psów), w czym był w zgodzie z poglądem prof. W. Taszyckiego, że między wyrazami pospolitymi i własnymi nie ma przepaści, która by je nakazywała traktować osobno, w wielu bowiem obszarach badawczych nawzajem się uzupełniają. Publikował też teksty gwarowe z Więciórki (1960). Aktualność zachowała dotąd ogłoszona przezeń w Biuletynie PTJ z 1960 roku świetna rozprawa O słownictwie ludzi wyzywających się gwary, napisana z punktu widzenia dialektologii, socjologii i kultury języka. Dużym powodzeniem cieszyła się wydana w 1994 i powtórnice w 2002 roku w serii Biblioteczki Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego książka popularnonaukowa *Twoja mowa cię zdradza. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego*. Napisana pomysłowo i dowcipnie, traktuje o dialektyzmach w języku ludzi wykształconych, które zdradzają ich regionalne pochodzenie. Profesor Kucala jako współautor Encyklopedii wiedzy o języku polskim pod redakcją S. Urbańczyka (trzykrotnie już wydanej, w latach 1978, 1991 i 1999) opracował około 140 haseł poświęconych polskiej dialektologii. Można je uznać za popularnonaukowe kompendium wiedzy o polskich gwarach.

Poważny dorobek naukowy zgromadził prof. M. Kucala w nurcie badań historyczno-językowych, co poniekąd wiąże się z jego zespołowymi pracami leksykograficznymi, z doświadczeniami przy redagowaniu Słownika staropolskiego, o czym wspominałam wyżej, oraz Słownika polszczyzny Jana Kochanowskiego (t. 1–5; 1994–2012). Inicjatywa opracowania tego słownika powstała w 1982 roku w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie, prace przygotowawcze trwały kilka lat, utworzono pracownię, w której kierownikiem zespołu i redaktorem został prof. M. Kucala. Jego zasługą jest wybranie dla tego słownika odpowiedniej metody opisu i dokumentacji, jak też czuwanie nad przebiegiem prac.

W indywidualnej twórczości M. Kucaly na pierwszy plan wysuwają się dwie fundamentalne monografie: rozprawa habilitacyjna *Rozwój iteratiwów dokonanych w języku polskim* (1966), w której badacz śledzi rozwój grupy czasowników wielokrotnych dokonanych, oraz książka stanowiąca osiągnięcie naukowe promujące go do tytułu profesora pt. *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny* (1978), o której Bogdan Walczak pisał: «[...] przyjęta z uznaniem w całym świecie słowiańskim, dzięki wyjątkowo szczęśliwemu połączeniu racjonalnej myśli teoretycznej i przebogatego materiału, poddanego precyzyjnej analizie i wnikliwej interpretacji, ugruntowała naukową pozycję autora jako jednego z najwybitniejszych polskich językoznawców»<sup>2</sup>. Uznanie w środowisku językoznawców i filologów przyniosło mu wzorowe, niezwykle staranne, nowe wydanie krytyczne piętnastowiecznego *Traktatu o ortografii polskiej* Jakuba Parkosza (1985), pierwszej próby uporządkowania polskiej ortografii, ważnego jednak przede wszystkim dla historycznej fonologii, poświadczającego m.in. istnienie iloczasu w XV wieku. Prof. M. Kucala był też wydawcą książki *O języku poetyckim* Jana Kochanowskiego (1984), złożonej z artykułów opublikowanych wcześniej w *Języku Polskim*

<sup>1</sup>) B. Walczak, Recenzja wniosku o tytuł doktora *honoris causa* KUL dla Profesora Mariana Kucaly, [w:] *Profesor Marian Kucala, doktor honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* Jana Pawła II, Lublin 2012, s. 30.

<sup>2</sup>) *Ibidem*, s. 31.

przez różnych autorów. O rozpiętości jego zainteresowań problematyką historycznojęzykową świadczą liczne studia i szkice językowe poświęcone szczegółowym problemom historycznej składni, fleksji, fonetyki, akcentu, iloczasu, rymów, ortografii, zamieszczane najczęściej w *Języku Polskim* oraz w księgach jubileuszowych i pokonferencyjnych, np. Składniowe ślady supinum w języku polskim (1975), Zagadka składniowa w *Trenach Kochanowskiego* (1975), Rekcja pośrednia w staropolszczyźnie (1976), Rola zaimków i przymiotników w powstaniu męskoosobowego acc.-gen. plur. (1972), Geneza mieszania się końcówek *-ym* i *-em* w narzędniku lpoj. zaimków i przymiotników (1979), Wartościowanie jako motywacja zróżnicowania fleksyjnego (1988), Semantyzacja wariantywności fleksyjnej w języku polskim (1996), Wielofunkcyjność końcówek rzeczownikowych w historii polszczyzny (1999), Grupy spółgłoskowe *st*, *št* i podobne w staropolskich zapożyczeniach z niemieckiego (1987), Instrumentacja samogłoskowa w rymach (1998), Rymy „Bogurodzicy” a akcent inicjalny (1999), Ortografia Kochanowskiego a traktat Parkosza (1985). Osobną grupę stanowią prace poświęcone językowi religijnemu, np. Kazanie jako język mówiony (1987), Archaizmy językowe w modlitwach codziennych (1995), Modyfikacje frazeologii biblijnej (1997), Defrazeologizacja w nowszych przekładach Biblii (1998), O swoistości, zmianach i przystosowaniu tekstów religijnych (1999), w tym także studia poświęcone chrześcijańskiej hagiologii, traktujące o nazywaniu Matki Boskiej (1988), Chrystusa (1999) i Boga Ojca (2000) w historii polszczyzny.

Trzeba też przypomnieć na koniec pracę żmudną, lecz niezwykle przydatną w badaniach historycznojęzykowych i oczekiwaną, trzytomową Bibliografię podręczną gramatyki historycznej i historii języka polskiego, opracowaną wspólnie z Zofią Bukowcą (1979–1981).

W polu zainteresowań M. Kucali była też onomastyka, spokrewniona w jego wydaniu zarówno z problematyką historycznojęzykową, jak i z językiem współczesnym. Pierwsze jego prace o tematyce onomastycznej ukazały się w prestiżowym czasopiśmie *Onomastica*, redagowanym przez W. Taszyckiego. W obszernej rozprawie *Nazwy terenowe z kilku wsi w powiecie myślenickim* (1959) autor uporządkował nazwy terenowe według nadrzędnej klasyfikacji gramatycznej, a następnie według kryterium semantycznego. Materiał nazw terenowych posłużył mu do przemyśleń na temat ważnego problemu teoretycznego dotyczącego statusu nazw własnych, poruszonego w późniejszym artykule *Co już jest, a co jeszcze nie jest nazwą własną* (1967). Po ukazaniu się pierwszego tomu *Słownika staropolskich nazw osobowych* (1965) M. Kucala, zachęcony przez prof. W. Taszyckiego, napisał ważny dla leksykografii staropolskiej artykuł pt. *Odbicie słownictwa pospolitego w staropolskich nazwach osobowych*. Na podstawie tomu I *Słownika staropolskich nazw osobowych* i *Słownika staropolskiego* (1968), w którym wskazywał, że antroponimy wzbogacają wiedzę o liczebności, zasobie i chronologii nazw pospolitych funkcjonujących w wiekach średnich. W interesującej rozprawce zamieszczonej w księdze jubileuszowej prof. W. Taszyckiego *Słowotwórstwo nietypowych nazw miejscowych z przyrostkiem -in, -ina, -ino* (1968) rozważał wnikliwie, jaki jest gramatyczny charakter ich podstaw, polemizując z dotychczasowymi na ten temat poglądami. Zajmował się wielokrotnie etymologią poszczególnych nazw miejscowych, pisał np. o pochodzeniu nazw: *Kiełtyki* (1958), *Myślenice* i *Krzyszkwice* (1985), *Łyczanka* (1988), lubił rozwiązywać toponomastyczne zagadki, np. w artykule *Parę zagadek toponomastycznych* (1994) wytłumaczył pochodzenie niejasnych lub błędnie objaśnianych nazw: *Jerusiówka* od imienia *Jerus* < *Hieronim*, *Zarybek* od wyrazu *zarębek*, *Poterbie* od *pod hyrbie*, *Zakopianka*

od (droga) *zakopiańska*, nie od *Zakopane*. Odpowiadał na łamach Języka Polskiego na pytania o odmianę nazw miejscowych, np. *Tarnobrzega* czy *Tarnobrzegu* (1976), *Kozłówek* czy *Kozłówka* (1979), Dlaczego *Ostrów Mazowiecka*? (1980), *Tatr*, ale *Sudetów* (1980), także o odmianę nazwisk: *Kozioł* (1979), *Kubów* i *Okołów* (1979), *Paji* czy *Pai* (1985). Obszernie objaśnił, dlaczego męskie nazwiska na *-o* mają odmianę żeńską (1999). Napisał też interesujące artykuły o dwóch popularnych w Polsce chrześcijańskich imionach zapożyczonych: Imię *Jan*, jego postaci oboczne i derywaty (1984), *Franciszek* i inne imiona na *-ek* (1996).

Współczesny język ogólny mówiony i pisany miał w prof. M. Kucale wnikliwego obserwatora. Pisał o terytorialnym zróżnicowaniu polszczyzny (1996), widział ciągłość pewnych dawnych zjawisk językowych we współczesności, śledził np. wyrażenia i zwroty średniowieczne we współczesnej polszczyźnie (1973), odnajdywał w niej naleciałości gwarowe, współczesną akcentuację porównywał z akcentuacją historyczną (1991). Kierowała nim troska o kulturę i czystość języka polskiego, toteż już w latach studenckich nawiązał kontakt z Towarzystwem Miłośników Języka Polskiego i jego organem Językiem Polskim, którego redaktorem był wówczas prof. K. Nitsch. W tym czasopiśmie umieścił, jeszcze jako student, swój pierwszy naukowy tekst pt. Wzmacnianie ruchomej końcówki czasu przeszłego (1951). Będąc członkiem zespołu redakcyjnego Języka Polskiego (od 1972), w którym pełnił funkcję sekretarza naukowego (w latach 1978–1986), następnie redaktora naczelnego (w latach 1998–2004), przez ponad 30 lat czytał i kwalifikował do druku nadsyłane teksty, korespondował z autorami i odpowiadał na łamach czasopisma na liczne pytania czytelników o poprawność wyrazów i form, zamieszczał też często dopiski i notki polemiczne lub uzupełniające do artykułów innych autorów, pisał własne artykuły na temat poprawności językowej. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, przebywając dwukrotnie w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, prof. M. Kucala uważnie obserwował język tamtejszej Polonii, o czym informował m.in. w artykułach: O języku polskim w Kanadzie (i w Stanach Zjednoczonych) (1993), (1996), Składnia ad sensum w polszczyźnie kanadyjskiej (1996), O polonijnych normach językowych (1998). Dopełnieniem starań o czystość języka polskiego stał się jego Mały słownik poprawnej polszczyzny, wydany przez Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego (1995) i wkrótce, dzięki popytowi, wznowiony w wersji rozszerzonej (1999).

Znacząca była, choć późno rozpoczęta, działalność dydaktyczna prof. M. Kucaly. Jako pracownik Polskiej Akademii Nauk nie miał początkowo obowiązków dydaktycznych. W 1974 roku podjął jednak dodatkową pracę w Katedrze Języka Polskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dokąd regularnie dojeżdżał z Krakowa przez ponad 20 lat (do roku 1997). Wykształcił w Lublinie około 60 magistrów, proponując im urozmaiconą tematykę prac z językoznawstwa historycznego i współczesnego, z dialektologii i onomastyki. Był promotorem siedmiu doktoratów: w Krakowie (5) i Lublinie (2). Po roku 2000 zdecydował się jeszcze na dojazdy do Łodzi, gdzie przez parę lat w Zakładzie Historii Języka Polskiego Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej (później Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej) prowadził dla studentów zajęcia z historii języka polskiego i dialektologii oraz z języka współczesnego.

W rozwoju życia naukowego polonistycznego i slawistycznego prof. M. Kucala odegrał znaczącą rolę jako referent i dyskutant na konferencjach, kongresach, zjazdach i sesjach oraz jako obiektywny, kompetentny, wnikliwy i krytyczny recenzent licznych prac naukowych



(doktorskich, habilitacyjnych), różnego typu monografii, ksiąg zbiorowych, słowników, czasopism i innych. Oprócz prac redakcyjnych nad Językiem Polskim był współredaktorem ksiąg jubileuszowych, pojedynczych tomów w rozmaitych seriach wydawniczych, autorem wielu not bibliograficznych w Przeglądzie bibliograficznym Rocznika Sławistycznego. Jako delegat Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego jeździł z odczytami do jego terenowych oddziałów, popularyzując naukę o języku polskim, zakładając nowe oddziały.

Prof. M. Kucala cieszył się wielkim uznaniem i niekwestionowanym autorytetem w środowisku językoznawczym, był zapraszany do wielu towarzystw naukowych i powoływany na odpowiedzialne i prestiżowe stanowiska. Był m.in. od 1993 roku członkiem korespondentem, a następnie członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (jego prezesem w latach 1994–1997), był wybierany na kolejne kadencje do Komitetu Językoznawstwa PAN i Komisji Językoznawstwa Oddziału Krakowskiego PAN, działał w Komisji Kultury Języka i w Radzie Języka Polskiego. Przez dwie kadencje był przedstawicielem językoznawców w Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Stopni i Tytułu Naukowego. Był też członkiem Komisji Leksykologii i Leksykografii przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów. Przez długie lata działał w Towarzystwie Miłośników Języka Polskiego (był długoletnim członkiem zarządu, a ostatnio jego członkiem honorowym).

Najbliżsi współpracownicy i przedstawiciele instytucji naukowych, z którymi prof. M. Kucala był zawodowo związany, szanowali go dla jego dokonań i prawości charakteru. Wyrazem tego były obchody kolejnych jubileuszy. W 65. rocznicę urodzin prof. M. Kucala i 20-lecie jego pracy w Lublinie Katedra Języka Polskiego KUL-u uczciła go księgą pamiątkową, poświęcając mu tom Roczników Humanistycznych (w 1992 roku). Z okazji 70. rocznicy urodzin i pięćdziesięcioletniej współpracy Profesora z Towarzystwem Miłośników Języka Polskiego i z redakcją Języka Polskiego zamieszczono w Języku Polskim okolicznościowy tekst przedstawiający jego postać jako «uczzonego, popularyzatora wiedzy o języku ojczystym, nauczyciela, naszego współpracownika i przełożonego» (1997). Z tej samej okazji odbyła się w podkrakowskich Mogilanach konferencja pt. Rozwój polskiego systemu językowego (1997), z której materiały złożyły się na tom Studiów historycznojęzykowych ofiarowanych prof. Marianowi Kucale. Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie wydał ponadto tom prac Profesora pt. Polszczyzna dawna i współczesna (2000), rozproszonych wcześniej po różnych czasopismach i księgach zbiorowych. W osiemdziesięciolecie urodzin Jubilata na łamach Języka Polskiego serdecznym adresem uczciła go redakcja tego czasopisma.

Zwieńczeniem tych licznych objawów i dowodów poszanowania było uhonorowanie Profesora w roku 2012 przez Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II swoim najbardziej zaszczytnym tytułem doktora honoris causa. Lubelscy przyjaciele Profesora wydali przy tej okazji cenną książkę zawierającą dokumenty procedury (uchwałę senatu, kopię dokumentu, recenzje i laudację, przedruk artykułu M. Kucala pt. Archaizmy w modlitwach codziennych oraz bibliografię Profesora za lata 1951–2012).

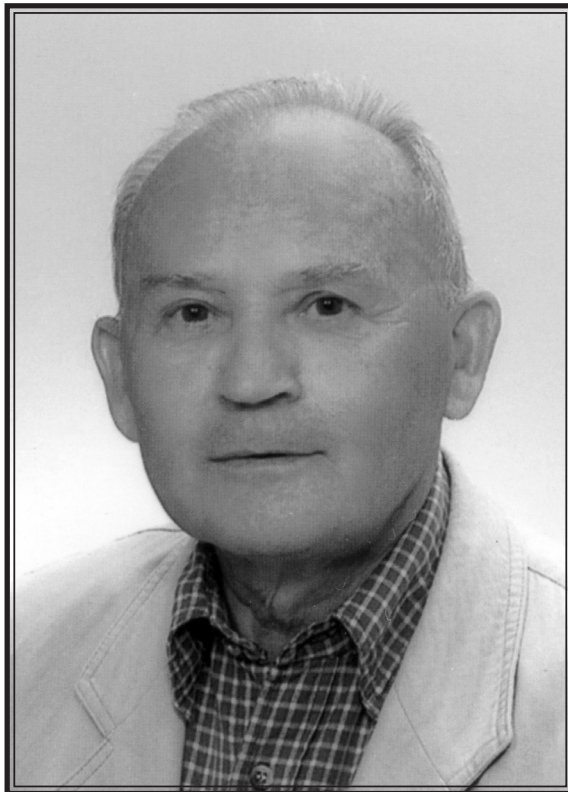
Prof. M. Kucala długo zachowywał dobrą kondycję zdrowotną. Lubił górskie wycieczki i wyjazdy do rodzinnej Więciórki. Wśród przyjaciół ceniliśmy jego prostolinijność, był zawsze sobą, miał swoiste poczucie humoru i niezłomne zasady. Szanowaliśmy jego głębokie przywiązanie do wiary ojców.

**Jarosław Liberek**

Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

**Profesor Stanisław Bąba (5 IX 1939–25 VIII 2014)**

Na początku września 2014 roku na cmentarzu Junikowskim w Poznaniu językoznawcy i literaturoznawcy polscy, przyjaciele, uczniowie i studenci pożegnali śp. prof. zw. dr. hab. Stanisława Bąbę. Odszedł wybitny badacz słowa, twórca poznańskiej szkoły frazeologicznej, naukowiec związany przez większą część życia z Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. W środowisku lingwistycznym cieszył się niekwestionowanym autorytetem przede wszystkim dzięki pracom z zakresu frazeologii i kultury języka. W sposób wyjątkowy związał swój dorobek z Językiem Polskim — pismem, do którego miał szczególny stosunek uczuciowy.



Prof. Stanisław Bąba urodził się 5 września 1939 roku w Brzozie, niewielkiej wsi leżącej na lewym brzegu Wisły, niedaleko Kozienic. W roku 1958, po maturze w liceum kozienickim, zaczął studiować filologię polską na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Terminował wtedy u takich sław, jak prof. prof. Halina Turska, Karol Górski, Artur Hutnikiewicz, Bronisław Nadolski, Teresa Skubalanka, Franciszek Peplowski. W 1963 roku obronił pracę magisterską (Przymiotniki pochodne od nazw miejscowych) napisaną na seminarium prof. H. Turskiej (recenzentem był prof. Leszek Moszyński). Jeszcze na studiach Profesor podjął pracę nauczyciela w szkole średniej (najpierw w liceum w Aleksandrowie Kujawskim, potem w Ciechocinku). W 1965 został przyjęty na studia doktoranckie organizowane przez Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie, ale z przyczyn pozanaukowych nie przeniósł się do stolicy i od zamiaru napisania doktoratu odstąpił.

1 października 1969 roku, po ośmioletnim doświadczeniu nauczycielskim, Profesor rozpoczął najważniejszy i najdłuższy etap swojego życia — został asystentem w Zakładzie Języka Polskiego UAM. Tą jednostką naukową kierował wtedy prof. Władysław Kuraszkiewicz, o którym prof. S. Bąba zawsze wypowiadał się z najwyższą atencją, jako o swoim poznańskim mistrzu. Na początku 1972 roku odbył w Instytucie Filologii Polskiej UW, pod opieką prof. Haliny Kurkowskiej i prof. Stanisława Skorupki, pierwszy staż naukowy. Wymienieni naukowcy byli w dużym stopniu inspiratorami jego zainteresowań stylistycznych i frazeologicznych. W następnym roku wyjechał do Lublina i w Instytucie Filologii Polskiej UMCS pod okiem prof. T. Skubalanki ugruntowywał i rozwijał miłość do badań nad stylem. W 1975 roku obronił przygotowaną pod kierunkiem prof. Zygmunta Zagórskiego pracę doktorską pt. *Studia nad frazeologią polską* (recenzentami byli prof. T. Skubalanka i prof. W. Kuraszkiewicz), a w 1987 roku habilitował się na podstawie rozprawy *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny* (recenzentami byli: prof. S. Skorupka, prof. Z. Zagórski i doc. Jan Miodek). W kwietniu 1990 roku uzyskał etat docenta, w lipcu 1991 stanowisko profesora UAM, w maju 1998 tytuł naukowy profesora. Na emeryturę przeszedł w 2006 roku.

Podczas wieloletniej pracy na uczelni prof. S. Bąba skrzętnie unikał działalności czysto organizacyjnej. Pełnił tylko te funkcje, które wiązały się bezpośrednio z problemami naukowymi. Przez dekadę (1996–2006) stał na czele stworzonego przez siebie Zakładu Frazeologii i Kultury Języka Polskiego UAM; od roku 1998 do czasu przejścia na emeryturę kierował Pracownią Leksykograficzną. Był członkiem Komisji Frazeologicznej i Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN oraz członkiem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Z dużym zaangażowaniem pełnił przez kilkadziesiąt lat funkcję przewodniczącego Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, będąc jednocześnie w tym okresie członkiem komitetu redakcyjnego Języka Polskiego. Warto nadmienić, że nie tylko zachęcał młodych do działalności na rzecz Towarzystwa, lecz wręcz łagodną perswazją do tego przymuszał; mawiał nawet, że przynależność do TMJP i prenumerowanie Języka Polskiego to obowiązek. Swą codzienną postawą dawał wzór, również przez bardzo konkretne i uciążliwe prace, np. osobiście rozprawdzał wśród pracowników i studentów Instytutu Filologii Polskiej słowniki i poradniki wydawane pod znakiem TMJP. Dopóki siły mu pozwalały, kierował Telefoniczną Poradnią Językową UAM, udzielił wielu tysięcy porad, odwiedził z odczytami wiele szkół i instytucji kultury na terenie Wielkopolski.



Na budzącą podziw summę naukową prof. S. Bąby złożyło się kilkanaście książek, dwieście kilkadziesiąt artykułów, sześćset kilkadziesiąt felietonów popularnonaukowych i kilkanaście innych tekstów<sup>1</sup>). Z dzisiejszej perspektywy, kiedy to «wszystko, co miało mijać, już minęło»<sup>2</sup>), za dominujący w dokonaniach prof. S. Bąby należy niewątpliwie uznać nurt frazeologiczny, a w nim badania nad normą frazeologiczną. Ten poziom wewnętrznej struktury języka traktował Profesor jako zjawisko obiektywne, kształtujące się na podbudowie uzusu. W analizach normy stosował stosunkowo tradycyjne, a przy tym niezwykle rzetelne i precyzyjne metody opisowe. Nigdy nie wyciągał wniosków bez przeprowadzenia szeroko zakrojonych prac materiałowych. Przez kilkadziesiąt lat gromadził specjalną kartotekę, która — wzbogacona przez Jego uczniów — stała się z czasem Korpusem Frazeologicznym Języka Polskiego, liczącym ponad sto tysięcy mikrotekstów i tysiące jednostek o różnym stopniu sfraczeologizowania<sup>3</sup>). Głównie dzięki temu źródłu właściwie obiektywizował wszelkie interpretacje i oceny, minimalizował wpływ intuicji (choć na swojej mógł polegać jak mało kto) i dowodził ponad wszelką wątpliwość, że norma jest zawsze płaszczyzną odniesienia dla zjawisk powstających poza jej obrębem. Dysponowanie olbrzymim, uporządkowanym zbiorem najróżniejszych tekstów współczesnych umożliwiło Mu jedyny w swoim rodzaju opis innowacji frazeologicznych i ich bardzo dokładną klasyfikację, której trzonem stały się uzupełnienia, rozszerzenia oraz modyfikacje. Opublikował z tego zakresu dziesiątki artykułów i trzy książki: *Kultura języka polskiego...* (1978), *Twardy orzech do zgryzienia...* (1986), *Innowacje frazeologiczne...* (1989). Mimo upływu lat wszystkie pozostają ważnym głosem w rozwoju myśli normatywnej, a ostatnia monografia jeszcze przez długi czas będzie należała do opracowań kanonicznych<sup>4</sup>). Prowadząc przez prawie całe życie prywatne obserwatorium językowe, wykształcił w sobie szczególny zmysł wrażliwości na wszystko, co w idiomatyce nowe. Stworzona przez niego klasyfikacja sposobów pomnażania zasobu frazeologicznego to obecnie punkt wyjścia dla każdego filologa rozpoczynającego poszukiwania w obszarze związków stałych. Artykuł *O sposobach pomnażania zasobu frazeologicznego...* (Bąba, Liberek 2002), ujmujący ten problem całościowo i syntetyzujący wcześniejsze rozważania, był już dwukrotnie przedrukowywany (Bąba, Liberek 2008, 2011).

W ścisłym związku z badaniami nad normą pozostają prace dotyczące kilku innych niezwykle ważnych zagadnień, w tym głównie cykl poświęcony defektywności paradygmatu związków idiomatycznych, cykl o derywacji frazeologicznej oraz cykl ukazujący genezę i ewolucję wybranych wyrażań, zwrotów i fraz; dodać do tego należy artykuły dotyczące frazeologizowania się skrzydlatych słów, frazeologii poznańskiej (dzięki współpracy ze specjalistką

1) Bibliografia prac naukowych prof. Stanisława Bąby (za lata 1963–2003) została opracowana przez Piotra Flicińskiego oraz Krzysztofa Skibskiego. Zob. Liberek (red.) 2004: 31–45. W tym też tomie można znaleźć dokładniejsze informacje o życiu i pracy naukowej prof. S. Bąby.

2) Parafraza fragmentu wiersza *Dom wielkiego człowieka* Wisławy Szymborskiej, ulubionej poetki Profesora. Nawiązania do jej wierszy pojawiają się też w dalszej części tekstu.

3) Więcej informacji na temat KFJP, wielkiego dokonania Profesora, które wciąż czeka na dygitalizację, zob. Sobańska-Liberek 2006.

4) Nie bez powodu Wydawnictwo Naukowe PWN planowało wydać tę pozycję w ramach klasyki naukowej; Profesor zawsze powtarzał, że jeszcze nie teraz i że musi coś poprawić. Miejmy nadzieję, że te plany wydawnicze staną się obecnie tym bardziej aktualne.

w zakresie odmiany regionalnej prof. Anną Piotrowicz) oraz frazeologii biblijnej. Wiele z nich zostało opublikowanych w cennym tomie *Frazeologia polska* (Bąba 2009), duża część ukazała się, po poprawieniu i uzupełnieniu, w dwóch książkach przygotowanych wspólnie przez Profesora oraz jego uczniów (Bąba, Liberek 2011; Bąba i in. 2013).

Osobne miejsce godzi się poświęcić wkładowi prof. S. Bąby w rozwój frazeografii. Wraz ze swoim uczniem, a w jednym wypadku również z uczennicą, napisał w sumie cztery słowniki: czterokrotnie wydawany *Mały słownik frazeologiczny...* (Bąba, Liberek 1992, 1994, 1995, 2003), *Podręczny słownik frazeologiczny...* (Bąba, Dziamska-Lenart, Liberek 1995), *Słownik frazeologiczny...* (Bąba, Liberek 2001), *Popularny słownik frazeologiczny...* (Bąba, Liberek 2010). Wszystkie te opracowania dzięki bogatej dokumentacji pozwalają odtworzyć obiektywny stan normy frazeologicznej przełomu XX i XXI wieku. Do wszystkich można odnieść opinię prof. Mirosława Bańki, zgodnie z którą nie są to słowniki wymyślone, odzwierciedlające tylko kompetencję językową autorów, ale prawdziwe dokumenty języka<sup>5</sup>. Po raz pierwszy w historii polskiej frazeografii umieszczono w nich na końcu artykułów hasłowych schematy łączliwości składniowej (z wyjątkiem *Podręcznego...*) oraz opracowano (w dwóch ostatnich) konsekwentny system notacji zróżnicowania struktury aspektowej poszczególnych jednostek werbalnych.

Prof. S. Bąba wszedł na stałe do historii polskiego językoznawstwa nie tylko za sprawą publikacji frazeologicznych, ale również dzięki badaniom w obszarze kultury języka. Wiadome ograniczenia nie pozwalają przypomnieć najważniejszych dokonań, musimy pozostać przy ogólnym stwierdzeniu o dziesiątkach prac z tego zakresu, w tym bardzo interesującym zbiorze napisanym wraz z prof. Bogdanem Walczakiem (Bąba, Walczak 1992). Profesor zapisał się ponadto na trwałe jako badacz kilku innych dziedzin. Zajmował się (wraz z prof. Stanisławem Mikołajczakiem) wybranymi problemami składni (tu np. interesujące teksty o orzeczeniu szeregowym i parantezie), słowotwórstwa (głównie neologizmami strukturalnymi; w ostatnich latach część prac z tego zakresu powstała we współpracy z Michałem Szczyszkiem), fleksji oraz leksykologicznymi.

Bardzo ważną częścią trudu naukowego Profesora stały się dokonania na polu stylistyki. Co istotne, stylistyka była charakterystycznym rysem większości badań, również tych bezpośrednio z tą dziedziną niezwiązanych. Duch stylistyczny towarzyszył Mu w całym życiu naukowym, gdyż to właśnie stylistyka literaturoznawcza i językoznawcza była pierwszą i ostatnią miłością Profesora. Od niej wszystko się zaczęło, jeszcze na studiach w Toruniu, kiedy planował magisterium o stylu prozy Marii Dąbrowskiej. W początkowym okresie pracy na UAM pisywał o takich problemach stylistycznych, jak charakteryzacja i indywidualizacja językowa postaci w *Sławie i chwale Jarosława Iwaszkiewicza*, potok składniowy w prozie, język Panny Lilianki Ryszarda Schuberta, funkcje stylistyczne pokoleniowego zróżnicowania języka bohaterów współczesnej prozy. Potem przyszły analizy stylistyczne frazeologii w poezji Józefa Barana, prozie Tadeusza Siejaka, we fraszkach i w aforyzmach Stanisława Jerzego Leca i Lecha Konopińskiego. W ostatnich latach Profesor skierował swoje zainteresowania badawcze (wraz z Janem Zgrzywą) ku wybranym wierszom Juliusza Słowackiego

---

<sup>5</sup>) Opinię taką wyraził Mirosław Bańko w słowie *Od wydawcy*, poprzedzającym *Wstęp do Słownika frazeologicznego współczesnej polszczyzny*, zob. Bąba, Liberek 2001: 5.

i Wisławy Szymborskiej, a również Jacka Podsiadły (wraz z Piotrem Flicińskim). Taki profil Jego badań sprawił, że poznańską szkołę frazeologii opatruje się często mianem stylistycznej. Potwierdzeniem zasadności tego określenia są prace uczniów, chociażby monografia Jarosława Liberka poświęcona powojennym fraszkom polskim, Grażyny Dziamskiej-Lenart o felietonistyce współczesnej, Krzysztofa Skibskiego o stylu poetyckim Ewy Lipskiej i jego artykuły o języku artystycznym, doktorat P. Flicińskiego o stylu Władysława Terleckiego czy artykuły J. Zgrzywy o prozie Olgi Tokarczuk.

Rozdział od początku do końca wyjątkowy w życiu prof. S. Bąby to Jego wieloletnia współpraca z Językiem Polskim. Opublikował w nim blisko sto najróżniejszych tekstów: pierwszy w 1971 roku, ostatni w 2011 roku<sup>6</sup>). Przez czterdzieści lat zrosł się z tym pismem w sposób szczególny. Jego polemiki z prof. Stanisławem Urbańczykiem, autorem licznych dopisków do artykułów Profesora, jeszcze długo pozostaną w pamięci środowiska.

W ostatnich latach Profesor nie osłabił aktywności naukowej. Można nawet było odnieść wrażenie, że zintensyfikował ją, przy czym pracował tak, by w jeszcze większym stopniu wspomagać swoich uczniów. Zachęcał ich do wspólnych przedsięwzięć i finansował z własnych pieniędzy publikacje (w tym tom *Z zagadnień frazeologii, stylistyki i kultury języka*, wydany z okazji dziesięciolecia Zakładu Frazeologii i Kultury Języka Polskiego UAM, oraz *Ze studiów nad frazeologią współczesnego języka polskiego i Szkice frazeologiczne*). Dodać warto, że w ten sposób przysłużył się też rodzinie frazeologicznej, będąc nie tylko autorem trzech kolejnych *Materiałów do bibliografii frazeologii polskiej* (1998, 2003, 2008)<sup>7</sup>), ale mając również swój wkład finansowy w ich przygotowanie i wydanie.

Patrząc z perspektywy prawie półwiecza na życie prof. S. Bąby, ma się ochotę skonstatować, że jako człowiek był «jednorazowy aż do szpiku kości». Nieco paradoksalnie ta jednorazowość istnienia znalazła swoistą ekwiwalencję w naukowcu wielkiego formatu o pewnych typowych cechach, ale nie ze względu na, broń Boże!, schematyczność, lecz niewzruszoność zasad. Dzięki indywidualności twardej jak skała Profesor był w naturalny sposób pryncypialnym filologiem — oczywiście w tradycyjnym i ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli badaczem języka polskiego i literatury polskiej. Dlatego tak krytycznie mówił o tzw. półfilologach, a więc takich, którzy zgłębiali literaturę, nie znając materii samego tworzywa, albo takich, którzy potrafili wyjaśnić niuanse gramatyczne, ale ostatni wiersz bądź prozę analizowali jako studenci. Ciągłe formułował przestrozę przypomnienie: «Tworzywem czego jest język? — Literatury! — Z czego jest zrobiona literatura? — Z języka!». Jego studenci zajmowali się na zajęciach z gramatyki poezją i prozą. Często odnosili wrażenie, że cały aparat językoznawczy był dla Niego jedynie specyficznym narzędziem do odkrywania tajemnic stylu i ustalania wielowymiarowych sensów dzieła. Co istotne, ten aparat traktował perfekcjonistycznie. Nie miał on dla Niego żadnych tajemnic i pewnie z tego powodu Profesor nie tolerował ignorantów. Jednocześnie z kpiną mówił o naukowcach, którzy «wszystko wiedzą, ale niczego nie rozumieją». Uważał, że uczony wszystkowiedzący i jednocześnie niczego nierozumiejący

<sup>6</sup>) Większość artykułów zebrał i wydał w osobnym tomie *Komentarze frazeograficzne* (Bąba 2012).

<sup>7</sup>) Kilka miesięcy przed śmiercią Profesor skończył (wraz z Marią Sobańską-Liberek) czwarty tomik bibliografii obejmujący lata 2006–2010. Kłopoty z wydaniem sprawiają, że ukaże się dopiero w przyszłym roku.

instrumentalizuje dostępną mu wiedzę i narzędzia, żeby odgrywać rolę uczonego. Z kolei badacz znawca funkcjonalizuje dostępną mu wiedzę i narzędzia, żeby dzięki temu coś zrozumieć i to swoje rozumienie przekazać innym. Zadawał wciąż pytania o przyczyny, efekty, cele, odniesienia, związki, mechanizmy i funkcje i po mistrzowsku dokonywał arcytrafnych uogólnień. Zwracał uwagę na szczegóły, na kilka szczegółów, a potem przechodził na poziom generalizujących wniosków, wtapiał owe szczegóły w mechanizmy systemowe, tak jakby zawsze widział i rozumiał działanie całości.

Docierając poprzez język do istoty dzieł literackich, miał Profesor niezwykły dar odkrywania rzeczy ważnych. Był odkrywcą wytrawnym, obdarzonym z jednej strony intuicją, ale też — z drugiej — intelektualną precyzją i spostrzegawczością czysto lingwistyczną. Przywiązywał niezmierną wagę do danych językowych. «Pamiętajcie — mówił — że jakakolwiek obserwacja musi mieć swoją podstawę. Zbiory obserwacji i opisy wymagają odpowiedniego zbioru danych». Wymagania takie stawiał również wszelkim teoriom. «Czymże jest teoria — podkreślał — zbudowana na kilku bądź kilkunastu spreparowanych przykładach?» Zachęcał więc nas do szukania dowodów filologicznych. Mawialiśmy nieraz, że abyśmy mogli stwierdzić istnienie pustyni za najbliższym wzgórzem, wiatr musi nam przywiać choć kilka ziarenek piasku. Wnioskowanie bezpodstawne nie jest wnioskowaniem. Nie był jednakże — co trzeba mocno podkreślić — naiwnym indukcyjnistą. Szanował fakty, ale nie był ich rejestratorem. Mimo że «ciągle wzruszała Go poszczególność», gromadzenie łączył od razu ze sztuką porządkowania i interpretowania.

Profesor był człowiekiem zakochanym w tym, co robił. Z pozoru sprawiała ta miłość wrażenie uporczywej i nieromantycznie upartej. Z pozoru, bo źródłem tego uczucia było zakochanie w sztuce. To nieprawda, że gdy Profesor czytał, stawał się zawsze i natychmiast badaczem, który podkreśla i zapisuje na fiszkach. Kochał sztukę słowa i regularnie obcował z tą sztuką dla niej samej. Był to jakiś fenomen: potrafił delektować się frazą, celną ripostą bohatera, obrazem, zwrotem akcji, jednocześnie nie przykładając do tego miary czysto filologicznej. Do wielu lektur wracał regularnie i wielokrotnie. Miał podziw dla wszechwładców materii słownej. Gdy Mu kiedyś prowokacyjnie powiedzieliśmy, że to język — za pośrednictwem kulturowych klisz — pisze autorem nowe teksty, zachnął się, machnął w swój charakterystyczny sposób ręką i podsumował: «A juści. Chyba w jakiejś drugiej lidze literackiej».

Wielu uczniów prof. S. Bąby myśli dziś, czy aby «naprawdę podniosłe jest opadanie kurtyny». Dla nas w tej chwili przede wszystkim dojmująco smutne i pomieszane z nieusprawiedliwionym i skierowanym do Profesora żalem, który zamyka się w pytaniu: Dlaczego «wolał rozmawiać z lekarzami o czymś innym»? Boimy się również, że zbyt często przyjdzie nam «przepraszać wielkie pytania naukowe za nasze małe odpowiedzi». Ponieważ jednak Profesor był mistrzem rozwiązań prostych i działań upartych, będziemy tak jak On: robili dobrze swoje i patrzyli końca.

#### Bibliografia

- Bąba S. 1978: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności językowej w zakresie frazeologii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.  
Bąba S. 1986: *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

- Bąba S. 1989: *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Bąba S. 1998: *Materiały do bibliografii frazeologii polskiej*. Prace opublikowane w latach 1945–1995, Wydawnictwo WiS, Poznań.
- Bąba S. 2003: *Materiały do bibliografii frazeologii polskiej*. Prace opublikowane w latach 1996–2000, Wydawnictwo «Poznańskie Studia Polonistyczne», Poznań.
- Bąba S. 2008: *Materiały do bibliografii frazeologii polskiej*. Prace opublikowane w latach 2001–2005, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Bąba S. 2009: *Frazeologia polska. Studia i szkice*, red. nauk. P. Fliciński, K. Skibski, Wydawnictwo «Poznańskie Studia Polonistyczne», Poznań.
- Bąba S. 2012: *Komentarze frazeograficzne*, red. nauk. P. Fliciński, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Bąba S., Dziamska-Lenart G., Liberek J. 1995: *Podręczny słownik frazeologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bąba S., Fliciński P., Liberek J., Skibski K. 2013: *Szkice frazeologiczne*, red. nauk. G. Dziamska-Lenart, Rys, Poznań.
- Bąba S., Liberek J. 1992/1994/1995/2003: *Mały słownik frazeologiczny współczesnego języka polskiego*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Rytm (ostatnie wydanie), Kraków–Warszawa.
- Bąba S., Liberek J. 2001: *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bąba S., Liberek J. 2002: *O sposobach pomnażania zasobu frazeologicznego współczesnej polszczyzny*, [w:] *Słowo. Tekst. Czas VI. Nowa frazeologia w nowej Europie. Nową frazeologią w nowoj Ewropie. Neue Phraseologie im neuen Europa*. Materiały VI Międzynarodowej Konferencji Naukowej (Szczecin, 6–7 września 2001 r., Greifswald, 8–9 września 2001 r.), red. M. Aleksiejenko, W. Mokijenko, H. Walter, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin–Greifswald, s. 347–355.
- Bąba S., Liberek J. 2008: *O sposobach pomnażania zasobu frazeologicznego współczesnej polszczyzny*, [w:] *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*. Frazeologia, red. nauk. W. Mokijenko, H. Walter, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Opole, s. 59–66.
- Bąba S., Liberek J. 2010: *Popularny słownik frazeologiczny języka polskiego*, Langenscheidt, Warszawa (wersja elektroniczna).
- Bąba S., Liberek J. 2011: *O sposobach pomnażania zasobu frazeologicznego współczesnej polszczyzny*, [w:] *Ze studiów nad frazeologią współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 75–84.
- Bąba S., Walczak B. 1992: *Na końcu języka. Poradnik leksykalno-gramatyczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Poznań.
- Liberek J. (red.) 2004: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną*. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin, Wydawnictwo «Poznańskie Studia Polonistyczne», Poznań.
- Sobańska-Liberek M. 2006: *Pracownia Leksykograficzna Instytutu Filologii Polskiej UAM*, [w:] *Z zagadnień frazeologii, stylistyki i kultury języka*. Praca zbiorowa przygotowana na dziesięciolecie Zakładu Frazeologii i Kultury Języka Polskiego UAM, red. S. Bąba, P. Fliciński, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 137–148.

**Piotr Zbróg**

Kielce, Uniwersytet Jana Kochanowskiego

## **Zagadnienia poprawności językowej w Wielkim słowniku języka polskiego PAN**

Słowa kluczowe: kultura języka, poprawność językowa, norma językowa, słownik.

**Wstęp.** Trwające aktualnie prace nad Wielkim słownikiem języka polskiego PAN składają do przyjrzenia się temu dziełu z punktu widzenia jednej z kluczowych potrzeb jego potencjalnych odbiorców — użytkowników języka polskiego. Jest nią możliwość uzyskania wskazówek dotyczących poprawnego posługiwania się środkami językowymi. Z uwagi na kulturowe uwarunkowania słownik zawsze stanowił bowiem zasadniczy punkt odniesienia przy ocenie normatywnej wypowiedzi w różnych sytuacjach komunikacyjnych, zarówno przez niespecjalistów z zakresu lingwistyki, jak i samych językoznawców.

Kwestia poprawności językowej — niezależnie od postaw wobec języka polskiego — jest istotna dla jego użytkowników. Niejednokrotnie podkreślają oni istotne znaczenie posługiwania się nim zgodnie z normą w codziennych rozmowach czy na forach internetowych, na których zwracają uwagę na naruszenia zwyczaju językowego oraz formułują swoje stanowiska w kwestiach kultury języka.

Kluczowe dla szerokiego kręgu użytkowników są w tym kontekście jak najaktualniejsze źródła, ukazujące zasób jednostek języka oraz zakres ich użycia, do których przede wszystkim zaliczyć należy słowniki, zwłaszcza publikowane w wersji elektronicznej, umożliwiające szybki i łatwy dostęp. Z tego powodu są one jednymi z niewielu materialnych efektów pracy językoznawców, stanowiących wciąż ważne społecznie utylitarne umocowanie ich działalności w przestrzeni publicznej. Użytkownicy polszczyzny podkreślają istotną rangę słowników podczas rozstrzygania wątpliwości językowych. Jeżeli np. jakaś forma jest w nich odnotowana, potwierdza to zasadność posługiwania się nią, natomiast jej brak lub negatywna uwaga co do niej przesądza o dyskwalifikacji. Każdy słownik ogólny porusza kwestię akceptowalności środków językowych już z tego powodu, że notuje jakąś jednostkę, określa jej znaczenie, wymienia formy i połączenia, podaje zapis itp. — stanowi więc w konsekwencji o zakresie i sposobie jej użycia w tekstach mówionych i pisanych.

Szczególnie predestynowany do rangi dzieła o uniwersalnym charakterze będzie najnowszy Wielki słownik języka polskiego PAN (dalej: WSJP) z uwagi na zakres przedsięwzięcia, planowany sposób prezentacji zawartości — w sieci, powszechny, bezpłatny i natychmiastowy dostęp, możliwości błyskawicznej redakcji oraz uaktualniania niemal na bieżąco, a także ze względu na prawie nieograniczony zasób potencjalnych danych, co wynika ze specyfiki elektronicznego sposobu ich przetwarzania, gromadzenia i przedstawiania.



Warto zatem przyrzeć się wstępnie opracowanym i opublikowanym w sieci artykułom hasłowym z WSJP pod kątem uwzględniania w nich informacji poprawnościowych.

Najpierw przeanalizuję wybrane fragmenty ze Wstępu do słownika dotyczące odnośzenia się do kwestii normatywnych i skonfrontuję te deklaracje z zawartością wybranych jednostek słownikowych.

### 1. O tym, że WSJP nie ma charakteru normatywnego, piszą we Wstępie jego autorzy:

W zamierzeniu jego autorów *Wielki słownik języka polskiego* (WSJP) ma być słownikiem deskryptywnym, a nie normatywnym — autorzy nie będą eliminować z opisu zjawisk językowych uznawanych za niepoprawne, czy — z jakichkolwiek powodów — niegodne zanotowania w słowniku. Ograniczą się do informowania o nieakceptowalności normatywnej zanotowanych faktów na podstawie *Słownika poprawnej polszczyzny* i kwalifikowania stylistycznego jednostek substandardowych<sup>1)</sup>.

Należy zauważyć, że mimo takiej deklaracji niejednokrotnie trudno rozgraniczyć kwestie deskrypcji i preskrypcji. Z punktu widzenia odbiorców słownika samo umieszczenie w nim danej jednostki, formy czy określenie jej znaczenia ma charakter normatywny, tzn. zapewnia użytkowników o ich dopuszczalności (jeżeli nie stanowi inaczej) — słownik bowiem w świadomości społecznej ma rangę autorytetu.

W słownikach ogólnych dobór, charakterystyka jednostek hasłowych nie są związane zasadniczo z kwestiami stricte normatywnymi. Gdyby porównać zestaw haseł czy zakres ich opisu w słowniku poprawnościowym i ogólnym, okazałoby się, że różnice są zasadnicze. Niezależnie jednak od intencji autora konkretnego hasła wskazówki normatywne i tak pojawiają się implícite — np. podanie paradygmatu rzeczownika *tort* wymaga wymienienia w nim wszystkich dopuszczalnych form. Na razie więc nie pojawi się we wzorcu odmiany forma dopełniacza: *\*torta*, uznawana za błędną. Zazwyczaj przesądzają o tym kompetencja językoznawcy oraz w mniejszym lub większym stopniu odwołanie się do dotychczasowych źródeł leksykograficznych.

Szczegółowa analiza haseł z WSJP wbrew nieco zachowawczemu stanowisku ze Wstępu dowodzi, że znajduje się w nim dość pokaźna liczba wskazówek mających charakter zarówno typowy dla słownika poprawnej polszczyzny (np. kwalifikowanie niektórych form jako potoczne), jak i nieco bardziej ukryty, niezwracający uwagi czytelnika, np. podanie sposobu akcentowania wyrazu *aparatura* stanowi wyraźną wskazówkę poprawnościową, choć bez ostrzeżenia, jakie jest w Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN (dalej: WSPP) — *aparatura*, nie: *aparatura*.

#### 1.1. Zasadom podawania informacji o charakterze normatywnym w WSJP autorzy poświęcili osobny podrozdział (4.1.13. Informacja normatywna). Warto więc skonfrontować niektóre uwagi z praktyką ujmowania zagadnień tego typu w słowniku.

Autorzy zauważają, że:

*Wielki słownik języka polskiego* [...] nie jest słownikiem normatywnym w takim sensie, w jakim się tego określenia używa w analizach językoznawczych. Ma on na celu przede wszystkim zanotowanie i opisanie tego, jak się języka polskiego rzeczywiście używa.

---

<sup>1)</sup> Wszystkie cytaty i przykłady z WSJP za: [http://www.wsjp.pl/strony\\_opisowe/Zasady\\_opracowania\\_WSJP.pdf](http://www.wsjp.pl/strony_opisowe/Zasady_opracowania_WSJP.pdf) (dostęp: 23 kwietnia 2014).

Takie właśnie podejście stanowić winno podstawę opisu faktycznej normy językowej (zob. np. Markowski 2006), choć często językoznawcy mimo wyrazistej deklaracji co do społecznego jej charakteru w praktyce do oceny jednostek, ich form, połączeń czy znaczeń wykorzystują jedynie dotychczasowy dorobek leksykografów i własną kompetencję językową. Z tego punktu widzenia warto podkreślić zasadność deklarowanej ścieżki metodologicznej, dotyczącej wykorzystania korpusu jako narzędzia zwiększającego wiarygodność sformułowanych rozstrzygnięć, mających być reprezentatywnym obrazem funkcjonowania ich w rzeczywistych tekstach, zob.

Są więc w poszczególnych hasłach uwzględnione te zjawiska językowe, które znalazły wystarczająco liczne poświadczenie w tekstach Narodowego Korpusu Języka Polskiego, nawet jeżeli niektóre z nich uzyskały ocenę negatywną w dostępnych i mających moc obowiązującą źródłach poprawnościowych.

W praktyce jednak stosowanie się do tej deklaracji nie jest do końca jasne, ponieważ można znaleźć przykłady form, które nie zostały wymienione w haśle mimo wystąpienia w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (dalej: NKJP). Na przykład w WSPP jako formę rzadszą w M. Im. notuje się wariant *arbitrowie* (obok *arbitrzy*), w WSJP są tylko *arbitrzy*, formę *arbitrowie* znajdziemy jednak w NKJP. Czasami też w WSJP umieszczono formy, które w ogóle się w NKJP nie pojawiły. W M. Im. podano jako wariant niedeprecjonujący formę *asowie* ‘mistrzowie’ (obok deprecjonującego: *asy*), choć brak jej reprezentacji w NKJP<sup>2</sup>). Podobnie brak w korpusie formy *baranowie*, mającej być niedeprecjonującym M. Im. rzeczownika *baran* ‘człowiek’<sup>3</sup>) (M. deprecjonujący: *barany*).

1.2. Ponieważ najaktualniejsze źródło stricte poprawnościowe WSPP ma już faktycznie ponad dziesięć lat (a jego przygotowanie trwało jeszcze jakiś czas), niektóre rozstrzygnięcia mogły się zdezaktualizować lub — jak to wykazałem — w trakcie ukazania się słownika były już nieaktualne bądź co najmniej kontrowersyjne (Zbróg 2011), zatem kolejne stwierdzenia autorów WSJP w tym kontekście można uznać za ważne:

Znakomita większość tekstów zawartych w NKJP pisanych jest polszczyzną w miarę poprawną, jak zaznaczono wcześniej, redaktorzy mają obowiązek pomijać cytaty zawierające ewidentne błędy językowe. Chodzi więc tu raczej o takie zjawiska, które mimo że upowszechnione są od dawna, nie zyskały aprobaty autorów *Wielkiego słownika poprawnej polszczyzny* PWN, który jest uznawany za podstawowe źródło tzw. skodyfikowanej normy językowej w polszczyźnie. Nie oznacza to jednak, iżby WSJP był jakimś zbiorem językowych dziwactw i wykołheń, jakby mógł ktoś sądzić.

Zasadniczo stanowisko to byłoby dowodem uwzględnienia społecznego zwyczaju posługiwania się określonymi środkami językowymi w opisie poszczególnych jednostek

<sup>2</sup>) W WSPP została ona uznana za niepoprawną: «asy, nie: asowie».

<sup>3</sup>) Być może jakieś poświadczenia kwestionowanych form autorzy znaleźli w innych źródłach, ponieważ dodają następującą informację: «Drugim pod względem ważności źródłem jest korpus pomocniczy, stworzony w IJP PAN specjalnie na potrzeby słownika, gromadzący teksty, które z różnych powodów nie znalazły się (i nie znajdują się) w NKJP. Źródłem trzecim jest polski Internet, wreszcie, możliwa jest własna ekscerpca autorów haseł. W WSJP uwzględnione będą tylko te jednostki leksykalne (wyrazy, związki frazeologiczne, przysłowia), które zostały w tych źródłach poświadczone» (WSJP).

i krokiem naprzód po wyróżnieniu dwóch poziomów normy w WSPP. Ta deklaracja nie jest jednak konsekwentnie wdrażana w opisach hasłowych, co wykażę w dalszej części artykułu.

Wydaje się w końcu, że mimo swoistego antynormatywnego stanowiska ze Wstępu w WSJP zawarto więcej informacji o charakterze poprawnościowym niż w dotychczas funkcjonujących słownikach ogólnych, o czym informują sami autorzy tegoż:

Zespół WSJP przyjął założenie, że kontrowersyjne pod względem poprawnościowym zjawiska językowe będzie się odnotowywać i opisywać, o wątpliwościach poprawnościowych zaś będzie się informować w osobnym polu — zakładce „Informacja normatywna”.

Powtarza się tutaj rozstrzygnięcia zawarte w WSPP, który jest obecnie najnowszym źródłem o charakterze normatywnym. Odnotowuje się jednak tylko sytuacje, kiedy w słowniku tym dane zjawisko językowe jest oznaczone jednym z poniższych kwalifikatorów (czy quasi-kwalifikatorów).

Powoływanie się na WSPP stanowi swoiste ułatwienie i zdjęcie odpowiedzialności za rozstrzygnięcie często kłopotliwych kwestii. Nie do końca jest też fortunne z uwagi na mimo wszystko dość odległy czas formułowania opinii i sądów zamieszczonych w WSPP. Korzystniejsze wydawałoby się postawienie na własne propozycje ocen, jeżeli w ogóle są konieczne, albo po prostu podawanie tylko tych jednostek, które na podstawie określonych kryteriów spełniają warunki włączania ich do tekstów.

Jednak nawet gdyby przyjąć zasadność powyższego rozwiązania, wskazać można liczne przykłady odstępstw od jego stosowania. W WSPP zjawiska niepolecane sygnalizuje się zazwyczaj kwalifikatorami: *nie*, *błędne w znaczeniu*, *błędnie używane w znaczeniu*, *niepoprawnie*, *niepoprawne w połączeniu*. Zatem w WSJP należało niemal mechanicznie je przenieść, jak uczyniono to m.in. w haśle *gram*: «Uznawane za niepoprawne: w D. lm. *gram* zamiast *gramów*».

Jednak mimo ostrzeżeń zawartych w WSPP nie ma odniesienia do niektórych z nich w hasłach z WSJP. W WSPP np. przy jednostce *złoty II* pojawia się połączenie: *pięć złotych* (*nie: złoty*). W WSJP brak informacji o błędnej składni *pięć złoty*, mimo że istnieją liczne poświadczenia jej użycia w NKJP. Notabene jest to obecnie powszechna tendencja użycia wyrazu *złoty*, niezgodna z wymaganiami gramatycznymi. Kolejne przykłady zostaną omówione w dalszej części artykułu.

Informacje normatywne w WSJP znajdują się ponadto poza miejscem wskazanym we Wstępie. Na przykład w haśle *but* autor przestrzega przed posługiwaniem się formą biernika: *buta* w Nocie o użyciu, a nie w Informacji normatywnej.

### 1.3. Nie do końca konsekwentna jest także poniższa deklaracja:

Nie odnotowujemy natomiast komentarzy poprawnościowych wprowadzanych określeniami: *lepiej*, *częściej*, *nadużywane*, gdyż naszym zdaniem nie mają one charakteru obowiązującego, a są jedynie subiektywnymi wskazówkami kierowanymi przez autorów słownika do użytkowników polszczyzny.

Tego typu określenia można znaleźć w WSJP i wcale nie są one sporadyczne, zob. *bestseler*, **częściej** *bestseller*; *biec*, **rzadziej** *biegnąć*; *biegnąć*, **częściej** *biec*; *budapeszteńczyk*, *budapesztenka*, *budapeszteński*, **potocznie dopuszczalne** *budapesztańczyk*, *budapesztanka*,

*budapesztański*; [bo-isko] lub **potocznie** [bojisko]; B. Im. *kotlet*, **potocznie** *kotleta*. Kwalifikatory *rzadko*, *częściej*, *potocznie* są zarezerwowane przede wszystkim dla opisów normatywnych i mają charakter wskazówek o charakterze poprawnościowym. Jednak ich brak w ogólnym słowniku języka polskiego nieco zubożyłby opis, można by więc nieco złagodzić stwierdzenie autorów WSJP.

\*\*\*

Powyzsze obserwacje dowodzą, że w WSJP istnieją rozbieżności pomiędzy deklaracjami unikania odnoszenia się do kwestii normatywnych a praktyką w części hasłowej. W tym wypadku sądzić należy, że liczne przykłady poruszania tych kwestii są nie tylko akceptowalne, ale — można by nawet rzec — pożądane z punktu widzenia użytkowników. Należałoby więc być może nieco przeformułować stanowisko autorów i zaproponować własną ścieżkę metodologiczną rozwiązania tego zagadnienia.

2. Z uwagi na to, że w WSJP użytkownicy polszczyzny będą poszukiwać odpowiedzi na niektóre wątpliwości językowe — zwłaszcza być może porównywać zaproponowane w nim rozstrzygnięcia z innymi źródłami — autorzy tegoż słownika jako punkt odniesienia formułowania wybranych komentarzy normatywnych wybrali WSPP. W związku z tym dokonałem oglądu zawartości części haseł z WSJP, m.in. w tych miejscach, które mogą stanowić wskazówki o charakterze poprawnościowym, nawet jeżeli mają one charakter deskryptywny, a nie normatywny. Przykład:

Kłopoty wielu Polakom sprawia biernik rzeczowników męskich nieżywothnych — to, kiedy jest on równy mianownikowi, a kiedy także/lub dopełniaczowi. Na przykład w wypadku rzeczownika *kotlet* w WSPP dopuszcza się dwie formy: staranną i potoczną (*zjeść kotlet* lub *potocznie kotleta*). Podobne stanowisko zajęli autorzy WSJP. Jednak np. w haśle *ananas* ‘owoc’ podają oni tylko jedną formę biernika: *ananas*, gdy w WSPP są dwie, bez kwalifikacji dotyczącej zakresu użycia: B: *ananas* a. *ananasa*. Dodać trzeba, że w korpusie forma *ananasa* jest poświadczona, pojawia się też w Internecie, zob. *dzielimy wszystko na pół*, **ananasa**, *czekoladę*, *ciasto*; *Na kotlet nakładamy następnie szynkę*, **ananasa** i — *od góry* — *plaster żółtego sera* (NKJP). W związku z brakiem wariantu *ananasa* użytkownicy polszczyzny mogą uznać go za niepoprawny, ponieważ WSJP go nie notuje. Nie oddaje to jednak realnego zwyczaju, usankcjonowanego zresztą w WSPP i potwierdzonego w NKJP. W takim wypadku opis odmiany z WSJP należałoby uznać za niepełny i nieadekwatny, w konsekwencji uzupełnić go formą *ananasa* (w miejscu oznaczonym jako B. — biernik, w liczbie pojedynczej). Zawartość paradigmatu rzeczownika *ananas* ma zatem ścisły związek z kwestiami poprawności językowej.

W związku z tym, że jak wykazałem, zagadnienia poprawnościowe ujawniają się w WSJP nie tylko w tych punktach, o których napisano we Wstępie do tegoż, przedstawiam wyniki analizy porównawczej dostępnych haseł z WSJP z tymi, które opracowano w WSPP. Kompleksowo zostały obejrzone tożsame jednostki hasłowe ze słowników spod liter A i B oraz przesiewowo wybrane inne hasła. W ten sposób ujawniły się różnice, które przedstawię poniżej.

2.1. Analizę zacznę od pokazania, że w niektórych wypadkach w obu słownikach znalazły się takie same lub bardzo podobne rozwiązania, mające w mniejszym lub większym stopniu podłoże poprawnościowe, chociaż nie zawsze sformułowano je identycznie. Z punktu widzenia użytkownika języka można je zazwyczaj uznać za równoważne.

WSJP	WSPP
<b>but</b> (łączliwość)	
Uznawane za niepoprawne: założyć/zakładać buty	włożyć, <i>nie</i> : założyć, ubrać
<b>apel</b> (D. lm.)	
apeli, <i>rzadziej</i> apelów	apeli, <i>rzadko</i> apelów
<b>alternatywa</b> 'jedna z możliwości'	
W tym znaczeniu uznawane za błędne.	Błędne w znaczeniu 'jedna z możliwości'.
<b>bal</b> 'zabawa' (D. lm.)	
balów, <i>kwestionowane</i> bali	balów, <i>nie</i> : bali

W tej grupie uwzględniam także warianty w zmienionej kolejności, choć jak czasem się zauważa, wariant pierwszy bywa stawiany na tej pozycji z jakiegoś względu (np. mimo wszystko odczucia jego większej staranności lub historycznego umocowania w tradycji).

WSJP	WSPP
<b>burmistrz</b> (M. lm.)	
burmistrze, burmistrzowie	burmistrzowie <i>albo</i> burmistrze
<b>awans</b> (wymowa)	
[awans] <i>lub</i> [awās]	[awās] <i>albo</i> [awans]

Wymienione przykłady dowodzą, że istnieje zgodność między opisami ujmującymi zagadnienia poprawności *explicite* i *implicite*. Autorzy WSJP odnoszą się do niektórych rozstrzygnięć z WSPP. Ważne z punktu widzenia użytkowników wydaje się uwzględnienie tych elementów, które dają pewne wskazówki dotyczące np. sposobu wymowy, kwalifikacji odnośnie do częstości użycia, dopuszczalności wariantu fleksyjnego czy w końcu ostrzegają przed użyciem jakiejś formy lub połączenia. W dalszej części artykułu pojawią się liczne przykłady tego, że choć włączenie do zawartości hasła pewnych informacji poprawnościowych byłoby możliwe lub wręcz pożądane, w WSJP czytelnik ich nie znajdzie, będą one podawane niekonsekwentnie albo będą się istotnie różnić od WSPP.

2.2. Istnieje niemało przykładów dowodzących, że przy niektórych formach, typach połączeń zamieszczonych w WSJP nie ma informacji o zdyskwalifikowaniu ich w WSPP, mimo że w Wstępie do WSJP deklarowano takie odniesienie w komentarzu normatywnym<sup>4</sup>).

<sup>4</sup>) Zob. WSPP: bliski czegoś (*nie*: czemuś), a w WSJP: Uznawane za niepoprawne *bliski czemu*.

WSJP	WSPP
<b>apel</b> (łączliwość)	
<b>ogłosić</b> , [...] zwołać <b>apel</b>	zwołać, <i>nie</i> : <b>ogłosić apel</b>
<b>aprobata</b> (łączliwość)	
<b>aprobata dla czyjejś działalności</b> , <i>czyichś</i> działań, <i>jakiegoś</i> pomysłu, projektu, stanowiska	aprobata czyjejś działalności, <i>nie</i> : <b>dla czyjejś działalności</b>
<b>asystent</b> (łączliwość)	
<b>asystent</b> na uniwersytecie, <b>przy katedrze</b> <i>czegoś</i> , w instytucie <i>czegoś</i>	asystent <i>czegoś</i> , <i>nie</i> : <b>asystent przy czymś</b>
<b>baza</b> ‘podstawa’ (łączliwość)	
baza dla <i>jakiegoś</i> działania, <b>być bazą dla</b> <i>czegoś</i>	baza do <i>czegoś</i> , <i>nie</i> : <b>baza dla</b> <i>czegoś</i>
<b>adres</b> (łączliwość)	
<b>adres zamieszkania</b>	<i>nie</i> : <b>adres zamieszkania</b>
<b>blażen</b> (M. lm.)	
<b>blażownie</b> , blażni; <i>deprecjonująco</i> : blażny	te blażny, <i>rzadko</i> ci blażni, <i>nie</i> : <b>blażownie</b>
<b>baron</b> (M. lm.)	
<b>baroni</b> , baronowie	baronowie, <i>nie</i> : <b>baroni</b>

W NKJP znajdują się liczniejsze lub jednostkowe potwierdzenia występowania kwestionowanych w WSPP form i połączeń. Niektóre przykłady ilustrują współczesny zwyczaj językowy i z tego punktu widzenia należałoby uznać je za trafne (np. w NKJP częsty jest związek *adres zamieszkania*), inne są reprezentowane jednostkowo (np. formy *blażownie* czy *baroni* mają po jednym zaświadczeniu tekstowym). Kluczowa pozostaje jednak kwestia niekonsekwencji — raz odnotowuje się negatywną ocenę z WSPP, innym razem adnotacji brak. Jeżeli ów brak jest celowy, np. autor uznał, że nie należy przykładu połączenia opatrywać komentarzem, trzeba takie wypadki odpowiednio wcześniej opisać.

2.3. W pewnej grupie haseł w WSJP nie podano jednego z wariantów fleksyjnych lub wymowy, który w WSPP uznano za poprawny. Co więcej, ów wariant z WSPP można znaleźć w NKJP, co wzmacniałoby zasadność jego zamieszczenia, nawet jeśli miał zostać opatrzone jakimś kwalifikatorem.

WSJP	WSPP
<b>przystanek</b> (D. lp.)	
przystanku	przystanku <i>albo</i> przystanka <sup>5)</sup>
<b>aster</b> (B. lp.)	
aster	aster <i>albo</i> astra
<b>ananas</b> ‘owoc’ (B. lp.)	
ananas	ananas <i>albo</i> ananasa
<b>biznesmen</b> (wymowa)	
[biznesmen]	[ <b>biznesmen</b> , <i>potocznie dopuszczalne</i> biznesmen]

<sup>5)</sup> Zob. Odchodząc na wysokości **przystanka** Gdańsk-Lotnisko od głównej (NKJP).



Trudno orzec, z czego wynika nieuwzględnienie dodatkowych form z WSPP. Wydaje się, że ich brak stanowi istotną lukę konieczną do uzupełnienia w toku dalszych prac nad WSJP.

Można też wskazać przykład odwrotny: w WSJP pojawiają się dwie formy celownika rzeczownika Bóg — *Bogowi*, *Bogu*, a w WSPP jedna — *Bogu*. W tym wypadku w NKJP znajdujemy tylko dwa potwierdzenia użycia formy *Bogowi*, w tym jedno z forum internetowego<sup>6</sup>). Ów wariant ma nikłą reprezentację tekstową, wzbudza to uzasadnione wątpliwości co do jego poprawności, zatem zamieszczenie go bez żadnej adnotacji wydaje się dyskusyjne.

2.4. O ile w p. 2.3 wskazano swoisty niedobór wariantów w WSJP, to zdarzają się sytuacje odwrotne. W WSJP notuje się więcej form, np. podaje dodatkową formę dopełniacza rzeczownika *bak* oraz wymienia się formy odmiany rzeczowników *blonnik* i *biedota* w liczbie mnogiej, zob.

WSJP	WSPP
<b>bak</b> ‘zawartość’ (D. lp.)	
baka, baku	baku
<b>blonnik</b> (lm.)	
zwykle w lp. (ale jest pełna odmiana w lm., co wskazuje na dopuszczalność posługiwania się tymi formami)	bez liczby mnogiej
<b>biedota</b> ‘biedni ludzie’ (lm.)	
zwykle w lp. (ale jest pełna odmiana w lm., co wskazuje na dopuszczalność posługiwania się tymi formami)	bez liczby mnogiej

Te rozstrzygnięcia kłócą się ze wskazaniami zawartymi w WSPP, a przede wszystkim nie znajdują potwierdzenia w korpusie. Zatem w konsekwencji trudno je uznać za fortunate w odróżnieniu od poniższych przykładów:

WSJP	WSPP
<b>azył</b> (D. lm.)	
azyli, azyłów	azyłów
<b>bieda</b> ‘brak pieniędzy’ (lm.)	
zwykle w lp. (ale jest pełna odmiana w lm., co wskazuje na dopuszczalność posługiwania się tymi formami)	bez liczby mnogiej

<sup>6</sup>) Zob. Nie ufam **Bogowi**, który na pierwszym miejscu stawia wiarę w niego, a nie czyni człowieka, [www.forumowisko.pl](http://www.forumowisko.pl) (NKJP); **Bogowi** wojny składali też w ofierze broń i bogactwa wrogów zdobyte podczas wojny (NKJP).

Wariant *azyli* oraz formy liczby mnogiej rzeczownika *bieda* są reprezentowane w NKJP, co uzasadnia ich wymienienie w WSJP.

2.5. W niektórych hasłach pojawiają się odmienne warianty podstawowe, ponadto w jednym ze słowników występuje dodatkowa forma opatrzona kwalifikatorem. W tym wypadku można mówić o znaczących różnicach pomiędzy słownikami.

WSJP	WSPP
<b>mieszkanka Berlina</b>	
berlinka	berlinianka, <i>rzadko</i> berlinka
<b>Baran</b> ‘osoba urodzona pod tym znakiem’ (B. Im.)	
Baranów	Barany, <i>rzadko</i> Baranów
<b>baran</b> ‘człowiek’ (M. Im.)	
baranowie, <i>deprecjonująco</i> barany	barany
<b>byk</b> ‘silny, niechętny do pracy mężczyzna’ (B. Im.)	
byki	tych byków <i>albo</i> te byki

Należy zauważyć, że wariantu *baranowie* w ogóle nie ma w NKJP, co w zasadzie staje się podstawą do jego zakwestionowania. Inne słowniki zasadniczo potwierdzają opis z WSPP (np. w Uniwersalnym słowniku języka polskiego PWN podano formy: *berlinianka*, *barany*).

2.6. W obu słownikach występują niekiedy identyczne warianty, stoją one w tej samej kolejności, jednak opatrzone są innymi kwalifikatorami — dotyczą one częstotliwości użycia, zakresu czasowego (przestarzałe), zakresu stylistycznego użycia (książkowe, oficjalne, charakterystyczne), poziomu normy (potoczne). Zazwyczaj warianty różnią się jednym aspektem kwalifikacji, jednak w niektórych wypadkach występuje więcej niż jedna różnica.

2.6.1. Jako pierwsze wymienione zostaną te przykłady, w których jeden z wariantów ma inną kwalifikację dotyczącą częstotliwości użycia (rzadziej, częściej). Należy zauważyć, że więcej przypadków różnicowania obejmującego ten aspekt znajduje się w WSPP, jednak i w WSJP takie znajdujemy. Z punktu widzenia poprawnościowego kwestia przypisania wariantowi jednego z tych kwalifikatorów jest istotna, ponieważ zawsze forma częstsza jest dla użytkowników polszczyzny bezpieczniejsza, pewniejsza, w niektórych sytuacjach wariant rzadki może narazić ich na negatywną ocenę (zob. Zbróg 2011).

WSJP	WSPP
<b>bestseller</b> (zapis)	
bestseller, <i>częściej</i> bestseller	bestseller <i>albo</i> bestseller
<b>AIDS</b> (wymowa)	
[ejts <i>lub</i> ajts]	[ejts, <i>rzadko</i> ajts]
<b>biec</b> (bezokolicznik)	
biec, <i>rzadziej</i> biegnąć	biec <i>albo</i> biegnąć

<b>alkohol</b> (D. lm.)	
alkoholi, alkoholów	alkoholi, <i>rzadko</i> alkoholów
<b>buddyzm</b> (wymowa Ms.)	
[buddyźmie <i>lub</i> buddyzmie]	[buddyźmie <i>albo</i> <i>rzadko</i> buddyzmie]
<b>bunkier</b> (wymowa)	
[buŋkier <i>lub</i> bunkier]	[buŋkier, <i>rzadko</i> bunkier]
<b>AIDS</b> (pisownia)	
AIDS, <i>rzadziej</i> aids	AIDS <i>albo</i> aids
<b>trzcina</b> (wymowa)	
[czcina <i>albo</i> tsczina, <i>albo</i> czszcina]	[czcina, <i>rzadko</i> tsczina, czszcina]

Ilościowo powyższych różnic jest najwięcej, jednak ich ranga dla użytkowników nie jest aż tak bardzo istotna. Kluczowe wydaje się uznanie, że oba warianty są dopuszczalne. Bardziej interesujący metodologicznie jest sposób ustalenia frekwencji, stojącej u podstaw postawienia wybranego kwalifikatora przy określonym wariacie wymowy.

2.6.2. Dość rzadko występuje różnica dotycząca tego, że jeden z wariantów oznaczony jest jako przestarzały, a w drugim słowniku takiego kwalifikatora brak. To wyraźna sugestia, że tak oznaczonej formy w zasadzie nie powinno się używać we współczesnej polszczyźnie, można ją zatem uznać za swoistą przestrożę dla użytkowników.

WSJP	WSPP
<b>bełkotać</b> (imiesłów przymiotnikowy czynny)	
bełkoczący, bełkocący	bełkoczący, <i>przestarzałe</i> bełkocący

2.6.3. Niekiedy jeden spośród identycznych wariantów ma dodatkową kwalifikację dotyczącą zakresu stylistycznego użycia. Poniższe różnice są dość subtelne dla użytkowników, jednak w niektórych kontekstach takie rozróżnienie może mieć znaczenie.

WSJP	WSPP
<b>buzia</b> (D. lm.)	
<i>neutralnie</i> buzi, <i>charakterystycznie</i> buź	buź <i>albo</i> buzi
<b>bywalec</b> (W. lp.)	
bywalcu, bywalcze	bywalcu, <i>podniosłe</i> bywalcze
<b>bełkotać</b> (czas teraźniejszy)	
bełkoczę, bełkocę	bełkoczę, <i>książkowo</i> bełkocę

2.6.4. W końcu różnice dotyczą uznania jednego z wariantów za potoczny, co ma znaczące konsekwencje w zakresie jego użycia i jest bezpośrednio związane z dwupoziomą stratyfikacją normy językowej — w takim ujęciu to, co potoczne, jest zawsze nieco gorsze i zakazane w oficjalnych sytuacjach komunikacyjnych (zob. Markowski 2006).

WSJP	WSPP
<b>bazylika</b> (akcent)	
[bazylika <i>lub</i> bazylika]	[bazylika <i>albo</i> <i>potocznie dopuszczalne</i> bazylika]
<b>bezmyślny</b> (wymowa)	
[bezmyślny <i>lub</i> bezmyśny]	[bezmyślny, <i>potocznie</i> bezmyśny]
<b>drzemać</b> (wymowa)	
[d-rzemać <i>lub</i> dż-żemać]	[d-rzemać, <i>potocznie</i> dż-żemać, <i>nie</i> : dżemać]
<b>trzeba</b> (wymowa)	
[tszeba <i>lub</i> czszeba]	[tszeba, <i>potocznie</i> czszeba, <i>nie</i> : czeba]

Dodać należy, że w WSJP stosuje się kwalifikator *potocznie*, można by więc sądzić na podstawie powyższych przykładów, że autorzy haseł z tegoż mają liberalniejszy stosunek do wymienionych wariantów wymowy.

2.6.5. Rzadziej różnice w słownikach obejmują dwa obszary — kwalifikatory przy formach dotyczą innych aspektów, np. kwestii oceny stylistycznej oraz zakresu czasowego.

WSJP	WSPP
<b>bóg</b> (M. lm.)	
bogowie, <i>deprecjonująco</i> bogi	bogowie, <i>przestarzałe</i> te bogi
<b>anioł</b> ‘istota duchowa’ (M. lm.)	
<i>niedeprecjonująco</i> aniołowie, anioły, <i>rzadko</i> anieli, <i>deprecjonująco</i> anioły	aniołowie <i>albo</i> anioły, <i>przestarzałe</i> anieli

2.7. Podstawowe formy w obu słownikach są identyczne, ale w WSJP nie uwzględniono dodatkowego wariantu występującego w WSPP, np. z kwalifikatorem *rzadko* lub *potocznie* czy też oznaczonego jako równorzędny spójnikiem *albo*.

WSJP	WSPP
<b>barka</b> (D. lm.)	
barek	barek, <i>rzadko</i> bark
<b>bestseller</b> (D. lp.)	
bestselera	bestselera, <i>rzadko</i> bestseleru
<b>bitwa</b> (D. lm.)	
bitew	bitew, <i>rzadko</i> bitw
<b>akt</b> ‘dokument urzędowy’ (D. lm.)	
aktów	aktów <i>albo</i> akt
<b>akt</b> ‘dokument urzędowy’ (M. lm.)	
akty	akty <i>rzadko</i> akta
<b>bąk</b> ‘dziecko’ (B. lm.)	
bąków	bąków <i>albo</i> bąki

<b>awans</b> (M. lm.)	
awanse	awanse <i>albo</i> awansy (brak <i>awansy</i> w NKJP)
<b>arbitr</b> (M. lm.)	
arbitrzy	arbitrzy, <i>rzadko</i> arbitrowie
<b>czterysta, osiemset, dziewięćset</b> (akcentowanie)	
[czterysta]	[czterysta, <i>potocznie dopuszczalne czterysta</i> ]
[osiemset]	[osiemset, <i>potocznie dopuszczalne osiemset</i> ]
[dziewięćset]	[dziewięćset, <i>potocznie dopuszczalne dziewięćset</i> ]
<b>blues</b> (B. lp.)	
bluesa	bluesa, <i>rzadko</i> blues
<b>baran</b> 'człowiek' (B. lm.)	
baranów	tych baranów <i>albo</i> (z <i>silniejszym zabarwieniem ekspresywnym</i> ) te barany

Niezamieszczanie form rzadkich (z WSPP) w WSJP można uznać za zrozumiałe, jeżeli np. zrezygnowano z ich uwzględnienia wskutek analizy ilościowej przykładów z NKJP. Dotyczy to również niektórych wariantów równorzędnych (np. w NKJP nie odnalazłem formy *awansy, bestseleru*). Pytanie jednak, w jakim stopniu redaktorzy kierowali się taką przesłanką w każdym wypadku (np. formy *arbitrowie, bitw* są w NKJP<sup>7</sup>).

Brak odniesienia do wariantów potocznych wydaje się zasadniczo poważniejszy. Jeżeli wziąć np. pod uwagę niedopuszczenie akcentu paroksytonicznego w wyrazach typu *czterysta*, to mamy do czynienia z wyraźnym regresem i zaostreniem normy w stosunku do WSPP. Zapewne z jakichś względów nie podano takiego sposobu akcentowania, mimo że np. w odniesieniu do wyrazów typu *matematyka* odróżnia się wymowę staranną od potocznej, zaznaczając to odpowiednim kwalifikatorem, zob. [matem~~at~~yka] *lub potocznie* [matem~~at~~yka].

2.8. Czasami w WSJP autorzy nie odnoszą się do wybranych ostrzeżeń normatywnych z WSPP, oznaczanych za pomocą *nie*. W wielu wypadkach dotyczą one wymowy, nierzadko tych wariantów, które rażą użytkowników niestarannością lub regionalnym nacechowaniem, np. [czeba, czymam]. Wskazać można również przykłady obejmujące zjawiska fleksyjne.

WSJP	WSPP
<b>trzeba</b> (wymowa)	
[tszeba] <i>lub</i> [czszeba]	[tszeba, <i>potocznie</i> czszeba, <i>nie</i> : czeba]
<b>trzeci</b> (wymowa)	
[tszeci] <i>lub potocznie</i> [czszeci]	[tszeci, <i>potocznie</i> czszeci, <i>nie</i> : czeci]
<b>drzwi</b> (wymowa)	
[dźwi] <i>lub</i> [dź-źwi]	[dźwi, <i>potocznie</i> dź-źwi, <i>nie</i> : d-źwi, dźwi, d-źwi]

<sup>7</sup>) Np. «przeigrani z obu **bitw** walczyli o trzecie miejsce» (NKJP); «Okazuje się, że inaczej interpretowaliśmy przepisy niż **arbitrowie**» (NKJP).

<b>aparatura</b> (wymowa)	
aparatura	aparatura, <i>nie</i> : aparatura
<b>piętnaście</b> (wymowa)	
[pietnaście]	[pietnaście, <i>nie</i> : piętnaście, pientnaście]
<b>rozumieć</b> (3. os. cz. terażniejszego)	
rozumieją	rozumieją, <i>nie</i> : rozumią
<b>umieć</b> (3. os. cz. terażniejszego)	
umieją	umieją, <i>nie</i> : umią
<b>aktor</b> (M. lm.)	
aktorzy	aktorzy, <i>nie</i> : aktorowie

Odniesienie się do dyskwalifikowanych w WSPP form byłoby celowe z uwagi na to, że dla części z wariantów fleksyjnych znajdujemy reprezentację, choć niezbyt liczne, w korpusie<sup>8)</sup>. Warto dodać, że brak reakcji na niektóre formy błędne, zanotowane w WSPP, wynika zapewne z niepojawienia się ich w korpusach. W zasadzie więc nie było podstaw do przestrzegania przed nimi, gdyż Polacy takich form nie używają.

WSJP	WSPP
<b>banknotu</b> (D. lp.)	
banknotu	banknotu, <i>nie</i> : banknota
<b>akwarium</b> (D. lm.)	
akwariów	akwariów, <i>nie</i> : akwarii
<b>Alpy</b> (D. lm.)	
Alp	Alp, <i>nie</i> : Alpów
<b>bal</b> 'kawał drewna' (D. lm.)	
bali	bali, <i>nie</i> : balów

Niektóre z form znaleźć można w tekstach sprzed 1939 roku (w NKJP z 1903 i 1924 roku), są więc przestarzałe i dziś się nimi zasadniczo nikt nie posługuje, zob.

WSJP	WSPP
<b>amator</b> (M. lm.)	
amatorzy	amatorzy, <i>nie</i> : amatorowie
<b>bagnet</b> (D. lp.)	
bagnetu	bagnetu, <i>nie</i> : bagneta <sup>9)</sup>

<sup>8)</sup> Zob. «właściciele gruntów tego nie **rozumiają**»; «a pewnym ludziom jest bardzo źle, bo się nie **umiają** znaleźć w nowej rzeczywistości»; «i ruszają się jak najlichsi **aktorowie** i to im wypełnia wieczory» (NKJP).

<sup>9)</sup> Zob. «a które **amatorowie** życia podpędzeni do tej pracy wrzucali do wysokiego wnętrza wozu żelaznymi widłami, jak siano zmulone lub nawóz przepalony — leżały niejako poza linią jego wzroku»; «Teraz dopiero czuł stłuczenia od pchnięć **bagneta**» (NKJP).



2.9. W WSJP przy znaczącej liczbie haseł podawana jest wymowa i sposób akcentowania poszczególnych form, co należy podkreślić i uznać za atut słownika. Jednak autorzy czynią to niekonsekwentnie, np. przy niektórych wyrazach pojawia się zapis sposobu artykulacji, nawet w sytuacji, gdy w zasadzie wydaje się ona oczywista, zob. [blizna], przy innych informacji takiej brak, choć byłaby pożądana, jeszcze w innych wypadkach w pewnej grupie o podobnych cechach wymowa pojawia się tylko przy niektórych jej reprezentantach, przy innych się ją pomija. Z uwagi na to, że kwestia wymowy ma podstawy natury poprawnościowej, warto przyrzeć się także temu zagadnieniu w oddzielnym podpunkcie (niektóre aspekty były już uwzględnione jako materiał ilustracyjny we wcześniejszych analizach).

W powyższym kontekście powiedzieć należy, że w obu słownikach istnieją identyczne rozwiązania w zakresie podawania zalecanej wymowy i akcentowania, np.

WSJP	WSPP
<b>alergii</b>	
[alergji]	[alergji, <i>nie</i> : alergji]
<b>aparatura</b>	
[aparatura]	[aparatura, <i>nie</i> : aparatura]
<b>antysemityzmie</b>	
[antysemityzmie <i>albo</i> <i>rzadko</i> antysemityzmie]	[antysemityzmie <i>albo</i> <i>rzadko</i> antysemityzmie]
<b>amfiteatr</b>	
[amfiteatr <i>lub</i> <i>ã</i> fiteatr]	[amfiteatr <i>albo</i> <i>ã</i> fiteatr]

Niekiedy jednak notuje się sposób wymowy przy niektórych wyrazach lub ich wybranych formach, przy innych — dość podobnych — wskazówek takich brak, zob.

WSJP	WSPP
<b>akademii, batalii, alergii</b>	
[akademji], [batalji], [alergji]	[akademji], [batalji], [alergji]
<b>aranżacji, bazylii, amnestii</b>	
brak	[aranżacji], [bazyłji], [amnestji]
<b>artyzm</b>	
[artysm <i>lub</i> artyzm]	[artysm <i>albo</i> artyzm]
<b>antysemityzm</b>	
brak	[antysemityzm <i>albo</i> antysemityzm]
<b>antysemityzmie</b>	
[antysemityzmie <i>albo</i> <i>rzadko</i> antysemityzmie]	[antysemityzmie, <i>rzadko</i> antysemityzmie]
<b>alkoholizmie, artyzmie</b>	
brak	[alkoholizmie, <i>rzadko</i> alkoholizmie], [artyzmie, <i>rzadko</i> artyzmie]

Niekonsekwencję dostrzec można również w rodzinach wyrazów — przy niektórych ich reprezentantach podana jest wymowa, przy innych nie. Trudno przypuszczać, aby wskazówek

należało szukać w którymś z pokrewnych haseł. Należy nadmienić, że w WSPP, czego już nie podaję, wymowa notowana jest przy każdym z haseł.

WSJP	WSJP
<b>trzy</b>	
[tszy <i>lub</i> potocznie czszy] i tak samo: trzecia, trzysta, trzynaścioro, trzynasta, trzeci	brak: trzydniowy, trzynastka, trzykrotny, trzynasty, trzyletni
<b>trzeźwo</b>	
[tszeźwo <i>lub</i> potocznie czszeźwo]	brak: trzeźwość
<b>piętnaście</b>	
[pietnaście], [pietnaścioro], [pietnasta]	brak: piętnasty, piętnastka
<b>drzemać, drzemka</b>	
[d-rzemać <i>lub</i> dź-żemać]	brak: drzemka
<b>dziewiętnaście</b>	
[dziewiętnaście], [dziewiętnaścioro], [dziewiętnasta]	brak: dziewiętnasty, dziewiętnastka

W końcu wspomnieć należy o tych hasłach, przy których podanie sposobu wymowy byłoby zasadniczo pożądane z uwagi na wątpliwości i wahania użytkowników, niemal już usankcjonowane tradycją, czy dopuszczalne warianty, np. *pięćset*, *pięćdziesiąt*, *sześćset*, *biologia*, *analiza*, *Białystok*. Potrzebę tę ilustruje opis sposobu akcentowania wyrazu *Ameryka* z WSPP: [**A**metryka, *potocznie dopuszczalne*: Am**er**yka]. W WSJP takich informacji brak, choć przy niektórych wyrazach odróżnia się dwa poziomy normy w zakresie przycisku.

\*\*\*

W kolejnych podpunktach przytoczone zostały wybrane przykłady różnic w zawartości haseł pomiędzy WSPP i WSJP, które można by uznać za istotne z punktu widzenia użytkowników WSJP, poszukujących w nim informacji o charakterze poprawnościowym, w szerszym lub w węższym zakresie. Nie oznacza to, że są to wszystkie dyskusyjne kwestie. Z uwagi na ograniczenia ilościowe nie opisano szerzej innych zagadnień (m.in. zagadnienia stopniowania przymiotników i przysłówków czy notowania żeńskich nazw zawodowych).

**Zakończenie.** Wnioski płynące z przeprowadzonych analiz można wymienić w kilku punktach.

a) Zasadniczo należy stwierdzić, że w WSJP znajdują się liczne przykłady tego, iż zawiera on *implicite* i *explicite* elementy charakterystyczne dla opisów znanych ze słowników poprawnościowych, na pewno zaś zdecydowanie przewyższa w tym zakresie dotychczasowe słowniki ogólne. Stosuje się m.in. typowe kwalifikatory o charakterze normatywnym (np. *potocznie*, *częściej*, *rzadziej*), wykorzystuje dwupoziomą stratyfikację oceny wariantów,

podaje odniesienia do WSPP w wypadku form dyskusyjnych, tych, które w tym ostatnim zdyskwalifikowano.

b) Z uwagi na deklarację autorów WSJP co do odniesienia w pewnym zakresie do uwag normatywnych zawartych w WSPP naturalne jest zestawienie obydwu wydawnictw co do opisu porównywalnych haseł. Wynika z niego, że:

— część jednostek opisano identycznie lub bardzo podobnie, co skłania do stwierdzenia, że jeżeli występują różnice, są one uzasadnione merytorycznie;

— niekiedy autorzy WSJP nie przestrzegali własnego założenia metodologicznego, aby formy uznane za błędne w WSPP odpowiednio oznaczyć, co należy / można odebrać jako zmianę w ich ocenie (np. *adres zamieszkania*);

— w wypadku części form brak odniesienia do form błędnych z WSPP można było tłumaczyć nienotowaniem ich w NKJP (np. forma *banknota*), ale w innych wypadkach trudno było się posłużyć takim uzasadnieniem, gdyż warianty mają tekstową reprezentację (np. forma *przystanku*);

— niekiedy słowniki wręcz przeczą sobie, co nie do końca można racjonalnie objaśnić (zob. WSPP — *baronowie*, nie: *baroni*, a w WSJP — *baroni*, *baronowie*);

— istnieją dość liczne przykłady znaczących różnic w opisach, zarówno co do liczby podawanych (a więc w domyśle dopuszczanych) wariantów (zob. w WSPP są formy biernika *aster* i *astra*, w WSJP — tylko *aster*), jak i odmiennego sposobu ich kwalifikowania (zob. w WSPP — *belkoczę*, książkowo *belkoce*, w WSJP — *belkoczę*, *belkoce*), a także m.in. podawaniu innych wariantów podstawowych (zob. w WSPP — *berlinianka*, rzadko *berlinka*, w WSJP — *berlinka*);

— dostrzega się liczne niekonsekwencje w opisach w WSJP, np. przy niektórych wyrazach zamieszczono sposób wymowy, przy innych — o podobnej budowie lub z tej samej rodziny — już nie (np. jest *trzynasta*, ale nie ma *trzynasty*);

— wydaje się, że w wielu hasłach w WSJP brak dość oczywistych i pożądaných informacji poprawnościowych, które pojawiają się w innych (np. oznaczenie akcentu, wymowy).

To, że przeanalizowane hasła z WSJP różnią się w szczegółach od rozwiązań przedstawionych w WSPP, nie może być w żadnym wypadku powodem jego negatywnej oceny. Wydaje się jednak, że te różnice nie do końca są efektem badań materiałowych czy zmiany w zwyczaju lub we współczesnej normie, ale wynikają z pewnych niekonsekwencji metodologicznych lub autorskich niedopatrzeń. Choć więc użytkownik w postaci WSJP otrzyma nowoczesne, elektroniczne źródło informacji o współczesnym języku polskim, dość istotnie rozbudowane, zawierające liczne wskazówki o charakterze poprawnościowym i normatywnym, zapewne w większym wymiarze, niż deklarują to jego autorzy, to nie będzie ono w aktualnej wersji kompletne. WSJP wymaga uzupełnienia niektórych haseł, wyrazistego uzasadnienia przyjętych rozwiązań (np. dlaczego pomijają pewne negatywnie ocenione formy w WSPP) i bardziej konsekwentnego przestrzegania wstępnych założeń. Jednak wydaje się, że w przyszłości może się on stać ważnym i aktualnym źródłem nie tylko poprawnościowym, ale nawet normatywnym, czego w żaden sposób jego autorzy nie unikną.

---

---

### Źródła

- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: <http://www.nkjp.pl/>, dostęp: 27 maja 2014).
- WSJP: Wielki słownik języka polskiego PAN (online: [http://www.wsjp.pl/strony\\_opisowe/Zasady\\_opracowania\\_WSJP.pdf](http://www.wsjp.pl/strony_opisowe/Zasady_opracowania_WSJP.pdf), dostęp: 23–31 maja 2014).
- WSPP: Wielki słownik poprawnej polszczyzny, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

### Bibliografia

- Markowski A. 2006: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Zbróg P. 2011: Norma językowa a skodyfikowana norma językowa — propozycja obiektywizacji opisu, *Język Polski* XCI, s. 109–116.

### Summary

#### **The issues of linguistic correctness in Wielki słownik języka polskiego PAN (The PAN Great Dictionary of Polish Language)**

**Keywords:** language culture, correctness of language, standard language, dictionary.

The article discusses selected issues of presenting the problems of correctness in *Wielki słownik języka polskiego PAN* (The PAN Great Dictionary of Polish Language). It will soon be the largest electronic, general dictionary containing a complex system of information about units of language. This is the reason why it will become an important tool of normative assessment of linguistic phenomena for Polish language users. As it results from the analysis of a part of entries which were published on the Internet so far, the authors, directly or indirectly, give correctness hints related to the use of the units described and caution against the forms which are perceived as incorrect. In some cases the descriptions are not consistent or complete, they sometimes lack information provided in groups of lexemes which are very similar while the methodological assumptions presented in the Introduction are not always followed. The article shows that owing to the social importance of the dictionary it is worth analysing the material once again so that it becomes a complete source for its users.

---

**Piotr Żmigrodzki**

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

## **O błędach (nie tylko) językowych, stylu odbioru dzieła leksykograficznego i perspektywach polskiej normatywistyki językowej (w odpowiedzi Piotrowi Zbrógowi)<sup>1)</sup>**

Słowa kluczowe: Wielki słownik języka polskiego PAN, poprawność językowa, norma językowa, językoznawstwo normatywne.

Każdy twórca, także uczony czy leksykograf, gdy publikuje swe dzieło, musi być przygotowany na jego ocenę ze strony odbiorców, czasem słuszną, czasem niesłuszną krytyczną, czasem będącą wynikiem określonego sposobu jego interpretacji, jakiego nie przewidział. To prawdy oczywiste. Autorzy Wielkiego słownika języka polskiego PAN od początku zakładali otwartość na opinie czytelników, dlatego niemal od momentu opublikowania pierwszych haseł w witrynie słownika, w 2009 roku, umożliwiono wysyłanie uwag i zapytań do zespołu. Najpierw odbywało się to za pośrednictwem zwykłej poczty elektronicznej i forum internetowego, w grudniu 2014 roku uruchomiono elektroniczny formularz korespondencyjny, ułatwiający czytelnikom wysyłanie listów, a zespołowi — zarządzanie nimi i udzielanie odpowiedzi. Zdarzało się niejednokrotnie, że wnikliwi czytelnicy wskazywali nam błędy i usterki, które — przyznając im rację — następnie korygowaliśmy. Piotr Zbróg postanowił swoje uwagi zgłosić w formie artykułu w czasopiśmie *Język Polski* (Zbróg 2015). Uważam to za okoliczność szczęśliwą, bo pozwalała w toku dyskusji postawić publicznie pewne problemy dotyczące leksykograficznego opisu polszczyzny i badań nad polszczyzną w ogólności<sup>2)</sup>.

Uwagi mojego dyskutanta można wstępnie podzielić na trzy grupy. Po pierwsze, są to istotnie trafne zarzuty pominięcia w polu Informacja normatywna słownika wpisów, które się w nim powinny były znaleźć, gdyby autorzy haseł ściśle stosowali się do instrukcji, a osoby kontrolujące te braki wychwyciły. Po drugie, dość liczne są uwagi wynikające z takiej interpretacji metajęzyka opisu leksykograficznego WSJP, która jest niezgodna z intencjami jego twórców, moim zdaniem, jasno wyrażonymi w *Zasadach opracowania* (Żmigrodzki 2012) i w innych miejscach. Po trzecie, dostrzegam także postulaty wynikające z tendencji w odbiorze naszego słownika, o jakich pisałem w *Języku Polskim* trzy lata temu wspólnie z Renatą Przybylską (Żmigrodzki, Przybylska 2012): specjalista dowolnej dziedziny szczegółowej językoznawstwa oczekuje, abyśmy wyczerpująco rozwiązali wszystkie problemy, jakie

<sup>1)</sup> Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2013–2018.

<sup>2)</sup> Przygotowując niniejszy tekst, skorzystałem z uwag, jakie mi przedstawiła prof. Renata Przybylska, za co jej serdecznie dziękuję.

on w swojej dziedzinie widzi, ale których z nieznanych nam powodów sam nie rozwiązał ani nawet nie próbuje rozwiązać. Niżej przeprowadzę szczegółowy wywód dotyczący wskazanych trzech zespołów zagadnień.

Po pierwsze więc, nie sposób nie przyznać, że P. Zbrógowi udało się znaleźć przykłady niezastosowania w konkretnych hasłach WSJP deklarowanych zasad oznaczania zjawisk językowych uznawanych w źródłach normatywnych za błędne. Należą tu uwagi dotyczące połączenia *pięć złotych*, wskazanych w tabeli w par. 2.2 jego tekstu hasel *apel*, *aprobata*, *asystent*, *adres*, *baza*, nieoznaczenia formy M. Im. *baroni* w paradygmacie fleksyjnym rzeczownika *baron* jako uważanej za niepoprawną, a także błędnego umieszczenia w hasle *but* wskazówek normatywnych w polu Noty o użyciu zamiast w polu Informacja normatywna (par. 1.2). W większości słuszne są także wskazania niekonsekwencji w podawaniu informacji w polu Wymowa (par. 2.8) — co jednak dotyczy problematyki normatywnej tylko pośrednio. Przeoczeń tych nie mogę w żaden sposób usprawiedliwić; mogę jedynie zapewnić, że odpowiednie hasła zostały już uzupełnione, a ponadto zlecono wsteczną kontrolę wszystkich hasel pod kątem zgodności wpisów w polu Informacja normatywna z instrukcją redakcyjną i — tym samym — z opublikowanymi zasadami opracowania.

Po drugie jednak, znaczna część spostrzeżeń P. Zbróga wynika stąd, że interpretuje on nasz opis leksykograficzny w sposób niezgodny z tym, jak został on zaplanowany — patrzy mianowicie na WSJP PAN z punktu widzenia normatywisty, widzi informację normatywną tam, gdzie jej de facto nie ma, a nawet przenosi mechanicznie kategorie opisu wprowadzone w WSPP PWN na nasz słownik. Weźmy np. następujące jego stwierdzenie w par. 1.3 artykułu: «Kwalifikatory *rzadko*, *częściej*, *potocznie* są zarezerwowane przede wszystkim dla opisów normatywnych i mają charakter wskazówek o charakterze poprawnościowym»<sup>3</sup>). Nie wiem, gdzie, kiedy i przez kogo «są zarezerwowane», ale nie w WSJP PAN, bo w nim występują kwalifikatory *rzadziej* i *częściej* i są to kwalifikatory frekwencyjne, kwalifikator zaś *pot.* jest kwalifikatorem stylistycznym. O regułach ich użycia można przeczytać we wspomnianym już tekście *Zasad* (Żmigrodzki 2012). O tym, że wprowadzone w WSPP PWN użycie kwalifikatora *pot.* jako normatywnego jest wtórne i narusza klarowność systemu kwalifikatorów w słowniku, już wiele lat temu pisał Mirosław Bańko (2001). Jest ono poza tym mylące również dlatego, że owego *pot.* «normatywnego» nie można utożsamiać z potocznością; jego zastosowanie w WSPP PWN oznacza uznanie danego elementu za przynależny do tzw. normy użytkowej, która może mieć — w intencji autorów WSPP PWN — trzy odmiany: «potoczną ogólną», «regionalną» i «środowiskową».

Gdyby więc P. Zbróg dokładniej czytał się w zasady opracowania (Żmigrodzki 2012: 21), zrozumiałby, że większość jego zarzutów zawartych np. w par. 1.3 (do hasel: *bestseller*, *biec/biegnąć*, *kotlet*) to zarzuty nietrafne. Informacja, że B. lp. *kotleta* jest *potoczny*, nie jest w WSJP PAN informacją normatywną, ale odnosi się do wskazania odmiany stylistycznej polszczyzny, w jakiej ten biernik-dopełniacz jest używany. Zapisy: «*bestseller*, *częściej bestseller*, *biec*, *rzadziej biegnąć*; *biegnąć*, *częściej bieć*» oznaczają po prostu, że drugie człony par są w korpusie odpowiednio częstsze lub rzadsze. Nie wiąże się z tym jakakolwiek

<sup>3</sup>) O tym, że kwalifikator *pot.* uznaje autor krytyki za normatywny, pisze on też w par. 2.6.



ocena normatywna z naszej strony. Można zapytać, czy się wiąże w WSPP PWN — ale to temat na zupełnie inne rozważania<sup>4</sup>).

Nie zadał sobie również P. Zbróg trudu, aby wniknąć w zasady podawania przez nas informacji fleksyjnej. W efekcie z jego licznych uwag i tabel porównujących formy fleksyjne w WSJP PAN i w WSPP (par. 2.3–2.7) wynika jeden wielki galimatias, gdyż zestawianie dwóch odrębnych systemów informacji fleksyjnej tylko do tego może prowadzić. Wydaje się więc mój interlokutor nie pamiętać lub nie wiedzieć, że opis fleksyjny w WSJP przejmujemy — wraz z aparatem teoretycznym — za Słownikiem gramatycznym języka polskiego (Saloni i in. 2007–2012), a na stronie WSJP jest zaznaczone, że autorzy tego dzieła powinni być uważani również za autorów tegoż opisu w WSJP; nie przeczytał fragmentu Zasad, który dla lepszego uświadomienia czytelnika przytaczam niżej in extenso:

W WSJP zawsze podawane są pełne paradygmaty (zbiory form), zgodnie z tym, na co wskazuje układ kategorii gramatycznych właściwy dla danego wyrazu ze względu na jego przynależność do określonej części mowy. Formy te ustalone są częściowo na podstawie analizy tekstów, częściowo wygenerowane elektronicznie w wyniku analogii z innymi wyrazami o podobnej postaci i cechach gramatycznych, co dane hasło. Nie można więc stwierdzić z całą pewnością, że wszystkie te formy fleksyjne są w tekstach poświadczone; szukanie bowiem takich poświadczeń przy ogromnej liczbie haseł słownika byłoby czynnością całkowicie nieefektywną. Podawane więc są również formy uznawane w językoznawstwie za tzw. formy potencjalne, a więc takie, których możliwość użycia w jakimś tekście wydaje się mało prawdopodobna, jednak niewykluczona. Należą do tej grupy m.in.:

— formy wołacza rzeczowników nieżywotnych, np. *samochodzie, skóro, filizanko*;

— formy 1 i 2 os. lp r. nijakiego czasowników, np. *pisalom, pisałoś*;

— formy męskoosobowe niektórych przymiotników w określonych znaczeniach, np. *żełazni*.

Ze względu na to, że zjawiska te mają charakter kategorialny, tzn. dotyczą całych klas wyrazów, w artykułach hasłowych nie opatruje się tych form kwalifikatorami.

(Żmigrodzki 2012: 38–39)

Najwyraźniej nie zorientował się mój polemista, że skrót *depr.* w opisie gramatycznym w SGJP i w WSJP oznacza formę *d e p r e c j a t y w n ą* (i odpowiednio: *ndepr.* — niedeprecjatywną) M. lm. rzeczowników rodzaju m1, nie zaś — jak pisze w par. 1.2, 2.2, 2.6 — formę deprecjonującą (vs. niedeprecjonującą), co może wprowadzić w błąd czytelnika nieświadomego, czym jest deprecjatywność jako kategoria gramatyczna i jaki jest jej związek z deprecjonowaniem kogoś lub czegoś. Nie wie również, czym jest forma charakterystyczna D. lm., bo przypisuje tę etykietkę do stylistyki (por. 2.6). Nie zapoznał się z listą kwalifikatorów, jakimi opatrujemy formy fleksyjne w określonych wypadkach, i nie zauważył, że jest wśród nich także kwalifikator normatywny. Nie doczytał, co oznacza w używanym przez nas opisie adnotacja *Zwykle lp* i w jakiej ona pozostaje relacji do *Bez liczby mnogiej*, stosowanego w WSPP PWN i dawniejszych słownikach, zwłaszcza powstających w środowisku

<sup>4</sup> P. Zbróg sądzi (zob. par. 2.6.1 jego artykułu), że użycie kwalifikatorów *częściej/rzadziej* stanowi dla czytelnika pośrednią wskazówkę poprawnościową, bo formę oznaczoną jako częstszą uważać on jest skłonny za «bardziej poprawną»; jeśli nawet tak jest, to stanowi to nadinterpretację, na którą nie mogą mieć wpływu autorzy WSJP PAN.

warszawskim (por. 2.4). Dlatego do większości jego uwag dotyczących form fleksyjnych w WSJP trudno się ustosunkować. Nie są one bowiem formułowane ze stanowiska zgodnego z zasadami opracowania przyjętymi przez nas. Oczywiście, znów, jak wcześniej, można autorowi podziękować za wskazanie kilku usterek. W haśle *ananas* (zn. 1a, 1b) istotnie brakowało oznaczenia możliwości odmiany m2 (B. lp. *ananas*), co łatwo można uzupełnić, ale już np. w hasłach *aster* czy *przystanek* brakujących — zdaniem P. Zbróga — form B. lp. *astra* i D. lp. *przystanka* nie ma w paradygmacie dostarczonym z SGJP. Można je zamówić dodatkowo lub nawet dopisać ręcznie — ale czy rzeczywiście rzadką empirycznie formę *przystanka* należy do paradygmatu wprowadzać tylko dlatego, że ją WSPP PWN wymienił jako akceptowalną? Autor sam przecież w artykułach publikowanych kilkanaście lat temu (np. Zbróg 2002) krytykował, powołując się na badania ankietowe, podstawy umieszczania w Nowym słowniku poprawnej polszczyzny PWN (pod takim tytułem późniejszy WSPP PWN ukazał się najpierw) różnych wariantywnych form fleksyjnych, intuicyjnie rzadkich (nie było wtedy korpusu, w którym można by sprawdzić ich frekwencję)<sup>5)</sup>. O ile więc postulat, aby informować w WSJP o kontrowersyjności normatywnej pewnych form fleksyjnych, jest jak najbardziej słuszny i staramy się go realizować, o tyle wydaje się zupełnie niecelowe, aby dopisywać do paradygmatów formy tylko dlatego, że zostały zanotowane w WSPP PWN, a śledzenie ich w korpusach w celu umieszczania poświadczeń wydaje się procedurą całkowicie nieefektywną. Podsumowując: P. Zbróg niestety dołącza do liczego grona krytyków opisu fleksyjnego w SGJP, którzy z niewiadomych powodów nie zwracają się z nimi do jego twórców, tylko do zespołu WSJP, będącego jedynie tego opisu beneficjentem.

W tym miejscu należałoby zwrócić uwagę, że cytując nasze Zasady opracowania, dotyczące informacji normatywnej, P. Zbróg przerywa w wygodnym dla siebie miejscu. Oto cytat z Zasad w jego artykule (par. 1.2):

Zespół WSJP przyjął założenie, że kontrowersyjne pod względem poprawnościowym zjawiska językowe będzie się odnotowywać i opisywać, o wątpliwościach poprawnościowych zaś będzie się informować w osobnym polu — zakładce „Informacja normatywna”.

Powtarza się tutaj rozstrzygnięcia zawarte w WSPP, który jest obecnie najnowszym źródłem o charakterze normatywnym. Odnotowuje się jednak tylko sytuacje, kiedy w słowniku tym dane zjawisko językowe jest oznaczone jednym z poniższych kwalifikatorów (czy quasi-kwalifikatorów).

A oto dalsza część oryginalnego tekstu Zasad:

*nie:*

*błędne w zn.:*

*błędnie używane w zn.:*

*niepoprawnie:*

*niepoprawne w połączeniu:*

<sup>5)</sup> Ten sam problem dotyczy rzekomego zamieszczenia w WSJP (zob. par. 2.5) tylko formy *berlinka* jako hipotetycznej nazwy mieszkanki Berlina. W haśle *Berlin* jako nazwa mieszkanki figuruje tylko *berlinianka*. Jest to zgodne z instrukcją, jaką otrzymał redaktor opracowujący nazwy geograficzne, aby spośród form pochodnych proponowanych przez teoretyków uwzględnić tylko poświadczone w NKJP. Brak w nim poświadczeń dla wyrazu *berlinka* w znaczeniu ‘mieszkanka Berlina’.

Nie odnotowujemy natomiast komentarzy poprawnościowych wprowadzanych określeniami: *lepiej, częściej, nadużywane*, gdyż naszym zdaniem nie mają one charakteru obowiązującego, a są jedynie subiektywnymi wskazówkami kierowanymi przez autorów słownika do użytkowników polszczyzny.

(Żmigrodzki 2012: 58)

Wydaje się również oczywiste, że z tego, iż jakaś forma, w tym forma fleksyjna, np. C. lp. *Bogowi*, nie pojawiła się w haśle w WSPP PWN, nie wynika automatycznie, iż jest ona niepoprawna i należałoby ją w WSJP piętnować lub z paradygmatu usuwać. Czy C. lp. *Bogowi* rzeczywiście powinien być zanotowany w WSJP, to sprawa odrębna, której tu szczegółowo dyskutować nie będę. Dla mnie brzmi ona równie dziwnie, jak wcześniej opisywany D. lp. *przystanka*, ale to oczywiście może być tylko moje wrażenie.

Wreszcie odnieść się należy do tych uwag, które P. Zbróg sformułował w stosunku do informacji o wymowie w WSJP (zob. zwłaszcza 2.8). Zarzuty niekonsekwencji wpisów w polu już wcześniej uznałem w ogólności za słuszne. Chciałbym natomiast podkreślić, że pole Wymowa ma charakter normatywny tylko pośrednio. Podawana jest ona nie w sposób systematyczny, ale jedynie wtedy, «gdy może ona budzić wątpliwości polskiego *native speaker*, jako niezgodna z powszechnymi w języku polskim zasadami realizacji dźwiękowej liter i połączeń literowych» (Żmigrodzki 2012: 18). W polu Wymowa wskazuje się dopuszczalne warianty wymowy, nie kolekcjonuje się zaś, inaczej niż ma to miejsce w WSPP PWN, realizacji niepoprawnych po to tylko, aby je oznaczyć jako niepoprawne. Sekcja Wymowa ma jednak w swojej obecnej postaci w WSJP charakter tymczasowy (choć przetrwa najprawdopodobniej przynajmniej do 2018 roku, czyli do końca finansowania obecnego projektu). Porównanie z poważnymi słownikami narodowymi powstającymi w innych krajach dobitnie przekonuje, że właściwą i docelową postacią informacji o wymowie w WSJP powinna być transkrypcja IPA wraz z dołączonymi próbkami dźwiękowymi. Na drodze do tego celu stoją jednak aktualnie rozliczne przeszkody: merytoryczne, techniczne, organizacyjne i finansowe. Nie miejsce tu, aby się nad nimi rozwodzić.

Przechodząc do trzeciej i ostatniej części odpowiedzi, chcę powtórzyć to, co zasugerowałem już wcześniej: specyficzny styl odbioru naszego słownika przez P. Zbróga polega na tym, że wydaje się on odczytywać go i interpretować zawarte w nim zapisy tak, jakby był to słownik ortoepiczny, co się całkowicie rozmija z intencjami autorskimi i powoduje, że wiele jego postulatów jest nietrafnych. Najwyraźniej upatrywałby dalszy rozwój WSJP PAN w tym, aby przekazał on najpierw wszystkie ustalenia zawarte w WSPP PWN, potem zaś aby jego autorzy rozstrzygnęli kwestie poprawnościowe, których w WSPP PWN nie rozwiązano, albo kwestie związane z wyrazami, jakie się pojawiły w polszczyźnie dopiero po ukazaniu się tego dzieła, które niestety zbyt długo czeka na aktualizację czy wręcz suplement. Na temat naszych (autorów WSJP PAN) deklaracji dotyczących stosunku do normatywizmu (zob. cały par. 1 jego tekstu, por. też Żmigrodzki 2012: 5, 52–53) czyni polemista następującą uwagę:

Powolywanie się na WSPP stanowi swoiste ułatwienie i zdjęcie odpowiedzialności za rozstrzygnięcie często kłopotliwych kwestii. Nie do końca jest też fortunne z uwagi na mimo wszystko dość odległy czas formułowania opinii i sądów zamieszczonych w WSPP. Korzystniejsze wydawałoby się postawienie na własne propozycje ocen, jeżeli w ogóle są konieczne, albo po prostu

podawanie tylko tych jednostek, które na podstawie określonych kryteriów spełniają warunki włączania ich do tekstów.

Odnosząc się najpierw do zakończenia tego cytatu, przynajmniej, że kompletnie nie rozumiem, o jakiej «kryteria spełniania warunków włączania do tekstu» jednostek może P. Zbrógowi chodzić — jeśli nie o normatywne czy stylistyczne. Dlatego nie umiem się do tego odnieść. W kwestii zasadniczej jednak mam dwie uwagi:

Decyzję, że normatywizm WSJP będzie wyłącznie sprawozdawczy w stosunku do obowiązujących norm ortograficznych i ortoeupicznych, jaką podjęto w gronie autorów koncepcji słownika już na bardzo wczesnym etapie prac, w dalszym ciągu uważamy (ja i moi dzisiejsi współpracownicy) za słuszną. Stanowieniem normy językowej w zakresie polszczyzny zajmują się w naszym kraju uprawnione instytucje i gremia, złożone z kompetentnych specjalistów. Istnieją dzieła (jak wspomniany tu wielokrotnie WSPP PWN), którym — na mocy swoistej umowy społecznej, bo przecież nie z mocy prawa — przysługuje status źródła kodyfikacji normy. Nie chcemy ich wyręczać ani zastępować, nie mamy zresztą w sobie tyle śmiałości, aby *ex cathedra* orzekać, że dany sposób wymowy, dana forma odmiany czy wariant związku frazeologicznego jest *n i e p o p r a w n y*. Na werdykty pojedynczych badaczy, publikowane dziś przeważnie w postaci odpowiedzi w licznych internetowych poradniach językowych, również nie śmiemy się powoływać, gdyż często w tej samej kwestii przedstawiane są przez różnych językoznawców poglądy rozbieżne. Bywa zresztą i tak, że owe odpowiedzi formułowane są ewidentnie bez należytego rozeznania tematu, a jedynie z dbałością o efektowną formę. Fakt, że w dobie tak szybkiego rozwoju języka i zmian jego społecznego postrzegania podstawowy słownik normatywny nie podlega stałym lub choćby okresowym aktualizacjom, można oczywiście uznać za niekorzystny; nic jednak na to my — członkowie zespołu WSJP — nie możemy poradzić<sup>6)</sup>.

Dostrzegam jednak również pewien kryzys czy zastój polskiej normatywistyki w ostatnim dziesięcioleciu. Wydaje się, że obserwujemy realizację scenariusza, który przed dekadą zarysował Andrzej Markowski, pisząc:

W jakim kierunku mogłyby pójść zmiany w działalności kulturalnojęzykowej?

1. Mogłyby nastąpić oparcie oceny środków językowych na współczesnym uzusie językowym i danych statystycznych. To, co częste w tekstach, to, co używane, jest funkcjonalne; użycie tych środków jest fortunate. Należy zrezygnować z pojęcia błędu językowego i formy poprawnej, mówić zaś o różnym stopniu odstępstwa od formy typowej (prototypowej?), która gwarantuje optymalne porozumienie w akcie komunikacji. Oczywiście nie oznacza to, że wszystkie dotychczasowe rozstrzygnięcia normatywne zostałyby zakwestionowane; większość z nich, jak się wydaje, spełniałaby test funkcjonalności i fortunateści użycia. Jednakże w niektórych wypadkach należałoby zwiększyć zakres wariantowości poprawnych/fortunate elementów językowych [...] (Markowski 2005: 543).

Tak czy inaczej, autorzy poprzedniej kodyfikacji już się chyba nie chcą zajmować tą działalnością w sposób systematyczny, a w pokoleniu młodszym, do którego należy między innymi P. Zbróg, jakoś nie dostrzegam chęci zastąpienia ich, początkowo choćby i w pewnym

---

<sup>6)</sup> Gdyśmy przed dekadą ustalali zręby koncepcji WSJP, mieliśmy jednak podstawy sądzić, że aktualizacja WSPP PWN będzie następować wraz z jego nowymi wydaniem.

sensie «przeciw nim». Nie chodzi mi tu bynajmniej o mnożące się jak grzyby po deszczu internetowe poradnie językowe czy o inne rozliczne, a także potrzebne, formy popularyzacji zagadnień kultury języka w mediach, nawet nie o pojedyncze oficjalne opinie wydawane przez uprawnione gremia, ale o regularną pracę nad rejestracją nowych zjawisk w języku i ich oceną normatywną oraz kodyfikacją. Nie jest to, oczywiście, problem do rozwiązania przez jednego badacza, czy nawet jakąś ich grupę, ale ważna kwestia z zakresu organizacji nauki i organizacji działalności społeczno-edukacyjnej językoznawców, która, jak kilka innych, wymagałaby środowiskowej dyskusji, prowadzącej do konkretnych wniosków. Nim jednak taka dyskusja nastąpi, zachęcałbym mojego polemistę do podjęcia choćby drobnych, ale konkretnych działań w tym kierunku, np. realizacji planu badań nad normą językową, ogłoszonego w *Języku Polskim* kilka lat temu (Zbróg 2011), które mogłyby doprowadzić do istotnego przełomu w myśleniu o tym, co «poprawne», a co «niepoprawne» w polszczyźnie. Wyniki tego projektu z pewnością stanowią będą dobry punkt startowy do przyszłych ujęć normatywnych, które (tak się wydaje) nadal są użytkownikom naszego języka potrzebne. Gdy powstaną, zespół WSJP również będzie z nich z radością korzystać.

Kończąc ten, być może zbyt długi, tekst, chciałbym ponownie podkreślić, że artykuł P. Zbróga uważam za cenny głos w dyskusji nad *Wielkim słownikiem języka polskiego PAN* i nad miejscem problematyki poprawnościowej w opisie leksykograficznym polszczyzny. Cenny ze względu na to, że pozwolił nam dostrzec i poprawić oczywiste błędy w opublikowanych hasłach słownikowych, ujawnił też, jak się wydaje, potrzebę jaśniejszego i dobitniejszego niż dotąd przedstawienia niektórych zasad jego opracowania. Dzięki takim działaniom nasz słownik staje się lepszy i coraz lepiej spełnia (mamy nadzieję) oczekiwania czytelników, wśród których tylko niewielką grupę stanowią językoznawcy.

#### Bibliografia

- Bańko M. 2001: *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Markowski A. 2005: *Językoznawstwo normatywne dziś i jutro: stan, zadania, szanse, zagrożenia*, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo — wiedza o języku — wiedza o kulturze — edukacja. Zjazd Polonistów, Kraków, 22–25 września 2004*, t. 1, red. M. Czermińska i in., Universitas, Kraków, s. 535–546.
- Saloni Z., Gruszczyński W., Woliński M., Wołosz R. 2007–2012: *Słownik gramatyczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa; wyd. 2: Z. Saloni, M. Woliński, R. Wołosz, W. Gruszczyński, D. Skowrońska, *Słownik gramatyczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2012 (CD i książka).
- Zbróg P. 2002: *Formy oboczne przyczyną zakłóceń w procesie porozumiewania się*, *Język Polski* LXXXII, s. 268–272.
- Zbróg P. 2011: *Norma językowa a skodyfikowana norma językowa — propozycja obiektywizacji opisu*, *Język Polski* XCI, s. 109–116.
- Zbróg P. 2015: *Zagadnienia poprawności językowej w Wielkim słowniku języka polskiego PAN*, *Język Polski* XCV, s. 214–230.
- Żmigrodzki P. 2012: *Wielki słownik języka polskiego. Zasady opracowania*. Kraków (online: doi: 10.17651/WSJP.1).
- Żmigrodzki P., Przybylska R. 2012: *Kilka uwag w związku z dyskusją nad Wielkim słownikiem języka polskiego*, *Język Polski* XCII, s. 368–371.

---

---

Summary

**On (not only) language mistakes, the style of lexicographic work perception and perspectives on Polish normative linguistics (in response to Piotr Zbróg)**

**Keywords:** The PAN Great Dictionary of Polish Language, language correctness, language standard, normative linguistics.

The paper provides the author's response to Piotr Zbróg's (Zbróg 2015) comments on the interpretation of some language correctness problems in *Wielki słownik języka polskiego PAN* (The PAN Great Dictionary of Polish Language). The author, who is the editor-in-chief of this dictionary, admitted to some mistakes in the lexicographic descriptions there, but he claims that a great part of Zbróg's criticism is the result of misinterpretation of the rules of lexicographic description in the dictionary. The author also presents a few proposals concerning further development of normative linguistics in Poland.

---

**Robert Ślabczyński**

Rzeszów, Uniwersytet Rzeszowski

***Masakra* — wyraz modny współczesnej polszczyzny**

Słowa kluczowe: moda językowa, semantyka, współczesny język polski.

**Moda językowa**

Moda językowa to zjawisko polegające na powszechnym używaniu we wszystkich rodzajach wypowiedzi jednej formy kosztem innych. Występuje w zakresie wymowy, gramatyki, słownictwa, słowotwórstwa, frazeologii i składni. Najwyraźniej jednak uwidacznia się na poziomie leksyki (zob. EWOJP: 193; MST: 100–101). Moda leksykalna prowadzi do zmian ilościowych, różnorodnych modyfikacji treści, łączliwości i barwy stylistycznej wyrazów ekspansywnych (zob. Buttler 1987: 122–139). Modę językową charakteryzuje również to, że jest nietrwała, szybko przemija. W literaturze językoznawczej można odnaleźć opracowania poświęcone popularnym niegdyś wyrazom, takim jak *temat*, *oszołom*, *opcja*, *spoko*, *kultowy*, *klasyczny* (zob. Ożóg 1990, 2004: 100–104; Mycawka 1991, 1994). We współczesnej polszczyźnie modny jest leksem *masakra*, który powszechnie występuje w nieoficjalnych rozmowach, w Internecie (np. w tytułach i tekstach artykułów zamieszczanych na stronach internetowych, blogach, forach dyskusyjnych, w komentarzach, na portalach), w programach telewizyjnych, w publicystyce i wiadomościach prasowych, a ostatnio także nawet w reklamie i w wypowiedziach polityków.

**Etymologia i znaczenia słownikowe**

Słowo *masakra* to zapożyczenie od francuskiego rzeczownika *massacre*, który z kolei pochodzi od wywodzącego się z łaciny ludowej wyrazu *\*matteuculare* — derywatu od galloromańskiego *\*matteuca* ‘maczuga’. Analizowany leksem notowano w języku francuskim już pod koniec XI wieku w formie *macecre* ‘ubojnia, rzeźnia’. W XII wieku występował on w postaci *marçacre* ‘rzeź ludzi’. Od drugiej połowy XVI wieku używano już wyrazów *machacre*, *massacre* ‘rzeź ludzi, zwierząt’, które na początku XIX wieku zaczęły odnosić się również do psucia, uszkodzania, źle wykonywanej pracy (ESJP: 149; WFP: 203).

Współcześnie w języku francuskim — oprócz znaczeń przedstawionych powyżej — występują następujące znaczenia tego leksemu: 1) ‘całkowite zniszczenie, destrukcja’; 2) ‘zniszczenie totalne i ogromne’ («Zrobili *masakrę* w kuchni i całym mieszkaniu»); 3) ‘uszkodzenie, zniszczenie czegoś przez niezręczność’ («Kroił ciasto byle jak, to prawdziwa *masakra!*»); 4) ‘nieudolne wykonanie jakiejś czynności’ («Sam obcinał sobie włosy, wyszła mu *masakra*»); 5) ‘praca bardzo źle wykonana’; 6) ‘bardzo źle wykonanie dzieła muzycznego,



teatralnego itp., interpretacja, która zniekształca dzieło' («Ta interpretacja jest prawdziwą masakrą»); 7) 'walka, w której zwyciężający zawodnik ma dużą przewagę nad przeciwnikiem' («Ten mecz bokserski przerodził się w masakrę»); 8) 'gra polegająca na rzucaniu kulami w laleczki na bieżniach' (DAEA: 1161; DDLR: 621; DPDF: 677). Warto dodać, że słowniki języka francuskiego notują zwrot *faire un massacre* (dosł. 'zrobić masakrę'), który objaśniany jest jako 'rempoter grand succès' ('odnieść duży sukces') (zob. np. DDFL).

Leksem *massacre* występuje także w języku angielskim — słowniki wymieniają tylko jedno znaczenie potoczne tego rzeczownika: 'pokonanie (zwycięzenie) drużyny, politycznej partii itp. dużą liczbą punktów, głosów'. Warto w tym miejscu przytoczyć również używane przez Anglików znaczenie czasownikowe: 'zepsuć część sztuki teatralnej, piosenki itp. przez bardzo złe wykonanie' (zob. np. LDoCE: 879; LED: 939; OALDoCE: 720; RHCUD: 1182).

W języku polskim wyraz *masakra* notowany jest od 1937 roku (SJPDor: 488). Od roku 1902 w słownikach pojawia się natomiast hasło *masakrować* 'tłuc na miazgę, miażdżyć, mordować, znosić bez miłosierdzia, rozbijać w proch' («Masakrowali nieprzyjaciela. Wypowiadali wojny, bili, masakrowali na wszystkie strony») (SW: 892). Podobnie czasownik ten definiuje M. Arcta Słownik ilustrowany języka polskiego z 1916 roku: 'mordować, w pień wycinać; rozbijać, bić, tłuc, niszczyć' (SIJP: 178). Hasło *masakra* odnaleźć możemy dopiero w Podręcznym słowniku języka polskiego z 1957 roku (przedruk fotooffsetowy na podstawie wydawnictwa M. Arcta z 1939 roku) opracowanym przez Zofię de Bondy-Łempicką przy współudziale Stanisława Arcta, w którym ma krótkie objaśnienie: 'wycięcie w pień, zniszczenie' (PSJP: 136). W słownikach współczesnych podawane są głównie dwa znaczenia analizowanego leksemu: 1) 'krwawa rzeź; masowy mord; zabijanie; zabijanie połączone z okrucieństwem; zadawanie ran, ciosów, śmierci w sposób krwawy, przerażający, bestialski'; 2) *potocznie* 'nieumyślne spowodowanie u kogoś poważnych obrażeń, często śmiertelnych; wypadek, bójka lub tragiczne wydarzenie, w których wiele osób zostało rannych albo zabitych' (ISJP: 828; SJPDun: 499; SJPSzym: 116; MSJP: 375; USJP: 779; WSJP: 441). W słownikach opracowanych po roku 2000 podawane są także inne potoczne znaczenia tego wyrazu: 1) 'sytuacja oceniana jako trudna do zniesienia, komplikująca życie' (WSJP PAN); 2) wykrzyknik 'oznaka wściekłości, niezadowolenia i niezgody na zaistniałą sytuację' (SPLP: 145); 3) 'skrajnie negatywna ocena czegoś' (SSmólk: 348). Przytoczone znaczenia warto jeszcze uzupełnić o objaśnienia zawarte w opracowaniach nienaukowych, według których *masakra* to: 1) 'coś najbardziej ekstremalnego' (np. «niezła masakra w pracy», «ćwiczenia poranne to była masakra») (WSNP: 45–46); 2) 'Wyolbrzymienie jakiegoś problemu. Mówione czasem w stanie zmęczenia psychicznego. Zazwyczaj wyrażające złe samopoczucie' («Ale miałem dziś dzień, masakra», SSMP)<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Słownik slangu i mowy potocznej (SSMP) jest redagowany przez użytkowników Internetu. Zgodnie z założeniami twórców tego słownika ma on zbierać nowo powstałe w mowie potocznej słowa i prezentować je w zrozumiałej dla wszystkich formie. Objaśnienia haseł nie podlegają korekcie językowej, właściwie każdy internauta może stworzyć własną definicję jakiegoś słowa. Informacje pochodzą ze strony internetowej <http://www.miejski.pl>.

### Potoczne znaczenia słowa *masakra* we współczesnej polszczyźnie

Potoczne znaczenie wyrazu *masakra* we współczesnej polszczyźnie jest szersze, niż podają wymienione w pracy słowniki języka polskiego. Zaprezentowane w nich objaśnienia tego leksemu nie uwzględniają różnych modyfikacji, odcieni semantycznych związanych z kontekstem lub intencjami komunikacyjnymi nadawcy. W niniejszym artykule chciałbym przedstawić znaczenia i funkcje wyrazu *masakra* jeszcze nienotowane przez współczesne słowniki języka polskiego i te, których objaśnienia wymagają, jak sądzę, uzupełnienia czy doprecyzowania. Zawarty w pracy materiał przykładowy pochodzi z rozmów zasłyszanych w sytuacjach nieoficjalnych, z programów telewizyjnych, a także z różnych tekstów zamieszczonych w Internecie (stron www, czatów, blogów, forów dyskusyjnych).

Analiza zgromadzonego materiału pozwoliła na wyodrębnienie w języku polskim kilku nowych znaczeń i związanych z nimi funkcji pragmatycznych, a więc *masakra* to:

#### 1. Słowo podkreślające duże natężenie jakiejś cechy

Wyraz *masakra* we współczesnej polszczyźnie podkreśla najczęściej duże natężenie jakiejś cechy (np. przedmiotu, zjawiska, stanu). Często pełni też funkcję elementu wprowadzającego informacje o pewnych wydarzeniach, sytuacjach, stanach nieprzyjemnych dla człowieka albo mogących mieć dla niego negatywne konsekwencje, zob.

- (1) *Masakra*, ale tu bałagan. [Z]
- (2) *Masakra*, mięso jest tak twarde i suche, że głowę można nim rozwalić<sup>2</sup>).
- (3) Ale leje, *masakra*! [Z]
- (4) Nie wytrzymam, jak tu gorąco, *masakra*, muszę wyjść. [Z]
- (5) *Masakra*, ale tu śmierdzi. [Z]
- (6) W polu jest tak sucho, że *masakra*. [Z]

Analizowane słowo w powyżej przedstawionym znaczeniu często wypowiedziane jest również w chwili zmęczenia fizycznego albo psychicznego, podkreśla wówczas duży wysiłek włożony przez człowieka w jakieś działania. W komunikacji internetowej znaczenie to bywa wzmocniane przez stosowanie w zapisie dużych liter (jako graficznego substytutu krzyku) oraz przez używanie emotikonów (Grzenia 2008: 120, 138), zob.

- (7) Wiesz co, ale jestem zmęczona, *masakra*. [Z]
- (8) *Masakra*, to był bardzo ciężki bieg (wypowiedź Justyny Kowalczyk po zakończeniu zawodów sportowych; <http://sportslaski.pl>)<sup>3</sup>).
- (9) Dzisiaj WIELKA MASAKRA... ;(( W szkole nawet ok. Pomijając fakt że nie rozumiem niemieckiego, a był sprawdzian. Oprócz tego sprawdzian z angielskiego... Ale to się wytnie... Już przecież jestem do tego przyzwyczajona, że nie ma dnia odpoczynku... O nie, nie, nie! (<http://vitalia.pl/pamietnik>).
- (10) *Masakra* dzień, nie dość że @, nie dość że w pracy ciężko, to jeszcze migrena! Ale miałam dziś trochę aktywności! Agility z psem (<http://vitalia.pl/pamietnik/Mojanitka.html>).

<sup>2</sup> Przykład pochodzi z programu telewizyjnego *Kuchenne rewolucje* Magdaleny Gessler (TVN).

<sup>3</sup> W przykładach pochodzących z Internetu zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję. Dostęp do wszystkich stron internetowych między październikiem 2013 a styczniem 2014 r.

## 2. Zadanie trudne do wykonania

Wyraz *masakra* często oznacza w języku polskim zadanie trudne do wykonania, skomplikowane, wyczerpujące, którego realizacja wymagać będzie od człowieka dużego nakładu pracy, wytrwałości, wytrzymałości, odpowiednich umiejętności, zob.

- (11) Ale na razie czeka nas kolejna *masakra* — długa jazda przez pół Mongolii prymitywnym UAZ-em (B.A. Uryn, Mongolia. Wędkarski survival, Pruszków 2009, s. 169).
- (12) W meczach z Anglią i Ukrainą czeka nas *masakra* (<http://forum.interia.pl>).
- (13) To będzie *masakra*. Nie chcę nawet myśleć o tym, co nas może czekać. Musimy zrobić wszystko, żeby zapewnić sobie olimpijski awans już w Japonii — mówi trener reprezentacji Polski Andrea Anastasi (<http://euro2012.onet.pl/>).
- (14) Mówię ci, egzamin u niego to *masakra*. [Z]

W kontekście prezentowanych powyżej wypowiedzi warto zwrócić uwagę na potoczne i oficjalne nazwy imprez (zawodów) sportowych, które sugerują potencjalnym uczestnikom konieczność odpowiedniego przygotowania kondycyjnego, zob.

- (15) Nocna Masakra [nazwa rajdu na orientację o charakterze sportowo-turystycznym]. (...) Do pokonania jest około 100 km, ale często bywa, że najbardziej wytrzymali szaleńcy ruszają na kolejne 100 km lub więcej. Jednym z elementów decydującym o dobrym wyniku, jeśli nie najważniejszym, jest prawidłowy wybór trasy. Ale także ważna jest walka zmęczonego organizmu z własnymi ambicjami. Poza tym nieznany teren i niesprzyjająca pogoda również robią swoje (<http://nocnamasakra.pl>).
- (16) 6 lipca w Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu na Złotej Górze odbędzie się kolejna edycja imprezy pn. „Kartuska Masakra Triathlon” (<http://www.kartuzy.pl/sport/104-kartuska-masakra-triathlon>).

## 3. Bardzo wysoka cena jakiegoś produktu

Leksem *masakra* często pojawia się w odniesieniu do ceny. Wyrażenie *masakra cenowa* oznacza bardzo wysoką (zawyżoną) cenę jakiegoś produktu, zob.

- (17) cena za osobę: 200 zł. Orkierstra 4300 zł. Fotograf (same zdjęcia): 2200 zł. Obrączki: 2000. Suknia 1500 itp. jednym słowem *masakra cenowa* :D (<http://www.planowaniewesela.pl>).
- (18) o własnie nie wiem jaka jest cena tego co dałem linka, wysłałem zapytanie o cene, jak dostane odpowiedz to napisze, ale ten z Probstą co mowisz za 11 tys za *masakra cenowa*, w ogole oni chyba mają baaardzo przesadzone ceny za wszystkie swoje urządzenia (<http://www.forum-brukarskie.pl/>).
- (19) Szczerze polecam ten sklep bo sklepy z dziecięcymi rzeczami w Mińsku to jakaś *masakra cenowa*, wszystko drogie, a ja już z doświadczenia... (<http://minskmaz.com/forum>).

## 4. Duża obniżka ceny jakiegoś produktu lub usługi

Połączenie *masakra cenowa* bardzo często pojawia się również w tekstach internetowych o charakterze reklamowym. Oznacza wówczas bardzo dużą obniżkę ceny, sugeruje, w przeciwieństwie do znaczenia przedstawionego w powyższych przykładach, duże korzyści dla nabywców usługi albo jakiegoś towaru, zob. oferty biur podróży: *Turcja masakra cenowa*, *masakra cenowa last minute*, *masakra cenowa Triada*, *masakra cenowa wycieczki*, *masakra cenowa wakacje*. *Masakra* w przedstawianym znaczeniu występuje często obok wyrazów

charakterystycznych dla współczesnej polszczyzny konsumpcyjnej<sup>4</sup>), np. *promocja, wyprzedaż* (Ożóg 2004: 126). Wydaje się więc, że w reklamie internetowej stają się one formami wytartymi, tracą swoją moc perswazyjną na rzecz *masakry*, słowa w tym kontekście nowego, świeżego, niekojarzącego się z handlem, a przez to mającego większą moc przekonywania. Ponadto *masakra* z powodu przynależności do polszczyzny potocznej zaciera dystans między sprzedawcą a klientem, co czyni komunikat bardziej skutecznym. Znaczenie definiowanego rzeczownika często wzmacniają przymiotniki *kolejna, totalna, prawdziwa*:

- (20) *Masakra cenowa* w biurze podróży. We wrześniu i październiku biura podróży dysponują większą liczbą miejsc i sprzedają je nawet o 60% taniej, niż w środku sezonu wakacyjnego (<http://www.turinfo.pl>).
- (21) Jeszcze nie opadły wrażenia z weekendowego Pikniku z F1, a Renault Zdunek po raz kolejny chce zaskoczyć swoich Klientów. I to jak! W niedzielę 27 czerwca będziemy mieli do czynienia z TOTALNĄ MASAKRĄ CENOWĄ U ZDUNKA. W salonie na rogu Grunwaldzkiej i Abrahama czekać będzie 30 aut z gamy Renault i Dacia w totalnie odjazdowych cenach (<http://www.wybrzeze24.pl>).
- (22) Prawdziwą *masakrę cenową* w swoim dziale z zamówieniami przedpremierowymi przygotował brytyjski Amazon. Wśród najciekawszych ofert znalazły się takie hity jak GTA V (po polsku!) za £35 (ok. 172 zł) czy specjalna edycja Beyond: Two Souls za £33 (ok. 163 zł), a wysyłka do Polski jest darmowa! (<http://polygamia.pl>).

Semantyka wyrażenia *masakra cenowa* zmienia się w zależności od rodzaju wypowiedzi. W tekstach reklamowych to sformułowanie zachęca potencjalnego klienta do skorzystania z oferty handlowej, np. sklepu, biura podróży (podkreśla jej wyjątkowość), natomiast w komentarzach internautów (zob. przykłady 18, 19) pełni funkcję przeciwną — zniechęca do kupna towaru ze względu na jego wysoką cenę.

### 5. Skrajna ocena czegoś

Słowo *masakra* występuje również w funkcji wartościowania, częściej negatywnego niż pozytywnego. Ocena wyrażona za pomocą analizowanego słowa uznawana jest za niepodważalną i kategorię. Ważnym jej elementem jest składnik emocjonalny wypowiedzi, bo

emocje stanowią nadwyżkę, która w procesie interakcji werbalnej pomaga mówiącemu w przekonaniu odbiorcy do przyjęcia zaproponowanej oceny, ponieważ na mocy konwencji wymagającej solidarności uczuć odbiorca nie ma możliwości odrzucenia wyrażonej emocji z taką samą łatwością, z jaką odrzuciłby samą ocenę niepopartą emocją (Awdiejew, Habrajska 2006: 89).

#### a) Ocena skrajnie negatywna

Analizowany neosemantyzm często służy do wyrażania skrajnie negatywnej oceny różnych wytworów i zachowań człowieka. *Masakra* w kontekście wartościowania negatywnego odnosi się do czegoś nieudanego, wykonanego nieporadnie, odbiegającego od powszechnie uznanych norm estetycznych, zob.

- (23) Najnowsze *masakry* Photoshopem. Grafik musiał mieć bardzo zły dzień. Ci graficy powinni mieć zakaz dostępu do Photoshopa. Dawno nie widzieliśmy takiej *masakry* (<http://deser.pl>).

<sup>4</sup>) Termin wprowadzony przez Kazimierza Ożoga.

- (24) Ten mecz to była jakaś *masakra* — mówi o meczu Polska — Irlandia (0:0) były reprezentant naszego kraju Jacek Ziober. Podopieczni Adama Nawalki zaprezentowali się słabo i nie potrafili pokonać bardzo przeciętnego zespołu z Zielonej Wyspy (<http://sport.wp.pl>).
- (25) Piosenka spoko, ale teledysk omg *MASAKRA* (<http://www.plotek.pl>).
- (26) Byłaś jak ROZGOTOWANE KLUCHY! To była *MASAKRA!* (<http://www.pudelek.pl>).
- (27) Jakaś *masakra*. Jak wszystkie jej piosenki, a za Mettalicę to ona się brać nie powinna! (<http://www.tekstowo.pl>).

W kontekście oceny negatywnej bardzo często pojawia się połączenie *masakra modowa*, oznaczające strój niegustowny, odbiegający od trendów obowiązujących w modzie. Połączenie to wykorzystywane jest głównie w tytułach artykułów zamieszczonych na internetowych portalach «plotkarskich» czy stronach poświęconych modzie. Aby zachęcić do przeczytania tekstów, noszenie przez znane osoby nieodpowiedniego (zdaniem nadawcy komunikatu) stroju prezentowane jest jako zachowanie kompromitujące daną osobę, wydarzenie sensacyjne, zob.

- (28) Pomarańczowa *masakra* modowa. Rzadko zdarza się takie modowe okropieństwo (<http://plejada.onet.pl/newsy>).
- (29) Wężowa *masakra* modowa Jennifer Lopez! (<http://kobieta.onet.pl/moda>).

*Masakra* w kontekście oceny negatywnej oznacza również zachowania kontrowersyjne i bulwersujące z punktu widzenia nadawcy komunikatu, zob.

- (30) Mateusz Klich pisze na Twitterze, że po piątkowym meczu Polska — Słowacja 40 tysięcy kibiców powinno dostać zakazy stadionowe. „Byłem na trybunach i to, co się tam dzieje, to jest *masakra*. Byle zjeść i ponap...” — komentuje kontuzjowany aktualnie reprezentant Polski (<http://www.sport.pl/pilka>).
- (31) To jest po prostu *masakra!* (wypowiedź jednego z polityków po wykryciu tzw. afery taśmowej; <http://polskarazem.pl/pawel-kowal>).

#### b) Ocena skrajnie pozytywna

Słowo *masakra* oprócz oceny pozytywnej bardzo często wyraża także emocje mówiącego, np. zachwyt, radość. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wyraz o negatywnych konotacjach semantycznych staje się elementem oceny pozytywnej. W języku polskim takie zjawisko nie jest niczym nowym, ponieważ dosyć często można słyszeć potoczne *strasznie ładne*, zob.

- (32) Pozdro dlaczego tak krytykujecie? czy ktoś z was kiedyś chociaż miał Amor Amor? jest tak zajebiste że *masakra* (<http://www.papilot.pl/perfумы>).
- (33) *Masakra* utwór!!!! Znalazłem go po stu latach!!!! Musi Wam się podobać !!!! Mam nadzieję (<https://pl-pl.facebook.com/katandr666>).
- (34) *Masakra*, co za koncert! [Z]
- (35) Ale zajebista impreza. *Masakra!* [Z]
- (36) Ten chłopak jest *masakra*, co? (komentarz jednego z jurorów po udanym występie uczestnika programu z gatunku talent show).

Leksem *masakra* w znaczeniu pozytywnym stanowi dobry przykład tzw. melioryzacji, polegającej na tym, że słowo o zabarwieniu negatywnym zyskuje znaczenie pozytywne.

6. Słowo zapowiadające informacje o wydarzeniach wywołujących zdziwienie

*Masakra* to również słowo, za którego pomocą nadawca komunikatu wprowadza informacje o wydarzeniach zaskakujących, niezwykłych, zabawnych, czasem też bulwersujących, zob.

(37) *Masakra*. Pies za kierownicą (<http://bebzol.com/pl/Ale-masakra.136664.html>).

(38) Ale *masakra*!!! Nakrył ją na zdradzie w wieczór paniński i nagrał to! (<http://f.kafeteria.pl/temat>).

(39) O *masakra*! W życiu nie uwierzę, że ktoś kogoś oblał za coś takiego. Przecież to są podstawowe umiejętności przy manewrowaniu! Praca sprzęgłem i hamulcem pomocniczym (<http://www.scigacz.pl>).

7. Wypowiedź, w której nadawca negatywnie ocenia jakieś osoby albo zjawiska

Słowem *masakra* określa się również prezentowaną publicznie negatywną ocenę jakiejś osoby albo zjawisk społecznych, gospodarczych lub politycznych. Należy podkreślić, że ocena ta zawsze jest wyrażana w sposób arogancki, bezwzględny i dosadny, zob. przykład wypowiedzi określonej jako *masakra*:

Brzydę się panem, pan ma krew na rękach, krew tych, którzy zostali zamordowani dlatego, że zniesiono karę śmierci (<http://prokapitalizm.pl/janusz-korwin-mikke>).

W kontekście przedstawianego znaczenia warto podkreślić, że analizowany wyraz bywa używany w formie liczby mnogiej, np. *najlepsze masakry Photoshopem, najlepsze masakry Korwina*. Pierwszy przykład odsyła do strony przedstawiającej najbardziej nieudane rezultaty pracy z programem komputerowym (zbiór takich «masakr»), drugi informuje o witrynie internetowej zawierającej najsłabsze i najbrutalniejsze wypowiedzi polityka. Ważną funkcję w tych połączeniach pełni przymiotnik *najlepszy*, który zwykle odnosi się do zjawisk pozytywnych, podczas gdy w prezentowanych kontekstach podkreśla skrajność cech negatywnych.

8. Wysoka porażka jednej z rywalizujących ze sobą (np. w zawodach sportowych) osób lub drużyn

Słowo *masakra* często pojawia się w tytułach i tekstach artykułów o tematyce sportowej, które mówią o wysokiej przegranej jednej z rywalizujących ze sobą drużyn. Analizowany wyraz w tego rodzaju komunikatach służy uwydatnieniu różnicy poziomu sportowego między rywalizującymi zespołami. Występowanie słowa *masakra* w tytule artykułu przyczynia się do tego, że zawody sportowe nabierają cech wydarzenia sensacyjnego, co ma zachęcić czytelnika do zapoznania się z treścią całego tekstu, zob.

(40) *Masakra* w LA. Historyczna porażka Lakers! Koszykarze Los Angeles Lakers przegrali trzeci mecz fazy play off NBA z San Antonio Spurs aż 89:120 (<http://sport.tvp.pl>).

(41) *Masakra* Szarotek — przegrana drużyny hokejowej z Nowego Targu z zespołem z Sanoka 1:10 (<http://www.malopolskatv.pl>).

### Neosemantyzacja słowa *masakra*

Chociaż celem mojej pracy nie jest opisywanie sposobu zachodzenia zmian semantycznych, lecz analiza ich efektu, nowych znaczeń funkcjonujących w języku polskim, to warto,

przynajmniej w sposób ogólny, odnieść się do problemu neosemantyzacji przedstawianego w artykule słowa, spróbować określić to, co łączy stare znaczenie z nowym.

Neosemantyzm to wyraz lub wyrażenie użyte w nowym znaczeniu (EWOJP: 214). O neosemantyzmie można mówić tylko wówczas, gdy wtórne znaczenie zachowuje związek z treścią pierwotną, jest w pewien sposób przez nią motywowane. Nowe znaczenie jest modyfikacją jakiejś treści wyjściowej, sprowadzającą się do mechanizmu rozszerzenia zakresu semantycznego, zmiany dominanty semantycznej, nadania wyrazowi wartości metaforycznej (Buttler 1986: 199–200). Na proces kształtowania się treści wtórnej słowa *masakra* wpłynęły przede wszystkim: a) podobieństwa odbierane za pomocą zmysłu wzroku (por. obraz rzezi, zniszczeń i skutki tragicznego wypadku drogowego albo bójki) — które stały się podstawą do wielu znaczeń o charakterze metaforycznym (zob. znaczenia przedstawione w p. 5a, 7, 8); b) skojarzenia uczuć (zob. skrajność emocji związanych z rzezią i skrajność uczuć towarzyszących człowiekowi w ekstremalnych dla niego sytuacjach), które sprawiają, że «wyraz zmienia znaczenie, przechodząc w sferę wyobrażeń o pokrewnym tonie uczuciowym, przy czym analogia uczuć jest determinantą tych procesów, zupełnie niezależną od skojarzenia samych pojęć» (Zwieginiec 1962: 28). Słowo *masakra* oznacza wysokie natężenie emocji zarówno negatywnych, jak i pozytywnych.

Porównanie znaczeń (i ich chronologizacja) leksemu *masakra* występujących w językach polskim, francuskim i angielskim pozwala postawić tezę, że współcześnie neosemantyzacja tego słowa rozpoczęła się już na gruncie wymienionych języków zachodnioeuropejskich. Znaczenia potoczne przedstawione w punktach 5a oraz 8 możemy uznać za zapożyczenia, które zostały przyswojone przez język polski po ustabilizowaniu się ich semantyki we wspomnianych językach obcych. Pojawienie się nowych (zapożyczonych) znaczeń analizowanego wyrazu w naszym języku spowodowało jego rozwój semantyczny. Modyfikacje przedstawione w punktach 1–4, 5b, 6 powstały już na gruncie języka polskiego, nie mają one bowiem odpowiedników ani w języku francuskim, ani w angielskim. Można przypuszczać, że procesowi tworzenia się neosemantyzmów sprzyjały w Polsce skłonności współczesnej kultury do wyrażania ekstremów i emocjonalnego prezentowania rzeczywistości (zob. Ożóg: 2004).

## Podsumowanie

Szybkie rozprzestrzenianie się analizowanego wyrazu we współczesnej polszczyźnie oraz jego szeroka ekstensja stylistyczna<sup>5)</sup> spowodowały, że *masakra* stała się słowem wieloznacznym i nieprecyzyjnym — «słowem na każdą okazję»<sup>6)</sup>. Jego potoczne znaczenie składa się z trzech elementów: a) emocjonalnego, b) wartościującego, c) określającego duże natężenie jakiejś cechy, zjawiska<sup>7)</sup>. We współczesnej polszczyźnie forma ta występuje

<sup>5)</sup> Zob. także konteksty znajdujące się w NKJP.

<sup>6)</sup> Sformułowania «słowa na każdą okazję» użyła Danuta Buttler w odniesieniu do znaczenia wyrazów modnych (zob. Buttler 1987: 129).

<sup>7)</sup> Zob. trzy komponenty semantyczne wyrażen modnych wymieniane przez Kazimierza Ożoga: 'duże natężenie danej cechy', 'dodatnie wartościowanie jakiegoś zjawiska', 'maksimum czegoś' (Ożóg 2004: 93).



w tekstach mówionych i pisanych, często w znaczeniach i kontekstach, których nie wymieniają najnowsze słowniki.

W tekstach mówionych przeważnie znajduje się poza strukturą składniową, pełniąc funkcję delimitatorów tekstu mówionego, incipitowych i finalnych. W obu pozycjach jest elementem o dużym nacechowaniu emocjonalnym, podkreślającym jednocześnie skrajność jakichś cech lub zjawisk, rangę prezentowanych wydarzeń. Ponadto jako element inicjalny poprzedza informacje z jakichś względów dla mówiącego ważne albo wywołujące zdziwienie, zaskakujące go. *Masakra* to słowo często wypowiedziane w sytuacji zmęczenia fizycznego lub psychicznego dla podkreślenia, wyolbrzymienia stanu, w którym znajduje się mówiący, ale także przyczyn, które do takiego stanu nadawcę doprowadziły, np. ciężkiej pracy, nadmiaru obowiązków, czynności wymagających dużego wysiłku.

W tekstach pisanych na uwagę zasługuje występowanie tego słowa w zamieszczonych w Internecie artykułach poświęconych modzie i wydarzeniom sportowym, w których jako prymarny pojawia się najczęściej komponent wartościujący. Inne znaczenie ma natomiast *masakra* w internetowych tekstach o charakterze reklamowym, w których coraz częściej zastępuje słowo *promocja* — *masakra cenowa* znaczy to samo, co *wielka obniżka ceny*, *wielka wyprzedaż*. Neosemantyzacja analizowanej formy zaciera więc jej pierwotne negatywne konotacje. Dla wielu Polaków *masakra* stała się wygodnym słowem do wyrażania emocji i ocen (zarówno pozytywnych, jak i negatywnych), nienasuwającym już skojarzeń związanych z zabijaniem, okrucieństwem, scenami brutalnymi. Współcześnie jest to wyraz modny, który — przez nadużywanie — traci swoją moc ekspresywną i pewnie w końcu stanie się słowem semantycznie pustym. Jego wysoka frekwencja w języku oraz liczne modyfikacje semantyczne spowodowały powstanie nowych związków wyrazowych, np. *czeka kogoś masakra*, *masakra modowa*, *masakra cenowa*. Na zakończenie warto wspomnieć również o tym, że wysoka frekwencja leksemu *masakra* przyczyniła się do powstania nowych wyrazów: *masakryczny*, *masakrycznie*, *masakrancki*, *masakrancko*, *masakracja*, *masakrator*, których omówienie, ze względu na wielość kontekstów i odcieni znaczeniowych, wymaga odrębnego opracowania.

#### Bibliografia

##### Opracowania

- Awdiejew A., Habrajska G. 2006: Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej, t. 2, Oficyna Wydawnicza Leksem, Łask.
- Buttler D. 1986: Tendencje rozwojowe w zasobie słownym powojennej polszczyzny, [w:] Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień, red. H. Kurkowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 187–219.
- Buttler D. 1987: Zagadnienia poprawności leksykalno-semantycznej, [w:] D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (Słownictwo rodzime), wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 44–228.
- Grybosiova A. 2003: Rola języków uniwersalnych w polszczyźnie, [w:] A. Grybosiova, Język wtopiony w rzeczywistość, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 169–175.

- Grzenia J. 2008: Komunikacja językowa w Internecie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lubaś W., 2005: Zmieniać czy ulepszać polską politykę językową, [w:] Polska polityka komunikacyjno-językowa wobec wyzwań XXI wieku, red. S. Gajda, A. Markowski, J. Porayski-Pomsta, Elipsa, Warszawa, s. 60–73.
- Mycawka M. 1991: *Opcja* — wyraz modny we współczesnych tekstach politycznych, Język Polski LXXI, s. 209–213.
- Mycawka M. 1994: Ekspresyvizmy w tekstach oficjalnych: *oszołom*, [w:] Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej), red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Universitas, Kraków, s. 115–122.
- Ożóg K. 1990: Wyraz modny współczesnej polszczyzny mówionej — *temat*, Język Polski LXX, s. 100–104.
- Ożóg K. 2004: Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia, Otwarty Rozdział, Rzeszów.
- Porayski-Pomsta J. 2007: Zapożyczenia leksykalne z języka francuskiego we współczesnej polszczyźnie. Charakterystyka strukturalno-semantyczna, Poradnik Językowy, z. 7, s. 55–65.
- Zwiegincew W. 1962: Semazjologia, przeł. J. Fleszner, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

### Słowniki

DAEA: Dictionnaire alphabétique et analogique de la langue française, réd. dir. par A. Rey, J. Rey-Debove, Le Robert, Paris 1990. — DDFL: Dictionnaires de Francis Larousse (online: <http://www.larousse.com>). — DDLR: Dictionnaire du français, sous la direction de J. Rey-Debove, Dictionnaires Le Robert / CLE International, Paris 1999. — DPDF: Dictionnaire pratique du français, ed. M. Gatard, Hachette, Paris 1987. — ESJP: A. Bańkowski, Etymologiczny słownik języka polskiego, t. 2: L–P, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000. — EWOJP: Encyklopedia wiedzy o języku polskim, red. S. Urbańczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978. — ISJP: Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000. — LDoCE: Longman Dictionary of Contemporary English, ed. A. Gadsby [et al.], Longman, Harlow 1995. — LED: Longman Exams Dictionary, ed. E. Adrian-Vallance [et al.], Pearson Education, Harlow 2006. — MSJP: Mały słownik języka polskiego, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969. — MST: Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej, red. A. Skudrzykowa, K. Urban, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2000. — OALDoCE: Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English, ed. J. Crowther, Oxford University Press, Oxford 1995. — PSJP: Podręczny słownik języka polskiego, red. Z. de Bondy-Łempicka, S. Arct, Wiedza Powszechna, Warszawa 1957. — RHCUD: Random House Compact Unabridged Dictionary, ed. dir. S. Steinmetz, spec. 2 ed., Random House, New York 1996. — SIJP: M. Arcta Słownik ilustrowany języka polskiego, M. Arct, Warszawa 1916. — SJPDor: Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 4, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963. — SJPDun: Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996. — SJPSzym: Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979. — SPLP: Słownik polskich leksemów potocznych, t. 5: Ł–Na, red. W. Lubaś, Lexis, Kraków 2009. — SSMP: Miejski słownik slangu i mowy potocznej (online: <http://www.miejski.pl>). — SSmólk: Słowa, słowa... Czy je znasz?, red. T. Smółkowa, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2013. — SW: Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 2: H–M, nakładem prenumeratorów, Warszawa 1902. — SWO: Słownik wyrazów obcych, red. E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996. — USJP: Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003. — WFP: Wyrazy francuskiego pochodzenia we współczesnym języku polskim, red. A. Bochnakowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012. — WSJP: Wielki słownik języka polskiego, red. E. Dereń, E. Polański, Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2008. — WSJP PAN: Wielki słownik języka polskiego PAN, red. P. Żmigrodzki (online: <http://www.wsjp.pl>). — WSNP: B. Chaciński, Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny, Znak, Kraków 2003.

Inne

NKJP — Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: <http://nkjp.pl>).

Z — wypowiedź zasłyszana w sytuacji nieoficjalnej.

#### Summary

#### ***Masakra* ('massacre') — a fashionable word of contemporary Polish**

Keywords: language fashion, massacre, semantics, contemporary Polish.

The article presents the meaning and pragmatic functions of the word *masakra* ('massacre'). In contemporary Polish the word is gradually losing negative semantic connotations related to savage killing, slaughter and is becoming a universal form serving to express emotions, opinions (both negative and positive), high intensity of a feature or a phenomenon. In the paper, the author shows functioning of the fashionable word in spoken and written texts, inter alia, in statements typical of everyday informal communication, in articles, comments and advertising placed on different websites.

---

**Irena Bogocz**

Ostrawa, Uniwersytet Ostrawski

**Małgorzata Bortliczek**

Cieszyn, Uniwersytet Śląski

**Mowa potoczna Zaolzian**

Słowa kluczowe: gwara cieszyńska, język polski, język czeski, Zaolzie, Śląsk Cieszyński.

**Rys historyczno-demograficzny**

Na pograniczu czesko-polskim, po czeskiej stronie granicy (na Zaolziu) mieszka ludność identyfikująca się albo z narodem czeskim, albo z polskim oraz z kulturą czeską lub polską albo z lokalną subkulturą. Ludność ta korzysta na co dzień z kilku kodów językowych, o czym piszemy w dalszej części artykułu. Zarówno sytuacja demograficzna na Zaolziu, jak i lokalna sytuacja językowa wynikają ze specyficznej historii tego regionu należące do Śląska Cieszyńskiego, który z kolei od zamierzchłych czasów znajdował się w orbicie różnych wpływów politycznych i językowych: polskich, czeskich lub niemieckich (austriackich). W rezultacie przynależność państwowa Śląska Cieszyńskiego często się zmieniała. Skład narodowościowy miejscowej ludności ulegał modyfikacjom w zależności od tego, kto akurat sprawował władzę. Tylko w XX wieku byli to Habsburgowie, Czesi, Polacy, Niemcy i ponownie Czesi. Zmiany demograficzne (etniczne) w ciągu ostatniego stulecia (1910–2014) potwierdza między innymi porównanie danych statystycznych pochodzących z austriackiego spisu ludności przeprowadzonego w 1910 roku, kiedy narodowość polską deklarowały 123 923 osoby, czeską — 32 821, niemiecką — 22 312, z pierwszym spisem przeprowadzonym w 1921 roku w nowym państwie czechosłowackim, do którego Zaolzie zostało przyłączone. Wtedy do narodowości polskiej przyznało się tylko 68 034 miejscowych mieszkańców, do czeskiej — aż 88 556, a do niemieckiej — 18 260<sup>1)</sup>. Według najnowszych danych z 26 marca 2014 roku narodowość polską na Zaolziu zadeklarowało 26 300 mieszkańców<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Dane z Internetu ([http://geography.upol.cz/soubory/lide/szczyrba/RGPOL/ucebnice/vztahy/polaci\\_cesi.html](http://geography.upol.cz/soubory/lide/szczyrba/RGPOL/ucebnice/vztahy/polaci_cesi.html)) pochodzą z publikacji Stanisława Zahradnika (1991: 12).

<sup>2)</sup> Dane z Internetu ([www.czso.cz](http://www.czso.cz)) wymagają statystycznego komentarza. Zdaniem T. Siwka, statystyka demografa, podstawą do wytyczenia granic Zaolzia były obwody następujących miast: Bogumina, Czeskiego Cieszyna, Hawierzowa, Jabłonkowa, Karwiny, Orłowej i Trzyńca. Narodowość polską zadeklarowało 7,9 proc. ludności miejscowej, liczącej łącznie 333 235 mieszkańców. Do grupy tej nie zostali włączeni ci, którzy podali podwójną narodowość: czeską i polską. Z ogółu ludności Zaolzia żadnej narodowości nie podało aż 71 179 (21,4 proc.) osób. Można więc sądzić, że chodzi o osoby z rodzin mieszanych, które nie potrafiły jednoznacznie określić swojej przynależności narodowej. Można także sądzić, że przynajmniej część tych, którzy w obecnym spisie nie deklarowali narodowości, w poprzednich spisach deklarowała narodowość polską.

## Granice Zaolzia

Zaolzie leży po północno-wschodniej (polskiej) stronie granicy geomorfologicznej<sup>3</sup>), etnicznej (etnograficznej), kulturowej i językowej, którą wyznaczyli wcześniej w swoich pracach m.in. Lucjan Malinowski, Jan Bystron oraz Kazimierz Nitsch, a stosunkowo niedawno — Tadeusz Siwek (1996), Janina Labocha (1997) i Władysław Milerski (2009). Granica ta przebiega w dorzeczu rzek Stonawki i Łucyny (w języku czeskim: Stonávki, Lučiny), których źródła znajdują się w Beskidzie Śląsko-Morawskim (Moravskoslezské Beskydy) na terenie Republiki Czeskiej. Pierwsza z rzek granicznych, Stonawka (33,7 km), jest dopływem Olzy i przepływa przez następujące miejscowości (nazwy podajemy zgodnie z czeską oficjalną toponimią i czeską ortografią): Komorní Lhotka, Hnojník, Třanovice, Těrlicko, Albrechtice, Stonava i miasto Karviná, gdzie Stonawka wpada do Olzy. Na brzegach Łucyny (37,3 km) znajdują się: Dobratice, Vojkovic, Dolní Domašovice, Lučina, Soběšovice, Žermanice, Horní Bludovice, dzielnice miasta Havířov oraz miasta Šenov i Ostrava<sup>4</sup>) — na jej terenie Łucyna wpada do Ostrawicy (Ostravice). Zarówno Ostrawica, jak i Olza kończą swój bieg jeszcze na terenie Czech, zasilając Odrę (połączenie Ostrawicy z Odrą ma miejsce w Ostrawie, a Olzy z Odrą — w Boguminie). Poza podanymi terenami wspomniana granica od zachodu wyznaczana jest przez takie miasta, jak Petřvald, Rychvald i Bohumín. Na tych właśnie terenach gwary polskie, a szczególnie gwara cieszyńska, będąca przedmiotem opisu, kontaktują się z gwarami laskimi. Dopiero tutaj dochodzi więc do zetknięcia się gwary polskiej z gwarami należącymi do czeskiego języka etnicznego<sup>5</sup>).

Polska literatura dialektologiczna sytuuje gwary laskie w tzw. pasie przejściowym (przechodnim), nazywając je z tego względu i dla odróżnienia od gwar mieszanych (zob. Nitsch 1939: 163; Labocha 1997: 12) dialektami przejściowymi, językami pośrednimi, mową przechodnią. Dla gwar laskich charakterystyczne jest wymienne stosowanie elementów dwóch systemów językowych: języka czeskiego i języka polskiego.

Do najbardziej istotnych cech języka polskiego zalicza się z reguły *trot*, *tlot* jako rezultat metatezy *tort*, *tolt*, obecność nosówek lub ich asynchroniczną wymowę oraz przegłos typu *las*, *siano*, *pszczoła*, w odróżnieniu od czeskich procesów językowych przynoszących takie wyniki, jak: *kráva* (laskie *krava*), *hlava*, *zub*, *husa*, *maso*, *nesu*, *beru* ('głowa', 'zab', 'gęś', 'mięso', 'niosę', 'biorę'); *les*, *seno* (*séno*, *šeno*), *včela*. Do cech wspólnych — lasko-polskich (przejściowych) — należą: brak iloczasu i akcent paroksytoniczny oraz w pewnej mierze specyficzne cechy fleksyjne i składniowe.

W czeskim opracowaniu dialektologicznym Bohuslava Havránka (1934) gwary laskie zostały włączone do dialektów czeskich (do zespołu języka czeskiego). Natomiast tereny na

<sup>3</sup>) Granica geomorfologiczna to granica uwzględniająca ukształtowanie terenu, które zwykle stanowi naturalne bariery przestrzenne (administracyjne, międzypaństwowe). Granica ta stała się faktem politycznym dopiero w 1920 r., choć jej przebieg był podobny do dzisiejszego już w średniowieczu (Siwek 1996: 6).

<sup>4</sup>) Polskie odpowiedniki nazw miejscowych: Ligotka Kameralna, Gnojnik, Trzanowice, Cierlicko, Olbrachcice, Stonawa, Karwina, Dobratice, Vojkovic, Domašovice Dolne, Łucyna, Sobieszowice, Žermanice, Błędowice Górne, Hawierzów, Szonów i Ostrawa.

<sup>5</sup>) Dialekt laski w literaturze dialektologicznej jest sytuowany w dorzeczu górnej Odry i jej dopływów (Ostrawica, Opawa); zob. np. Rospond (1970).

wschód od podanej powyżej granicy uznano za tereny językowo polskie, dlatego przywołany autor nie opisywał charakterystycznej dla nich sytuacji językowej. W późniejszych pracach czeskich dialektologów pojawiła się nowa terminologia wynikająca z tendencji do uzasadniania przynależności południowo-zachodniej części Śląska Cieszyńskiego do nowego, wojennego państwa czeskiego. Gwarę cieszyńską w Republice Czeskiej nazywa się gwarą «wschodniolaską» (*východolašské nářečí* — Kellner 1946, 1949) lub narzeczem «polsko-czeskiego pasma mieszanego» (*polsko-český smíšený pruh* — Bělíč 1972).

Należy podkreślić, że samo Zaolzie nie jest językowo jednolite. Oprócz zachodniej granicy wytyczonej przez dorzecza wspomnianych już rzek — Łucyny i Stonawki — można wyodrębnić część jabłonkowską (zob. Bogocz, Bortliczek 2000: 70–76), zagłębie karwińsko-bogumińskie i centralne tereny Cieszyńskiego, obejmujące miasta Trzyniec, Czeski Cieszyn oraz ich okolice.

### Sytuacja językowa

Wspomniany termin Jaromíra Bělíča (1972) *polsko-český smíšený pruh* został użyty niefortunnie, ponieważ to nie gwara na terenie Zaolzia jest mieszana, lecz panująca tu sytuacja językowa. Pomimo że termin ten nie określa charakteru funkcjonującej na Zaolziu gwary, to wskazuje na fakt natury socjolingwistycznej: na terenach Zaolzia kontaktują się (stykają się, «mieszają się») języki polski i czeski, szczególnie ich odmiany kulturalne, które są stosowane wymiennie w zależności od typu sytuacji komunikacyjnej, pochodzenia rozmówców czy tematu rozmowy<sup>6</sup>). Oprócz coraz silniejszej pozycji czeszczyzny ogólnej — kulturalnej i potocznej — obecny jest tu nadal (literacki) język polski, wspierany przez polskie szkolnictwo mniejszościowe (język polski jest językiem nauczania, uczniowie czytają książki polskich autorów itp.), instytucje zrzeszające Polaków na Zaolziu, rzadziej — przez sytuację językową w domach czy w kręgu rodzinnym. Nie bez znaczenia dla kondycji języka polskiego są również częste wizyty Zaolzian w Polsce, chociaż sprawy komunikacyjne (handlowe lub usługowe) po polskiej stronie granicy często nie wymagają użycia ani polszczyzny literackiej, ani potocznej<sup>7</sup>). W komunikacji pozalekcyjnej, nieoficjalnej, przeważa substrat regionalny — gwara cieszyńska przemieszana z elementami czeskiego języka potocznego, dokładniej — regionalnej czeszczyzny ogólnej, która wykazuje takie cechy, jak: brak iloczasu, akcent na przedostatniej sylabie, nieortoepiczna wymowa grup *dī, tī, nī* (np. *vanílka, mińister*) w wyrazach obcego pochodzenia (wymowa powinna być niepalatalna: [vanilka], [ministr]/[vanylka], [minystr]), niepoprawna w języku czeskim progresywna asymilacja dźwięczności typu [tfuj], [na chfilu], [cfičit] zamiast [tvu:j], [na chvi:li], [čvičit], niepoprawne (regionalne) wyrażenia przyimkowe, np. *kvůli čeho* zamiast *kvůli čemu* ('z powodu czego'), nieprzestrzeganie różnicy semantycznej między przysłówkami o znaczeniu 'gdzie'

<sup>6</sup>) Chodzi o uwarunkowania sytuacyjne, funkcyjne, socjologiczne i emocjonalne (zob. Pelcowa 2001).

<sup>7</sup>) Komunikowanie się przebiega na zasadzie tzw. semikomunikacji, gdy każdy z rozmówców zachowuje swój kod językowy, włącznie z gwarowym. W sytuacji wymagającej użycia polszczyzny kulturalnej rozmówca pochodzący z Zaolzia rozpoznawany jest na podstawie typowych błędów interferencyjnych (dokładniej zob. Bogoczová 2001; Muryc 2010).

i 'dokąd' (tzn. korzystanie wyłącznie z przysłówka *kde* [gde], podczas gdy język czeski różni dwa wyrazy: *kde* i *kam*), stosowanie wieloznacznego leksemu *jak* w niewłaściwych kontekstach semantycznych.

### Uzasadnienie i organizacja badań

W obiegu społecznym funkcjonują sprzeczne z empirią opinie dotyczące sytuacji językowej na Zaolziu. Bezrefleksyjnie powtarzane sądy: Polacy po obu stronach granicy posługują się tym samym językiem potocznym; gwara cieszyńska po obu stronach granicy jest identyczna i ma ten sam prestiż społeczny; wszyscy Polacy na Zaolziu znają polszczyznę kulturalną; używanie gwary przez mówiącego przesądza o jego identyfikacji z kulturą lokalną; użytkownik gwary korzysta z tej odmiany tylko w sytuacjach nieoficjalnych, intymnych itp., ulegają bardzo powolnej zmianie, która nie jest współmierna do obserwowanych zjawisk językowych.

Równie istotnym powodem podjęcia niniejszego tematu są dynamiczne zmiany społeczno-kulturowe i pokoleniowe, które — jak wiadomo — prowadzą do «niwelowania» lokalnych odmian języka etnicznego na korzyść interdialektów czy języka ogólnego. Trzecim powodem jest zauważalna nawet w czasach nadmiaru informacji znikoma wiedza na temat losów Zaolzia i charakteru tutejszej komunikacji językowej.

Prezentowane poniżej fragmenty wypowiedzi informatorów mieszkających na Zaolziu pochodzą z materiału językowego zebranego w 2013 roku i obejmują nagrania rozmów z uczniami zaolziańskich szkół polskich: podstawowych i średnich<sup>8)</sup>. Rozmowy nagrano w sytuacjach pozalekcyjnych (w świetlicy szkolnej, w czasie wolnym od zajęć), przy czym nauczyciele nie byli obecni podczas rozmów, a osoba prowadząca rozmowy (eksplorator, skrót E) sama używała gwary miejscowej i do takiego sposobu mówienia zachęcała rozmówców. Informatorzy wypowiadali się więc swobodnie, ich wypowiedzi należy uważać za autentyczne. Przetranskrybowane wypowiedzi uczestników badań zostały poddane analizie. Dla zilustrowania zaobserwowanych zjawisk wybrałyśmy kilka obszerniejszych fragmentów: pierwsze dwie rozmowy (Aneks 1, Aneks 2) zostały nagrane podczas zajęć świetlicowych w Czeskim Cieszynie i w Oldrychowicach (Oldřichovicach) koło Trzyńca z dziećmi w wieku 6–9 lat; teksty trzeci i czwarty (Aneks 3, Aneks 4) pochodzą z rozmów z cieszyńskimi gimnazjalistami mającymi 17 i 18 lat. Prezentowane w aneksach transkrypcje fonetyczne oddają cechy autentycznej mowy informatorów. Z wypowiedzi usunięto niezrozumiałe fragmenty (szumy komunikacyjne lub nieistotne wtrącenia) naruszające ich ciągłość; dla zaznaczenia elizji zastosowano znak (...).

### Właściwości mowy informatorów

W zrozumieniu wypowiedzi informatorów pomocne mogą okazać się wymienione poniżej (dostrzeżone przez nas) właściwości fonetyczne i sposoby ich transkrybowania.

<sup>8)</sup> Przeprowadzone badania dały bogaty materiał językowy, który stopniowo analizujemy i opisujemy. Najobszerniejszym i najbardziej szczegółowym opracowaniem jest dwujęzyczna monografia *Jazyk příhraničního mikrosvěta (běžná mluva Těšíňanů) / Język przygranicznego mikroświata (mowa potoczna mieszkańców Zaolzia)* (Bogoczová, Bortliczek 2014).



Do tradycyjnych cech mowy zaolziańskiej należy: ścieśnione dawne długie *e* obecne w takich wyrazach jak *sńyg*, *χlyb*<sup>9)</sup>; samogłoska pośrednia między *u* oraz *o*, czyli *ũ*, która jest kontynuantem dawnego długiego *o* (*kũń*), a także długiego *a* w pozycji przed spółgłoską nosową (*mũm*, *zũmek*, *cygũn*) oraz nosowego *o* (ą) w asynchronicznie wymówionych grupach *ũn/ũm* (*piũnty*, z *rynkuũm*); samogłoska *o* zastępująca dawne długie *a* w pozycjach innych niż wspomniane powyżej (*jo je rod*); ustna samogłoska *e* zamiast nosówki *ę* w wygłosie lub w śródgłosie osobowych form czasu przyszłego czasownika *być* (zob. zaimek *śe/se*, biernik rodz. żeńskiego *autoškoũe*, przysłówek *troχe*, czasownik *bedym*, *beżeś*, *beże...*, ale w końcówce: *bedym*, *zakryncym*); wspomniana asynchroniczna grupa *ũn/ũm* w miejsce nosowego *o* (ą) oraz *yn/ym* — zamiast *ę* (synchroniczna wymowa samogłosek nosowych może pojawić się przed szczelinowymi: *ćyškũm*, *įyzyk* obok *įynzyk*, *nā drũřku*, *křũřki* itp.). Czasami w tekście występuje długa wymowa samogłosek (*ā*, *ē*, *ī*...), co nie ma związku z czeskim iloczasem, ale oddaje długość emfaticzną. Wokaliczny nagłos może w wymowie łączyć się z poprzednią samogłoską wygłosową lub zostać wymówiony oddzielnie, np. *puỹvani a tak*, *a ũna* (obok *albo opravřickigo*).

W fonetyce międzywyrazowej można zaobserwować udźwięcznienia spółgłosek: szczególnie welarnych *k*, *χ*, a także innych, np. *tag na trove*, *bedy·(m) mũg robić*, *zrobįyni egzaminũf je tag napotręci*, *įo žyę įechou*, *ježy nad märe spokoįuny* (obok *dostoũbyχ medal*); *ty uż moř*, *na kole też įeżįym* (obok *mũm akurat rozįeχany řiđiča·(k)*, *egzaminũf je*).

W mowie informatorów wyraźnie odróżnia się *ř* frykatywne od *ř* lub *ř*; głoska *ř* może być wymawiana przed samogłoską *i* (zgodnie z normą gwarową, np. *přięu*), ale również w kombinacji z *y* (*na přykũad*, *utřymańi*). Repertuar użytych spółgłosek został poszerzony o palatalne *t'* i *d'*, czyli głoski czeskie, zachowane w zapożyczonych wyrazach czeskich: *řiđiřak* (ale *opravřickigo*, *ježiny* — cz. [opravd'icke:ho], [jed'ini:]); za czeskie można uważać także grupy *ci*, *si*, *zi* ([ci], [si], [zi]<sup>10)</sup>), np. partykuła lub przysłówek *asi* w znaczeniu 'chyba'. Niegwarowy jest też dyftong *ou*: *do Olomouca*. Wymowa spółgłosek wargowych miękkich przed samogłoskami tylnymi: *y*, *o*, *u*, *ũ* jest jednoznacznie asynchroniczna (*vįym*, *zrobįuny*, *bįygũm*), natomiast przed samogłoską *a* — synchroniczna i asynchroniczna (*märe/mjäre*, *gvāžįstego/gvjažįstego*). Przed samogłoską *e* zachowujemy zmiękczenie spółgłoski (*v žimie*, *z begańa*, *povežeć*), choć wymowa ta w niektórych wypadkach budzi wątpliwości. Nierzadko grupa literowa *-mie-* jest wymawiana ze spirantem *ń* (zob. *mńeįsce*)<sup>11)</sup>.

Do istotnych cech fleksyjnych należy utrzymujący się nadal aoryst w 1 os. lp. czasu przeszłego — tu wyłącznie z końcówką *-ch* (*byęęch ũsmy* albo *byęę ũsmy*), w odróżnieniu od np. sąsiednich (na Słowacji) gwar czadeckich, które mają w końcówce małopolskie *-k*. Aorystowe *bych* zachowuje się też w formie trybu przypuszczającego (*dostoũbyχ medal* albo *dostoũbyy medal*). Kolejną wyraźną cechą miejscowej gwary jest opozycja *jo ũi ma*, *tyř/tyř ũi*

<sup>9)</sup> W tekstach umieszczonych w Aneksach dźwięczna lub bezdźwięczna wymowa spółgłoski wygłosowej zależy od nagłosu kolejnego wyrazu. Natomiast w części analitycznej odstępujemy od ubezdźwięczniania spółgłosek wygłosowych.

<sup>10)</sup> W języku polskim wskazane głoski występują w wyrazach zapożyczonych, np. *cin-cin*, *sinus*, *Zanzibar*.

<sup>11)</sup> W tym wypadku wtórna nazalizacja nie jest przykładem hiperpoprawności językowej (zob. Dubisz i in. 1995: 55–56), lecz wpływu regularnej czeskiej wymowy poprzez epentezę (*-ń-*).

*ma, ũn/ũana ní ma* — w liczbie pojedynczej, vs *my nie sũm, wyšce nie sũm, ũni nie sũm* — w liczbie mnogiej. Wymiennie zostały w tekstach użyte formy *šou/šeŭ, χynũu/χynyũ<sup>12</sup>*.

W tekstach obecne są także specyficzne frazeologizmy i leksemy tworzące kolokacje, np. *mũm rod/mũm rada* w znaczeniu ‘lubię’, *živũm še/se na coši* ‘ogładam coś’. Do tradycyjnej normy gwarowej należą dawne zapożyczenia z języka czeskiego, np.: *cesta* ‘droga’, *χladać/γledać* ‘szukać’, *ńimocny* ‘chory’, *živoki* ‘dziki’, *koũo* ‘rower’, gwarowe są też słowa *kaj* ‘gdzie, dokąd’, *kela* ‘ile’, *ja* ‘tak’, a także spójnik *a* w znaczeniu ‘i’ oraz zaimki nieokreślone z przyrostkiem *-ši*: *jaški* (rodz. męski i nijaki), *jaško* (rodz. żeński), np. *na jaškiũm (škoũe)*. Oprócz wskazanych leksemów i frazeologizmów w tekstach wystąpiły bohemizmy związane z nowymi realiami (zob. *řidičak* ‘prawo jazdy’, *aũtoškoũa* ‘nauka jazdy’, *šmierofka* ‘kierunkowskaz’, *talentofki* ‘egzaminacje sprawnościowe’). Informatorzy używali także czeskich wyrazów wtedy, kiedy mogliby je trafnie zastąpić słownictwem gwarowym (*protože* zamiast *bo*, *nebo* zamiast *a(l)bo*, *asi* zamiast *isto*, *skušũm* zamiast *prugũjũm/prubuũjũm*, *uvažoũač* zamiast *rozmyšlač*). W rozmowach na tematy dotyczące środowiska szkolnego (zajęcia, przedmioty, imprezy szkolne) pojawiały się często polskie (literackie) wyrazy; takich leksemów użyli rozmówcy również wtedy, gdy opowiadali o swoich rodzinach (np. *čoća a vujek* zamiast *ćotka a ujec*).

Analiza tekstów nasuwa następujące wnioski: 1) mówiący są mocno osadzeni nie tylko w gwarze, ale także w języku czeskim; 2) bliskie jest im kreowanie rzeczywistości z perspektywy języka czeskiego; 3) w znacznym stopniu korzystają z czeskich neologizmów leksykalnych i z czeskiej frazeologii. Szczególnie widoczne jest to w rozmowach z młodzieżą gimnazjalną. U młodszych uczniów zauważalna jest natomiast niepewność w posługiwaniu się językiem (polskim i czeskim) i tworzenie nieistniejących form, np. *kopajũm* — gw. *kopiũm*, co jest spowodowane nieugruntowaną kompetencją językową.

## Podsumowanie

Z analizy nagranych tekstów wynika, że mowa potoczna użytkowników gwary po czeskiej stronie granicy państwowej odbiega od potoczności Polaków żyjących w polskiej części Cieszyńskiego. Jej substratem jest co prawda ta sama gwara cieszyńska, ale znajduje się w niej też wiele bohemizmów — fonetycznie zaadaptowanych lub nie — oraz «czeskiego sposobu myślenia», «czeskiego postrzegania świata». Inny jest także stosunek ludności miejscowej do gwary cieszyńskiej. Informatorzy wcale się gwary nie wstydzą, wręcz przeciwnie — wypowiadają się w niej swobodnie i z łatwością, czego nie zauważyliśmy u uczniów szkół podstawowych w Polsce.

## Aneks 1. Kón pluszowy albo oprawdzicki

B: Jo teš strašnie rada kũnie. [...] Jo dycki na urožiny dostanym albo plušoka kũña, albo opravžickigo<sup>1)</sup>, jynũm<sup>2)</sup> přejaščka. Ve Kocobynzu to ta·(m) miyško moja čoća a vujek, no jejo sũmšatka mo kũnika, a ešče ũna pracuje z moju·(m) mamũm, tak ũn<sup>v</sup> se dobre znajũm,

<sup>12)</sup> Nie zostały natomiast zauważone formy typu *kupiũu/kupiũũu*, *zrobiũu/ zrobiũũu* występujące na terenie Bogumina i okolic.

a ũna to mo za darmo, a že ũna mo, ũna mo strašne kũne. A jedyn je tam ježiny<sup>3)</sup> dobry, tag mne převjũzũa.

E: A jaki sũm ty inše?

B: Živoki, že ani jejix cera ne ježži, bo ũni gryžũm strašne, kopajũm<sup>4)</sup> strašne a ježžũm strašne živoko.

A: A jo žeγ dostaũa kocũra, protože<sup>5)</sup>, ē, to ne byũ naš kocur, ale ũn normalne tak přešeũ, my go asi<sup>6)</sup> tři razy vycepałi pryč<sup>7)</sup>, strašne daleko, ale ũn je<sup>8)</sup> spatki<sup>8)</sup>, tagže<sup>9)</sup> teraz mũmy takigo kocura a ũn se strašne bije s psym. ũn mu ros tak poškroboũ gymboko tyn, čumog<sup>10)</sup>, že mu až začũa troxe čyc kref.

<sup>1)</sup> cz. *opravdivký* (pot.), *opravdivý*, pol. *rzeczywisty, prawdziwy*; <sup>2)</sup> cz. *jenom*, gw. *jynũm*, pol. *tylko*; <sup>3)</sup> cz. *jediny*, pol. *jedyny* (dziš rĩznica w miĩkkiej/twardej wymowie); <sup>4)</sup> forma użyta zamiast gwarowego *kopũũm*, wynika prawdopodobnie z niedoskonałej kompetencji jĩzykowej; <sup>5)</sup> cz. *protože*, pol. *dlatego, poniewaž, bo*; <sup>6)</sup> cz. *asi*, pol. *chyba, widocznie, prawdopodobnie*; <sup>7)</sup> cz. *vyhodit pryč*, gw. *vycepać pryč*, pol. *wyrzucić (precz)*, tu w znaczeniu ‘wyrzucić z domu’; <sup>8)</sup> cz. *potoczne zpátky*, gw. *spatki*, pol. *z powrotem*; <sup>9)</sup> cz. *takže*, pol. *więc*; <sup>10)</sup> cz. *čumák*, pol. *pysk, pyszczek, mordka*.

## Aneks 2. Sportujym, sportujesz, sportuje...

E: A sportujće<sup>1)</sup>?

A: Iĩ, jo skočym, skočym, no rĩžne tag na trĩve, na betũne skočym, ā bijũm no. A ešče mũmy čyškũm kulke, tak tak xbyĩm<sup>2)</sup>.

E: A na kole<sup>3)</sup>? [...]

A: Na kole tež ježžym.

B: Mĩ to ne iže na kole, jo skušũm<sup>4)</sup>, skušũm, skušũm [...] a γnet<sup>5)</sup> spadnym.

A: Tu f školē je taki líčnĩk a jo žeγ jeχou čtyryced ževjĩnĩž na kole kole škouy, tam čĩ pokazuje, tam je taki znak a tam čĩ pokazuje, kela ježeš.

E: No a v žimē? [...]

A: V žimē veznym kouo a a ježžym na zakryntax, a jak to moc zakryncym, no, normalne veznym zakryncym, no a mĩ potšlĩzgnē to tylĩ kouo, a tak dryftujym<sup>6)</sup>.

(o zawodach narciarskich)

C: Teras to byũo dobre, tam byũ samy lũt.

A: A my tam tak šlĩzgalĩ a byũex ũsmy.

C: Jo šũdmy na kũnec. O jedno mĩnjejsce a dostoubyx medal. [...] A co, jo už mũm jedyn, no, jo v zešũym roku byũ piũnty.

A: Jo už mũm dva puχary.

C: Š čego?

A: Puχar jedyn zz begaũa a ešče (z) Zĩjazdu Gvāžĩstego.

<sup>1)</sup> cz. *sportovat, sportuji, sportuješ...*, pol. *uprawiać sport*; <sup>2)</sup> gw. *xybać*, pol. *rzucić*; <sup>3)</sup> cz. *kolo*, gw. *kouo*, pol. *rower*; <sup>4)</sup> cz. *zkoušet, zkoušĩm...*, pol. *prĩbować, prĩbujē...*, por. takže pol. *pokusĩć siē*; <sup>5)</sup> cz. i gw. *hned*, pol. *wnet, zaraz*; <sup>6)</sup> prawdopodobny pol. odpowiednik — *dryfować, dryfuje*, tu w znaczeniu ‘skręcać, skręcam’.

### Aneks 3. Jezech nad miare spokojóny

B: [...] Tak teraz mŕm akurat rozjexany<sup>1)</sup> řidča·(k)<sup>2)</sup> kapke, tak uvízymy<sup>3)</sup>, jak to vynže. [...] No jizdy<sup>4)</sup> mŕm, no, ař drugigo řyrpna bedy·(m) mŕg robić skuřki<sup>5)</sup>. [...] Jo muřm povéžež, bo tu f Čeřnye řum tři abo čtyry (řkoly jazdy), a myřm, že jo se ta·(k) kapke postřerzoř ty recenzje<sup>6)</sup>, co a ěak, a kaj. A jo řou tu dō pana (X.Y.) a jo muřm řyc, že ježey nad miare spokojŕny<sup>7)</sup>, bo na pŕyřuat, tag ježey spokojŕny, ale co jo vřym, tak vřykřořć řkŕm mo umove s panym (X.Y.) za ěakřikej tam<sup>8)</sup> řiřŕm cene a tak, a co jo vřym, tag ěako, ři žebyř coři naznačovŕ<sup>9)</sup>, ale řařdy, co tam iže, tak řypći nebo<sup>10)</sup> puřni dořć tam to krytyzujje<sup>11)</sup>, no tak to, ěak tŕm ařtořkŕe<sup>12)</sup>, tak aři<sup>13)</sup> pana (X.Y.) ěako řuoveka.

A: Bo testy na řic.

E: A ty uř moř řidčař?

A: ěa, jo se to u pana (X.Y.) robiř, a jo vřařćivje ty egzamiňy zrobiř ař napotřeci<sup>14)</sup>, ěa, no tak, jo tam byř u řego [...] , u řego prost'e<sup>15)</sup>. Přeřyťntne zrobyňi egzamiňŕ je tag napotřeci abo napořforte. [...]

B: Zato řej·řŕnt myř·(l)y m procynt žeceř na pŕyřy ro·(s) zrobiřo; jo tam řozym na teorie, tak a jo ježřym z naučycelym, a to je byvařy<sup>16)</sup> policajť<sup>17)</sup> z vyřetřovaňo<sup>18)</sup>, tak tyn ři tam řřyřko mořne, vřyř, (vřařz) řmerofke<sup>19)</sup> tu, bo tu obřyřžřoř, uř teř ři to řiķedy leže na nervy<sup>20)</sup>, ale ěako ěako zamjestnanec<sup>21)</sup> je dobry. Jo ta·(m) mŕm f teř ařtořkŕe myř·(l)y m, mŕmy řtrařne dobre řtosunkŕ ěag z naučycelami, ze řřyřkŕmi.

<sup>1)</sup> cz. pot. *rozjet něco, mít něco rozjeto*, pol. *ruszyć z czymś, rozkręcić coś, rozpocząć*; <sup>2)</sup> cz. pot. *řidčař*, lit. *řidčařký pŕiřkaz*, pol. *prawo jazdy*; <sup>3)</sup> pol. *zobaczmy, to się okaże*; <sup>4)</sup> cz. *jízdy*, pol. *jazdy*; <sup>5)</sup> cz. *skládat*, pot. *dělat zkoušky*, pol. *zdawać egzaminy*; <sup>6)</sup> pol. *sprawdzić opinie, zorientować się*; <sup>7)</sup> cz. *být nadmíru spokojen*, pol. *być w pełni zadowolonym*; <sup>8)</sup> pol. *jakás tam*; <sup>9)</sup> cz. *naznačovat*, pol. *dawać do zrozumienia*; <sup>10)</sup> cz. spŕjnik *nebo*, pol. i gw. *czy, a(l)bo*; <sup>11)</sup> cz. *kritizovat, kritizuje*, pol. *krytykować, krytykuje*; <sup>12)</sup> cz. *autořkŕe*, pol. *nauka jazdy*; <sup>13)</sup> cz. spŕjnik: *jak..., tak(i)...*, pol. spŕjnik skorelowany: *zarówno..., jak i...*; <sup>14)</sup> cz. (i chyba gw.) *napotřetí/napotřeci, napořtvrté/napořforte*, pol. *za trzecim/czwartym razem*; <sup>15)</sup> cz. *prost'e*, pol. *po prostu*; <sup>16)</sup> cz. *bývalý*, pol. *były*; <sup>17)</sup> pol. *policjant*; <sup>18)</sup> cz. *vyřetřování*, pol. *śledztwo*; <sup>19)</sup> cz. *řměřovka*, pol. *kierunkowskaz, miřacz*; <sup>20)</sup> kontaminacja cz. *jde mi na nervy* oraz *leze mi na mozek*, pol. *denerwuje coś kogoř*; <sup>21)</sup> cz. *zaměstnanec*, pol. *pracownik*; tu w znaczeniu 'instruktor'.

### Aneks 4. Nic przewratnego

E: Vyřće se vybrařy řusķi (řeyřk). Čymu řusķi?

A: Tag jo uř se uřyřa na poctavřfce řusķi, ā řiķeckŕi ři pŕiže<sup>1)</sup> taki taki řfardy řyřk, taki, že byř se go ře řćařa uřyc, ā nat francuskim, nat francuskim řey ře uvařovařa<sup>2)</sup>, boř se mŕviřa, že to je takŕ řyřk mŕyňi řospřestřeňŕny, tagže<sup>3)</sup> to byřa ěasno volba<sup>4)</sup>.

E: A ty moř ěaki řřŕj předmŕot ulubŕny?

B: Tak ulubŕny, isto tyn řusķi. [...] ěa jo by řćařa pŕave řřć na to nā vyřķe<sup>5)</sup>, ka·(i) ěako byř na naučycelke, a abyř uřyřa tyn řusķi řyňyřk. Do Olomouca.

A: No jo pŕave teř tak, ē, duřo uvařujym, bo řey uř mŕařa ěagby dane, žebyř řřa na řizjoterape, potym řey se zař rozmyřlařa, žebyř řřa na ěakřŕm polřko řilologŕa albo na ěakři

třumačyńi. Polski česki. No a tera (z) zaš uvažuym o tej fizioterapi, tagže to beže ešče taki [...]. Nō jakoby, skušaŭabyχ<sup>6)</sup> asi<sup>7)</sup> Praga, Olomouc, Brno, jakoby fšyńži, alē to by zaležaŭo, no, kaj byχ se dostaŭa.

E: A vjy (š), že je aji f Ostrave lekařsko fakulta<sup>8)</sup>?

A: Ja. Tam žeχ teš rozmyslaŭa. A tam vřašćivē žeχ se živaŭa a tam sŭm jagby talentofki<sup>9)</sup> jakoby, že bek, puŭvańi a tak, tagže to byχ uŷ mušaŭa začnyč teš cošić robić.

E: A co, bęgańi ņi?

A: A tag jakoby ja, ale mušaŭabyγ jakoby trenovać, bo tam iē, a potym tam je vřašće puŭvańi, bek ā zγyby<sup>10)</sup>, jako že utřymańi šē nā drušku jag nejdēli, tag jako zaš tak neĵorše by to asi ņe byŭo, ale ņe vjym.

E: A jak ći tu iže gimnastyka<sup>11)</sup>?

A: Tag jako že kopyto<sup>12)</sup> žeγ ņi ma, ale neĵepšo žeχ teŷ ņi ma. (šmiech)

E: A s tobŭm jak to vyglŭndo?

B: No jo je taki tyn typicki<sup>13)</sup> anty talent na fšycko, co se tyče sportu, tagže ņic takigo převratnego<sup>14)</sup>.

<sup>1)</sup> cz. pot. konstrukcja *přijde mi to*, pol. *wydaje mi się*; <sup>2)</sup> cz. *uvažovat o něčem*, pol. *zastanawiac się nad czymś, rozważać coś*; <sup>3)</sup> cz. *także*, pol. *więc*; <sup>4)</sup> cz. *jasná volba*, pol. *jednoznaczna decyzja*; <sup>5)</sup> cz. pot. i slang. *výška*, lit. *vysoká škola*, pol. *uczelnia wyższa*, pot. *studia*; <sup>6)</sup> cz. *zkoušet, zkoušela bych*, pol. *spróbować, spróbowałabym*; <sup>7)</sup> cz. *asi*, pol. *chyba, prawdopodobnie, bo*; <sup>8)</sup> cz. *lékařská fakulta*, pol. *wydział medyczny*; <sup>9)</sup> cz. pot. *talentovky*, lit. *talentové zkoušky*, pol. *egzaminy sprawnościowe, praktyczne*; <sup>10)</sup> cz. *shyby* (lm.) tu rodzaj ćwiczeń; <sup>11)</sup> tu w znaczeniu 'wychowanie fizyczne (wf.)'; <sup>12)</sup> pol. slang. *noga* (o kimś nieporadnym, niezręcznym); <sup>13)</sup> cz. *typický*, pol. *typowy*; <sup>14)</sup> cz. *převratný, nic převratného*, pol. *rewelacyjny, żadna rewelacja*.

## Bibliografia

- Bělíč J. 1972: *Nástin české dialektologie*, Státni pedagogické nakladatelství, Praha.
- Bogocz I., Bortliczek M. 2000: *Z Mostów koło Jabłonkowa w Republice Czeskiej*, Język Polski LXXX, s. 70–76.
- Bogoczová I. 2001: *Typologicky relevantní rozdíly mezi polštinou a češtinou jako zdroj jazykové interference*, Ostravská univerzita, Ostrava.
- Bogoczová I., Bortliczek M. 2014: *Jazyk přihraničního mikrosvěta (běžná mluva Těšíňanů v ČR) / Język przygranicznego mikroświata (mowa potoczna mieszkańców Zaolzia)*, Uniwersytet Ostrawski, Ostrava.
- Dubisz S., Karaś H., Kolis N. 1995: *Dialekty i gwary polskie*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Havránek B. 1934: *Česká nářečí, [w:] Československá vlastivěda III, Jazyk, SFINX, Bohumil Janda*, Praha, s. 84–218.
- Kellner A. 1946, 1949: *Východolašská nářečí, t. 1–2*, Matice moravská, Brno.
- Labocha J. 1997: *Polsko-czeskie pogranicze na Śląsku Cieszyńskim. Zagadnienia językowe*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Milerski W. 2009: *Zachodniocieszyński słownik gwarowy, Finider, Cieszyn*.
- Muryc J. 2010: *Obecné a specifické rysy polsko-české jazykové interference na českém Těšínsku*, Ostravská univerzita, Ostrava.
- Nitsch K. 1939: *Dialekty polskie Śląska*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.

- Pelcowa H. 2001: Metodologia badań leksyki gwarowej u schyłku XX wieku, [w:] *Gwary dziś 1: Metodologia badań*, red. J. Sierociuk, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 183–189.
- Poláci v ČR a Češi v Polsku (online: <http://geography.upol.cz>, dostęp: 12 czerwca 2014).
- Rospond S. 1970: *Polszczyzna Śląska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Siwek T. 1996: *Česko-polská etnická hranice*, Ostravská univerzita, Ostrava, online: [www.czso.cz](http://www.czso.cz) (dostęp: 12 czerwca 2014).
- Zahradnik S. 1991: *Spisy ludności 1880–1991*, Drukarnia HT, Trzyniec.

### Summary

#### **Colloquial speech of the Zaolzie region**

**Keywords:** Cieszyn dialect, Polish language, Czech language, Zaolzie, Cieszyn Silesia.

The paper was prepared on the basis of field research performed in July 2013. The study included children and young people from Polish minority schools in the Czech part of Cieszyn Silesia. The aim of the research was to verify some of the widespread statements (myths) on the current linguistic situation in this region. Following the analysis of the authentic texts, the authors came to the following conclusions: 1) local colloquial speech is not exactly the same as the traditional Silesian dialect; 2) it differs clearly from informality (Polish colloquial speech) used in the Polish part of Cieszyn Silesia. The paper includes four phonetic transcriptions of texts recorded during the research (Appendixes 1–4).

---

**Lechosław Jocz**

Gorzów Wielkopolski, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

**Akcent wyrazowy we współczesnej kaszubszczyźnie centralnej<sup>1)</sup>**

Słowa kluczowe: język kaszubski, kaszubszczyzna, fonetyka, akcent, akcent wyrazowy.

Akcentem kaszubskim zajmowali się m.in. Tadeusz Lehr-Spławiński (1913), Friedrich Lorentz (1925: 92–105, 1959a: 603–654), Jerzy Kuryłowicz (1952: 1–18, 1960: 71–77), Zuzanna Topolińska (1958: 381–395) i Małgorzata Korytkowska (1978: 15–42, 1979: 133–139). W ujęciu tych uczonych akcent gwar centralnokaszubskich przedstawia się ogólnie jako swobodny, w zasadzie kolumnowy, choć o pewnej, stopniowo coraz bardziej ograniczanej ruchomości. Na południowo-wschodniej części tego obszaru obserwowano przy tym bardzo zaawansowaną tendencję do przesuwania akcentu na sylabę pierwszą lub wręcz stwierdzano, że na tym terytorium panuje konsekwentny, systemowy akcent inicjalny. Nowszych oryginalnych i szczegółowych opracowań akcentu kaszubskiego nie ma.

Jerzy Treder w Gramatyce kaszubskiej przypisuje kaszubszczyźnie centralnej akcent kolumnowy «o ograniczonej swobodzie leksykalnej i ruchomości fleksyjnej» oraz zwraca uwagę na szerzenie się akcentu inicjalnego w okolicach Kartuz (Breza, Treder 1981: 20–21). Taki sam opis odnajdujemy w haśle Akcent jego autorstwa w poradniku encyklopedycznym (Treder 2006: 17–18, zob. też Treder 2001: 108–109). W obu wypadkach mamy jednak do czynienia z opracowaniami z założenia opartymi na dotychczasowej literaturze i dawniej zebranych materiałach. Kwestię akcentu centralnokaszubskiego w odniesieniu do stanu współczesnego porusza Hanna Makurat. W artykule poświęconym kaszubsko-polskim interferencjom fonetycznym z perspektywy miejscowej polszczyzny potocznej pisze ona, że w gwarze sierakowskiej — tak jak na całym obszarze centralnokaszubskim — panuje akcent inicjalny: «W srókwsczi gwarze kaszëbsczégò jãzëka, zgódnò z westrzédnokaszëbską akcëntuacją, akcënt je sztabilny, ale inicjalny» (Makurat 2008: 94–95). Można by więc przypuszczać, że w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat doszło na interesującym nas terenie gwarowym do pełnego zwycięstwa tendencji do przesunięcia akcentu na sylabę pierwszą, której występowanie we wschodniej części obszaru centralnokaszubskiego potwierdzano już w starszych opracowaniach. Autorka opatruje jednak swoją uwagę ogólnym odwołaniem do jednego ze wspomnianych powyżej artykułów J. Kuryłowicza, który nie potwierdza powszechności akcentu inicjalnego w gwarach centralnokaszubskich (opierając się na pracy Z. Topolińskiej),

<sup>1)</sup> Niniejszy artykuł powstał w ramach projektu badawczego Fonetyka porównawcza języka górnołużyckiego i kaszubskiego (Vergleichende Phonetik der obersorbischen und kaschubischen Sprache), finansowanego przez Niemiecką Wspólnotę Badawczą (Deutsche Forschungsgemeinschaft). Numer projektu: JO 949/1–1.



a jedynie uznaje akcentuację kolumnową w swej istocie za odmianę inicjalnej (Kuryłowicz 1960: 71, 77). Ponadto nieprawdziwość hipotezy o powszechnej inicjalności akcentu wyrazowego na centralnych Kaszubach stwierdziłem już po swoim pierwszym kontakcie z gwarami tego obszaru. Zagadnienie to wymaga więc niewątpliwie opracowania. Ze względu na fakt, że akcent nie stanowią centrum moich zainteresowań, w niniejszym artykule nie aspiruję do wyczerpującego w każdym szczególe omówienia problemu. Nie dysponuję np. pełnymi paradygmatami poszczególnych leksemów, które pozwoliłyby na wykazanie ruchomości akcentu w ich obrębie. Moim celem jest raczej ogólne przedstawienie zagadnienia i zwrócenie uwagi na pewne ciekawe zjawiska, których regularność nie budzi najmniejszych wątpliwości.

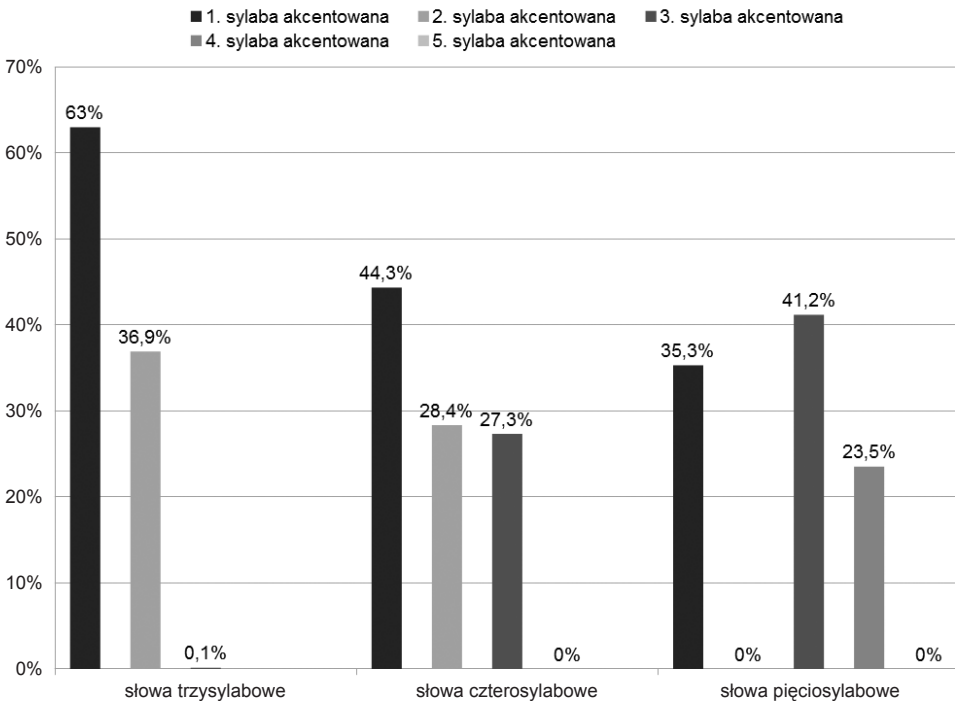
Ogólny materiał badawczy stanowiło ponad 5000 słów (i ewentualnie połączeń wyrazowych) od 17 informatorów, reprezentujących znaczną część obszaru centralnokaszubskiego (główne punkty terenowe to: Sierakowice, Gowidlino, Mściszewice, Kożyczkowo, Cieszenie, Sznurki, Mezowo, Glińczę) i wszystkie grupy wiekowe. Słowa te zostały wyodrębnione z nagrań mających charakter swobodnych rozmów. Wąski materiał badawczy (o szczegółach za chwilę), stanowiący podstawę stawianych hipotez i prezentowanych obliczeń, to dokładnie 1056 słów: 299 rzeczowników, 527 czasowników (w tym 54 z negacją *nie*), 78 przysłówków, 60 przymiotników, 46 imiesłówów, 26 liczebników i 20 zaimków. Zaznaczyć tu należy, że nie dokonywałem żadnego wyboru form gramatycznych czy postaci słowotwórczych (materiał służył pierwotnie do analiz akustycznych segmentów samogłoskowych i spółgłoskowych). Co do liczby zgłosek materiał przedstawia się w następujący sposób: 40 wyrazów dwusylabowych, 805 trzysylabowych, 194 słowa czterosylabowe i 17 pięciosylabowych. Taka liczba słów o zróżnicowanym charakterze morfologicznym i fonetycznym dała dobre podstawy do zauważenia regularnych zjawisk różnego rodzaju. W materiale uwzględniłem zasadniczo formy trzy- i więcejsylabowe. Z dwusylabowych włączyłem do analiz wyłącznie takie, które były potencjalnie relewantne z punktu widzenia dotychczasowej literatury. Odrzuciłem powtórzenia form, które w trakcie badań ostatecznie okazały się nieistotne (tj. wykazywały niebudzącą wątpliwości konsekwencję w akcentuacji na sylabie pierwszej). Pozwoliło to na znaczne odciążenie wąskiego materiału badawczego z poświadczeń niewnoszących nic do rzeczy (chodzi tu o ok. 4000 form, które oczywiście zostały przesłuchane). Należy jednak mieć na uwadze, że przedstawiane poniżej udziały poszczególnych wzorów akcentowych w słowach dwusylabowych nie odzwierciedlają w żadnej mierze rzeczywistych stosunków tekstowych. Dla słów tych istotna jest więc w niniejszym artykule zasadniczo część opisowa.

Dla uproszczenia postanowiłem podawać cytowane formy za pomocą zapisu ortograficznego z zaznaczeniem akcentu (wyłącznie głównego) przed sylabą akcentowaną.

Rozpocznijmy od wyników ogólnych. Akcent na pierwszej sylabie (od początku wyrazu) stwierdziłem w 613 formach (58 proc.<sup>2)</sup>), na drugiej — w 378 (35,8 proc.), na trzeciej — w 61 (5,8 proc.), na czwartej — w 4 (0,4 proc.). Jeżeli liczyć od końca wyrazu, to akcent na ostatniej sylabie zanotowałem w 27 przypadkach (2,6 proc.), przedostatniej — w 368 (34,8 proc.), trzeciej — w 569 (53,9 proc.), czwartej — w 86 (8,1 proc.), piątej — w 6 (0,6 proc.). Już te

<sup>2)</sup> Tu i dalej zaokrąglam wyniki do możliwie najwyższych rzędów. W związku z tym mogą wystąpić drobne odchylenia od 100 procent.

podstawowe obliczenia pozwalają na sformułowanie dwóch ważnych wniosków. Po pierwsze, z ogólnego punktu widzenia w żadnym wypadku nie można mówić o systemowym akcencie inicjalnym w gwarach centralnokaszubskich. W zasadzie akcent może spoczywać na dowolnej sylabie, w tym na ostatniej. Po drugie, przypadki akcentu nieinicjalnego tylko w minimalnym stopniu można przypisać ewentualnemu wpływowi polszczyzny ogólnej, nieinicjalność nie pociąga bowiem za sobą paroksytonyzy. Jeszcze dobitniej świadczą o tym obliczenia otrzymane po podziale materiału na formy (dwu-) trzy-, cztero- i pięciosylabowe. Ich wyniki przedstawiam na wykresie 1. Miejsce akcentuacji oznaczone jest tu względem początku formy (ewentualnie połączenia z proklityką). Kategorie na osi *x* odpowiadają liczbie sylab w słowie. Poszczególne słupki przy każdej kategorii oznaczają udział form z daną (oznaczoną odpowiednimi odcieniami szarości w legendzie) liczbą sylab. Wyniki wyrażone są w procentach.



Rysunek 1. Sylaby akcentowane w formach trzy-, cztero- i pięciosylabowych

Jak widzimy, w formach trzysylabowych dominuje co prawda akcent inicjalny, częsty jest jednak również akcent paroksytoniczny, a w izolowanych przypadkach możliwy jest nawet oksytoniczny. W formach czterosylabowych największy udział ma znów akcent inicjalny, łącznie przeważają jednak nad nim rzadsze z osobna paroksytonyza i proparoksytonyza. W formach pięciosylabowych przeważa akcent proparoksytoniczny, drugi pod względem

częstości jest akcent inicjalny, a po nim paroksytoniczny. W formach cztero- i pięciosylabowych nie stwierdziłem oksytonezy. Dodać należy, że zanotowałem 26 form dwusylabowych z akcentem na sylabie końcowej (na marginesie mówiąc, w zebranych przeze mnie tekstach jest ich ogólnie o wiele więcej). W świetle tych danych hipoteza o systemowym akcencie inicjalnym w gwarach centralnokaszubskich nie znajduje potwierdzenia. Znaczny udział form o akcentuacji inicjalnej, jak i częstotliwość akcentu proparoksytonicznego oraz obecność oksytonezy wykluczają również, jak zaznaczyłem powyżej, znaczący wpływ języka polskiego. Akcentuacja odmienna od inicjalnej — w tym oksytoniczna — poświadczona jest u wszystkich informatorów, w tym reprezentujących (południowo-)wschodnią część obszaru centralnokaszubskiego.

Sama możliwość akcentowania różnych sylab nie przesądza o systemowym charakterze i roli akcentu. Niewykluczony jest przecież np. akcent dowolny, choć oczywiście nawet w wypadku zaprezentowanych powyżej ogólnych danych jest on mało prawdopodobny. Dla ustalenia reguł akcentuacji we współczesnej kaszubszczyźnie centralnej konieczna jest analiza miejsca akcentu w poszczególnych częściach mowy i w pewnej mierze uwzględnienie obszaru dialektalnego. Jeżeli nie zaznaczam inaczej, sylaby liczone są od początku formy.

Rozpoczniemy od rzeczowników (Lorentz 1925: 93–97; Korytkowska 1978: 16–31). Z 299 form 293 stanowią poświadczenia niewchodzące w skład wyrażań przyimkowych. Na 24 uwzględnione rzeczowniki dwusylabowe 22 (92 proc.) wykazują akcent na drugiej (a więc końcowej) sylabie. Rzeczowniki trzysylabowe (230) dzielą się niemal równo po połowie na akcentowane na sylabie pierwszej (116) i drugiej (114). Wśród form czterosylabowych (37) stwierdziłem 9 o akcencie inicjalnym (24 proc.), 13 o akcentowanej drugiej sylabie (35 proc.) i 15 o akcentowanej zgłosce trzeciej (41 proc.). W materiale wystąpiły tylko dwa rzeczowniki pięciosylabowe, w obu akcentowana jest sylaba trzecia. Rzeczowniki nie wykazują więc systemowej akcentuacji inicjalnej, a odstępstw od niej nie sposób wytłumaczyć wpływem polskim. Wyróżnia się tu jednoznacznie kilka grup. Najważniejszą z nich są rzeczowniki na \*-*ькъ* (i \*-*ьсѣ*). Na całym obszarze są one wymawiane przez informatorów należących do wszystkich grup wiekowych z akcentem na samogłosce poprzedzającej \*-*ькъ*, w formach dwusylabowych mamy więc oksytonezę, np. *pò'czàtk* 'początek', *Mar'szòlk* 'Marszałek (nazwisko)', *bù'dink* 'dom, budynek, zabudowanie', *ma'jàtk* 'majątek', *ò'gròdk* 'ogródek', *Ka'szòrk* 'rodzaj sieci (przezwisko)', *kòs'còlk* 'kościółek', *wè'strzòdci* 'środk', *òbò'wiàzci* 'obowiązek', *bù'dinkù* 'domu, budynku, zabudowania', *bù'dinczi* 'domy, budynki, zabudowania', *bù'dinkama* 'domami, budynkami, zabudowaniami', *pò'czàtkù* 'początku', *cz'e'rènkòw* 'kierunków', *pò'rènkù* 'poranku'. Głównym źródłem przykładów są formy leksemu *bùdink* o bardzo wysokiej frekwencji tekstowej (w nagraniach poświadczone nieporównywalnie liczniej niż w wąskim materiale badawczym). W tym wypadku nie zaobserwowałem ani jednego wyjątku od reguły. Nieliczne wyjątki pojawiły się w innych leksemach: *'różeńc* 'rózaniec' (Kożyczkowo), *'piòseczk* 'piaseczek' (Gowidlino), *'gòłqbuszci* 'gołąbeczki' (Mezowo). Do grupy tej można również zaliczyć rzeczowniki na \*-*ькъ*, np. *wo'zyk* 'wózek', *wo'zykù* 'wózku', choć liczba poświadczeń nie pozwala na zdecydowane wnioski. Drugą grupę stanowią rzeczowniki na \*-*ët-*, w liczbie mnogiej akcentowana jest ta właśnie cząstka (przynajmniej na zachodzie), co może generować akcent oksytoniczny, np. *dżew'czàt*

'dziewczyn', *dzéw'czāta* 'dziewczyny', *pro'sāta* 'prosięta', *ce'lāta* 'cielęta'. Zdarzają się wyjątki, aczkolwiek nieliczne, np. *'dzéwczāta* 'dziewczyny' (Mściszewice), *'prosāta* 'prosięta' (Kozyczkowo), *'dzéwczātóm* 'dziewczynom' (Cieszenie). Trzecia grupa to rzeczowniki odczasownikowe, w których akcentowana jest zasadniczo zgłoska przed końcówką, np. *ùro'dzenie* 'urodzenie', *kô'zanie* 'kazanie', *za'bicô* 'zabicia', *se'czenie* 'koszenie', *wiã'zanie* 'robienie na drutach', *przëpù'szczenie* 'przyopuszczenie', *le'czenie* 'leczenie', *pi'tanima* 'pytaniami', *pò'jācë* 'pojęcie'. Można tu również odnieść rzeczowniki typu *pòkò'leniama* 'pokoleniami'. Wyjątki są rzadkie: *'gaszeniégò* 'gaszenia' (Sznurki). Wąski materiał badawczy nie pozwala na wykazanie związku pomiędzy częstotliwością wyjątków w omówionych grupach a obszarem gwarowym. Moje ogólne wrażenie jest jednak takie, że im dalej na wschód i południe od gwary sierakowsko-gowidlińskiej, tym wyjątków takich więcej. Jeżeli chodzi o pozostałe rzeczowniki, to nie stwierdziłem żadnej konkretnej zasady, oczywiście poza ogólną, że — jeżeli to możliwe — akcentowana nie może być końcówka. Wyrazy o rdzeniu jednosylabowym mają więc akcentuację inicjalną, np. *'dzecama* 'dziećmi', *'knôpama* 'chłopakami', *'gównami* 'gównami', *'cepama* 'cepami', *'bùlwama* 'ziemniakami', *'kôniamia* 'końmi', *'lëdzama* 'ludźmi', *'gnôtama* 'kośćmi', *'krëszkama* 'gruszkami'. W wypadku rdzeni co najmniej dwusylabowych zaobserwować można akcent konsekwentnie inicjalny (np. *'gòdzëna* 'godzina', *'jāzëk*, *'jāzëka* 'język, języka', *'kòscól*, *'kòscola* 'kościół, kościoła', *'sąsòd*, *'sąsada*, *'sąsadów* 'sąsiad, sąsiada, sąsiadów', *'zòpùstë* 'zapusty', *'niedzela*, *'niedzela*, *'niedzela* 'niedziela, niedzielę, niedzielach', *'tësąc*, *'tësące*, *'tësący* 'tysiąc, tysiące, tysięcy', *'sobòta*, *'sobòta* 'sobota, sobotę', *'jezoro*, *'jezora* 'jezioro, jeziora (lm.)', konsekwentnie nieinicjalny (np. *kilo'métrë*, *kilo'métrów* 'kilometry, kilometrów', *ga'zëce*, *ga'zëtóm* 'gazecie, gazetom', *ba'zunë*, *ba'zunach* 'bazuny, bazunach', *ar'monika*, *ar'monice* 'akordeon, akordeonie', *pò'dwòrzë*, *pò'dwòrzu* 'podwórze, podwórzu', *ma'lëne*, *ma'lënach* 'truskawki, truskawkach', *Mie'chùcëna*, *Mie'chùcënie*, *Mie'chùcënem* 'Miechucina, Miechucinie, Miechucinem', *ma'szinë*, *ma'szinoma* 'maszyny, maszynami', *bra'cynowie* 'bracia', *ò'dwòga*, *ò'dwògā* 'odwaga, odwagę', *kò'lādā*, *kò'lādë* 'kolędę, kolędy', *ka'szëbizna*, *ka'szëbiznë* 'kaszubszczyzna, kaszubszczyzny'), jak również ruchomy (w wielu wypadkach ruchomość ta jest wymuszona i wywołana unikaniem oksytonów poza omówionymi powyżej klasami), np. *Ka'szëbë*, *Ka'szëbów*, *Ka'szëbach*, *Ka'szëbama* 'Kaszuby, Kaszubów, Kaszubach, Kaszubami' obok *'Kaszëb* 'Kaszub'. W leksemie *robòta* w przebadanym materiale występuje swobodna wariacja, również w obrębie poszczególnych idiolektów, np. *'robòta*, *'robòce*, *'robòtë* 'robota, robocie, roboty' obok *ro'bòta*, *ro'bòce*, *ro'bòtë*, *ro'bòtā*, *ro'bòtach* 'robota, robocie, roboty, robotą, robotach'. Rozchwianie to jest zapewne wynikiem pierwotnej ruchomości akcentu w tym słowie (stosunkowo wysoka częstotliwość relevantnych form tego leksemu pozwoliła na zachowanie obu miejsc akcentu pomimo utraty przezeń systemowego charakteru). W wypadku *'kòlano*, *kò'lanach* 'kolano, kolanach' możliwe jest zachowanie pierwotnej ruchomości, choć liczba poświadczeń jest zbyt mała, by wykazać tu systemową ruchomość akcentu. Również akcentowanie typu *je'zórka*, *gòspò'darstwa* może być archaizmem, liczba zapisów jest jednak niewystarczająca do zdecydowanych wniosków. W większości wypadków akcent rzeczowników wykazuje charakter kolumnowy. Warto tu zwrócić uwagę na występowanie takiego akcentu w nowszych zapożyczeniach, np. *te'lefonu* 'telefonu', *tele'wizorów* 'telewizorów'. Pozycja akcentu nie jest

związana z rodzajem gramatycznym samym w sobie (w najliczniejszej grupie — trzysylabowej — udział wszystkich rodzajów rozkłada się po równo na oba poświadczony warianty). Przeniesienie akcentu na przyimek jest w moim materiale w wypadku rzeczowników o co najmniej dwóch sylabach bardzo rzadkie i poświadczony wyłącznie dla połączeń przyimkowych o charakterze przysłówkowym, np. 'òb zëmã 'zimą'.

Przejdźmy do formy przysłówkowej (Lorentz 1925: 97; Korytkowska 1978: 31–33): 37 z 60 poświadczają to formy stopnia równego. Na 35 form trzysylabowych 9 wykazuje akcent inicjalny, 25 — na sylabie drugiej, np. 'cëzégò 'obcego', 'czëstégò 'czystego', 'wspòlnégò 'wspólnego', 'zòpustnò 'zapustna', 'kùpczima 'kupnymi' obok pò'trzëbny 'potrzebny', bò'gatò 'bogata', la'tosy 'tegoroczny', ze'lonych 'zielonych', szò'lony 'szalony'. W trzech formach czterosylabowych akcentowana jest druga zgłoska: czer'wònégò 'czerwonego', spò'kójnégò 'spokojnego', bò'gatégò 'bogatego'. W przysłówkach w stopniu równym akcentowana jest więc któraś z sylab rdzenia, przy czym w odmianie akcent utrzymuje się na niej stabilnie. W stopniu najwyższym akcent spoczywa fakultatywnie albo na przedrostku nò- (np. nòmłòdszò 'najmłodsza', nòstarszi 'najstarszy', nòlepszi 'najlepszy'), albo na rdzeniu (np. nò'słabszë 'najsłabsze', nò'lepszi 'najlepszy', nò'młòdszò 'najmłodsza', nò'blëszzima 'najbliższymi'). Możliwy jest również akcent na sufiksie (np. nówò'źniëszich 'najważniejszych', nówò'źniësi 'najważniejszy', nówò'źniëszégò 'najważniejszego', spò'kój'niësi 'spokojniejszy'). Również tu nie może być więc mowy o konsekwentnym akcencie inicjalnym.

Przysłówki (Lorentz 1925: 98–99; Korytkowska 1978: 33–34), np. pò ka'szëbskù 'po kaszubsku', pò niemieckù 'po niemiecku', pò pòlskù 'po polsku', są akcentowane jak odpowiednie przysłówki. W przysłówkach typu terò 'teraz', wczorò 'wczoraj' oraz dalek 'daleko', wësok 'wysoko', glãbòk 'głęboko' i piechti 'pieszo' akcent pada na pierwszą sylabę. Raz tylko zanotowałem wymowę te'rò (Cieszanie). Poświadczenie to jest jednak tak wyjątkowe, że trudno się do niego odnieść. Zgłoska pierwsza akcentowana jest również w takich wyrazach, jak dalekò 'daleko', teròzkù 'teraz', pòtémù 'potem'. W przysłówku do'piëre 'dopiero' oraz w formacjach typu na'pròwdã 'naprawdę' akcentowana jest natomiast sylaba druga. Podobnie w ji'naczi 'inaczej', choć raz zanotowałem u tego samego informatora również wymowę jinaczi (Mezowo) obok akcentuacji paroksytonicznej. W stopniu najwyższym akcent inicjalny konkuruje z akcentem na drugiej sylabie, np. nòlepi obok nò'lepi 'najlepiej'. W stopniu wyższym obserwowałem zasadniczo akcentuację lepi 'lepiej', wëzi 'wyżej', dali 'dalej' itp., trzykrotnie (w przysłówkach na -n-) zanotowałem jednak akcent oksytoniczny: piã'kni 'pięknie' (Sierakowice) i piã'kni 'pięknie', szëkò'wni 'szykownie' (Gowidlino). Również w obrębie (silnie zróżnicowanej) klasy przysłówków akcent nie jest więc systemowo inicjalny.

W liczebnikach (Lorentz 1925: 98; Korytkowska 1978: 34) należy przede wszystkim zwrócić uwagę na akcentowanie: dwa'nòsce 'dwanaście', dwa'nòsti 'dwunasty', piã'nòsce 'piętnaście', òse'mnòsce 'osiemnaście', sze'snòstégò 'szesnastego' oraz trzë'dzescë 'trzydzieści'. Warto tu przytoczyć również poświadczenie do sòdmi 'do siódmej'. W zaimkach (Lorentz 1925: 98; Korytkowska 1978: 31) akcentuje się sylabę pierwszą, np. taczima 'takimi', taczégò 'takiego', zòdnégò 'żadnego', swòjémù 'swojemu', niczégò 'niczego'. W porównaniu z rzeczownikami przeniesienie akcentu na przyimek jest częstsze, np. do tégò 'do tego', ze sobã 'ze sobą', bez tégò 'bez tego', do tégò 'do tego'.

W imiesłowach przymiotnikowych (Lorentz 1925: 102; Korytkowska 1978: 34) akcent spoczywa najczęściej (74 proc.) na zgłosce przedsufiksальной, np. *gò'dóné* 'mówione', *napi'sóny* 'napisany', *napò'lony* 'napalony', *wèchò'wóny* 'wychowany', *wèbùdò'wóny* 'wybudowany', *sprzà'tniâte* 'sprzątnięte', *za'biti* 'zabity'. Wyjątki o akcencie inicjalnym zaobserwować można wszędzie, najczęściej na obszarze wschodnim, np. *'gnàbioni* 'gnębieni', *'przewiané* 'przewiane', *'skòzóny* 'skazany', *'ùpchniâte* 'zakłute', *'zmączony* 'zmęczony' (Mezowo), *'schòwóny* 'schowany' (Mściszewice), *'zapłaconé* 'zapłacone' (Cieszenie).

Przejdźmy do czasowników (Lorentz 1925: 99–102; Korytkowska 1978: 35–38): na 473 formy bez negacji 355 (75,1 proc.) wykazuje akcent inicjalny, 111 (23,5 proc.) akcent na sylabie drugiej, 7 (1,5 proc.) — na zgłosce trzeciej. Licząc od końca, mamy tu 83 formy o akcencie paroksytonicznym, 328 o akcencie proparoksytonicznym, 57 o akcentowanej sylabie czwartej i 5 — piątej. Jak widzimy, o systemowym akcencie inicjalnym również w tym wypadku mówić nie sposób. W materiale nie stwierdziłem — zgodnie z oczekiwaniami — przesunięć akcentu w obrębie paradygmatów (np. *'bùdējā*, *bù'dějesz* 'buduję, budujesz'). Panuje tu w zasadzie akcent kolumnowy, np. *'gòdóm*, *'gòdò*, *'gòdómě*, *'gòdajā*, *'gòdelē*, *'gòdòj* 'mówię, mówi, mówimy, mówią, mówili, mów', *'bùdowac*, *'bùdėje*, *'bùdējā* 'budować, buduje, budują'. W kwestii akcentowania czasowników w kaszubszczyźnie centralnej mamy do czynienia z wyraźnym zróżnicowaniem gwarowym (część zachodnia stoi w opozycji do południowo-wschodniej). Rozpocznijmy od sytuacji na obszarze zachodnim. Dla miejsca akcentu istotna jest obecność prefiksu (zawierającego samogłoskę) oraz aspekt czasownika. W czasownikach bezprefiksalnych akcent pada zasadniczo na sylabę pierwszą, np. *'hèkelē* 'gnali', *'bãdzemē* 'będziemy', *'bùdėje* 'buduje', *'chòdzëło* 'chodziło', *'dòwelē* 'dawali', *'kòchele* 'kochali', *'mùszelē* 'musieli', *'mòdlimē sã* 'modlimy się', *'gòtëjemē* 'gotujemy', *'draszowato sã* 'młóciło się', *'gòspòdarzimē* 'gospodarzymy', podobnie jak np. *'kùpilē* 'kupili', *'kùpimē* 'kupimy', *'sygnãlo* 'starczyło'. Wyjątki są rzadkie: *gòspò'darzi* 'gospodarzy' (Cieszenie). Dotyczy to oczywiście również słów z prefiksami spółgłoskowymi, takich jak *'zdòrzalo sã* 'zdarzało się', *'zwròcelē* 'zwracali', *'scągelē* 'ściągali', *'wzérómē* 'spoglądamy', *'zléwómē* 'zlewamy', jak i *'spòtkajā* 'spotkają', *'spòtkómē* 'spotkamy'. Z morfologicznego punktu widzenia mamy tu po prostu akcent na pierwszej sylabie rdzenia. Zupełnie inaczej rzecz ma się w wypadku prefiksów samogłoskowych. Ze 160 poświadczeń czasowników dokonanych o takiej strukturze w 156 przypadkach (98 proc.) dochodzi do przeniesienia akcentu na prefiks, np. *sã 'zakòchòt* 'się zakochał', *'òpòwiém* 'opowiem', *'pòrobisz* 'porobisz', *'przezëlē* 'przeżyli', *sã 'rozgòdòt* 'się rozgadał', *'naléze* 'znajdzie', *'pòdléczā* 'podleczą', *'zarobic* 'zarobić', *'przenocowelē* 'przenocowali', *'wëmészlā* 'wymyślą'. Absolutnie izolowane wyjątki od tej reguły to: *ò'bezdrzi* 'obejrzy' (Kożyczkowo), *za'bòczy* 'zapomni' (Sierakowice), *pò'spiéwómē* 'pośpiewamy' (Sierakowice), *òpò'rzãdzëc* 'oporządzić' (Gowidlino). Na 119 form czasowników niedokonanych o prefiksie samogłoskowym w 110 (92 proc.) akcent utrzymuje się na pierwszej sylabie rdzenia, np. *do'cérò* 'dociera', *do'cérājā* 'docierają', *òd'griwò* 'odgrywa', *pò'légò* 'polega', *pò'mògò* 'pomaga', *prze'ktòdac* 'przekładać', *prze'szkòdzò* 'przeszkadza', *prze'szkòdzajā* 'przeszkadzają', *sã wè'dòwò* 'się wydaje', *sprze'dòwòt* 'sprzedawał', *òb'zérājā* 'oglądają', *sã wè'gòrnialo* 'się wygarniało', *wè'ròbiajā* 'wyrabiają', *pò'chòdzā* 'pochodzę', *roz'wìjac* 'rozwijac', *wè'gniòtac* 'wygniatać', *òpò'wiòdò* 'opowiada', *òd'mèkac* 'otwierać'. Większość wyjątków stanowią tu



zresztą dość specyficzne formy, co do których można powątpiewać w synchroniczny charakter prefiksacji, a co najmniej stwierdzić należy, że granica morfologiczna jest słabsza: 'nôleżec 'należeć', 'pòtrafi 'potrafi', 'rozmieje 'umie', 'rozmieją 'umieją', 'zôleżi 'zależy'<sup>3)</sup>. Jeżeli nie uwzględnić tych poświadczeń w obliczeniach, to wyjątki stanowić będą tylko 2,7 proc. wszystkich relewantnych form: 'òbròbiało 'obrabiąło', 'rozprosiwò 'rozprasza' (Cieszenie), 'przèchòdzèłè 'przychodzili' (Kożyczkowo). Wyjątków takich nie zaobserwowałem ani razu w Sierakowicach i Gowidlinie, pojawiają się one we wsiach nieco bardziej od nich odległych. Takie zachowanie akcentu, jak również nieliczne odchylenia nie wykazują żadnego związku z innymi cechami gramatycznymi (jak osobowość, osoba, czas). Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem akcentowym przypominającym nieco rosyjskie *выйти* ↔ *выхо*'дуть. W okolicach Kartuz można jeszcze zauważyć pozostałości takiego stanu (lub ślady tendencji do wytworzenia podobnej zależności), np. *sā na'zèwò* 'się nazywa', *prze'szkòdzało* 'przeszkadzało' (Mezowo), *òd'suwò* 'odsuwa' (Głincz), panuje tu jednak (80 proc.) wymowa *sā wèdaje* 'się wydaje', *pòmògòł* 'pomagał', *'dotikò* 'dotyka', *'narzèkaja* 'narzekają', *'sprzedòwelè* 'sprzedawali', *'òstrzègaja* 'ostrzegają', *'pòznòwaja* 'poznają'. W czasownikach dokonanych o prefiksie samogłoskowym przesunięcie akcentu na przedrostek jest całkowicie konsekwentne, np. *wèlèzesz* 'wyjdziesz, wyleziesz', *wètrzymiesz* 'wytrzymasz', *'òdchòrèje* 'odchoruje', *wèprowadzy* 'wyprowadzi', *sā 'zapamiàtało* 'się zapamiętało', *'zesènął* 'zsunął', *'òbrobic* 'obrobić'. Na obszarze tym tendencja do akcentu inicjalnego jest więc w obrębie czasowników doprowadzona niemal do końca (Lorentz 1959b: 55–56).

Przypadek szczególnie stanowią tu czasowniki z negacją (Lorentz 1925: 99). Na obszarze wschodnim ustaliłem w materiale konsekwentne przesunięcie akcentu na *nie*, np. *'nie sprzedò* 'nie sprzedaj', *'nie wèszedł* 'nie wyszedł', *'nie wèlèze* 'nie wylezie', *'nie pamiàtóm* 'nie pamiętam', *'nie lubimè* 'nie lubimy', *'nie gòdelè* 'nie mówili'. Na obszarze zachodnim takie przesunięcie jest konsekwentne w czasownikach dokonanych, np. *'nie zabòczą* 'nie zapomną', *'nie przeżèłè* 'nie przeżyli', *'nie ùgrzèje* 'nie ugryzie', *'nie wlèze* 'nie wlezie', *'nie doszedł* 'nie doszedł', oraz niedokonanych niemotywowanych, np. *'nie wièdzą* 'nie wiedzą', *'nie widzà* 'nie widzę', *'nie gòdò* 'nie mówi', *'nie słuži* 'nie służy', *'nie szczekò* 'nie szczeka', *'nie ledóm* 'nie dbam', *'nie musi* 'nie musi'. Zaliczyć tu można również formy *'nie rozmia* 'nie rozumiała'. W takich przypadkach jak *sā nie na'dòwò* 'się nie nadaje', *'nie wè'chòdóm* 'nie wychodzę', *'nie wè'chòdaja* 'nie wychodzą', *'nie do'cérò* 'nie dociera', *'nie pò'mògòł* 'nie pomagał', *'nie wè'nikò* 'nie wynika', *'nie wè'gniòtaja* 'nie wygniatają' akcent konsekwentnie pozostaje na rdzeniu.

Jeżeli porównać akcentuację w moim materiale z opisami T. Lehra-Splawińskiego, F. Lorentza i M. Korytkowskiej, okazuje się, że większość poświadczeń o akcentuacji innej niż inicjalna to z gruntu rzeczy archaizmy, czasem o zmodyfikowanej formie, choć jednocześnie mniej lub bardziej regularne. O systemowym akcencie inicjalnym na przebadanym obszarze bez wątplenia mówić nie sposób. Nawet w części południowo-wschodniej utrzymują się nie tak rzadkie (łącznie 20 proc. wszystkich form) pozostałości akcentu nieinicjalnego we wszystkich niemal omówionych kategoriach, przy czym w niektórych bardzo

<sup>3)</sup> Można tu ewentualnie mówić o opozycji pomiędzy wtórnymi imperfektywami a pozostałymi czasownikami.



konsekwentnie, choć np. M. Korytkowska już kilkadziesiąt lat temu mówiła wyłącznie o «(sporadycznych) reliktach» akcentu nieinicjalnego na tym obszarze (Korytkowska 1979: 134, 139). Niewykluczone, że doszło tu do jakiegoś wtórnego rozszerzenia zasięgów charakterystycznych kategorii, ewentualnie leksemów o wysokiej częstotliwości (jak *bù'dink*) za pośrednictwem interdialektu. Pewną rolę mogła odegrać odmiennosc metod gromadzenia materiału (w AJK oczywiście ankietowa<sup>4)</sup>). W niektórych wypadkach niewykluczony, choć mało prawdopodobny jest wpływ polszczyzny. Najbardziej stabilne zachowanie akcentuacji swobodnej i kolumnowej stwierdzić można w przebadanym materiale w Sierakowicach i Gowidlinie. Dotyczy to w zasadzie wszystkich omówionych kategorii (Lehr-Spławiński 1913: 444–445). O ile swoboda akcentu oraz jego kolumnowość jest w tym materiale dobrze widoczna, o tyle nie ustaliłem żadnych jednoznacznych i pewnych przypadków niewymuszonej ruchomości akcentu w obrębie paradygmatów (jedynym poważnym «podejrzanym» są tu rzeczowniki na *-āt-*, w materiale nie ma niestety trzysylabowych form liczby pojedynczej; w trakcie badań nie spotkałem się jednak z innym ich akcentowaniem niż na sylabie pierwszej). Pozostałość dawnej ruchomości stanowią zapewne dublety akcentowe typu *'robòta* obok *rob'òta*. Bardzo ciekawym zjawiskiem jest zachowanie akcentu w parach czasownikowych typu *'pòwtòrzi, pòw'tòrzò* 'powtórzy, powtarza'. Zaobserwowanej w przebadanym materiale zasady nie odnajdujemy u T. Lehra-Spławińskiego, choć uczony opisuje różne sposoby akcentowania form czasownikowych oraz zmiany w tym obrębie na poszczególnych terytoriach gwarowych (Lehr-Spławiński 1913: 431–435, 440–443). F. Lorentz wprowadza rozróżnienie na formy czasownikowe o akcencie recesywnym i nierecesywnym, jest ono jednak związane z typem odmiany i formami osobowymi, a nie z aspektem. Również opisane przez niego tendencje rozwojowe w poszczególnych gwarach w niczym nie przypominają stanu stwierdzonego w przebadanym materiale (Lorentz 1925: 99–102). Niewiele uwagi akcentuacji czasowników poświęciła zarówno Z. Topolińska (1958: 385–386, 388–389), jak i M. Korytkowska (1979: 137), a problemy poruszone przez obie autorki nie mają nic wspólnego z omawianym tu zagadnieniem. Ta ostatnia pisze zresztą w opracowaniu akcentuacji w AJK: «Dla niektórych opisywanych w literaturze zagadnień brak materiału — dotyczy to np. problemu zmian akcentowanych przy zachodzącej prefiksacji [...]» (Korytkowska 1978: 16). Wydaje się więc, że powiązanie akcentu z aspektem (i częściowo strukturą słowotwórczą) jest stosunkowo nową innowacją.

Nieustalenie miejsca akcentu pozostaje wyróżnikiem znacznej części gwar kaszubskich (centralnych i północnych) na tle języków zachodniosłowiańskich.

<sup>4)</sup> Moje (skromne) doświadczenia z metodą ankietową — zdobyte już po przeprowadzeniu wykorzystanych w niniejszym artykule nagrań — pozwalają stwierdzić, że informatorzy charakteryzujący się w wymowie swobodnej akcentacją zgodną z przedstawioną powyżej przy wymowie pojedynczych, izolowanych form wykazują pewną tendencję do przesuwania akcentu na sylabę pierwszą. Podobne zjawisko (przy wymowie emfaticznej, dobitnej, np. przy powtarzaniu form nieprawidłowo zrozumianych przez słuchacza, przeciwstawianiu dwóch pojęć, eksponowaniu pojedynczych słów, czyli w sytuacjach bardzo podobnych lub zgoła identycznych do tych, które powstają w trakcie pracy z ankietą) występuje zresztą w polszczyźnie (Dukiewicz, Sawicka 1995: 180). Nie należy się więc tu dopatrywać niczego poza wymową ekspresywną.

## Bibliografia

- AJK: Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich, t. 1–15, oprac. Zakład Słowianoznawstwa PAN pod kier. Z. Stiebera, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1964–1978.
- Breza E., Treder J. 1981: Gramatyka kaszubska. Zarys popularny, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk.
- Dukiewicz L., Sawicka I. 1995: Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Korytkowska M. 1978: Stan akcentu w gwarach kaszubskich, [w:] Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich, t. 1–15, oprac. Zakład Słowianoznawstwa PAN pod kier. Z. Stiebera, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław, s. 15–42.
- Korytkowska M. 1979: Zasięgi zjawisk akcentowych na Kaszubach w świetle materiałów AJK, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 18, s. 133–139.
- Kuryłowicz J. 1952: Akcentuacja słowińska (pomorska), *Rocznik Sławistyczny* XVII, cz. 1, s. 1–18.
- Kuryłowicz J. 1960: Uwagi o akcencie kaszubskim, *Slavia Occidentalis* 20, s. 71–77.
- Lehr-Splawiński T. 1913: Studja nad akcentem pomorskim, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków, s. 359–452.
- Lorentz F. 1925: *Geschichte der pomoranischen (kaschubischen) Sprache*, Walter de Gruyter & Co., Berlin–Leipzig.
- Lorentz F. 1959a: Gramatyka pomorska, t. 2, Gebethner i Wolff, Wrocław.
- Lorentz F. 1959b: *Der kaschubische Dialekt von Gorrenschyn*, Akademie-Verlag, Berlin.
- Makurat H. 2008: Kaszëbskò-pòlszczé fòneticzné interferencje na kaszëbsczij jãzëkòwi òbédnze. Cësk kaszëbiznë na pòlaszëznã, [w:] *Studia Sławistyczne 7: Pogranicza: Kontakty kulturowe, literackie, językowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 79–97.
- Topolińska Z. 1958: Aktualny stan akcentu kaszubskiego, *Slavia* XXVII, s. 381–395.
- Treder J. 2001: Fonetyka i fonologia, [w:] *Kaszubszczyzna. Kaszëbizna*, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 107–124.
- Treder J. (red.) 2006: *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, wyd. 2, popr. i poszerz., Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Oficyna Czëc, Gdańsk.

## Summary

**Word stress in the contemporary central Cassubian dialects**

**Key words:** Cassubian language, phonetics, accent, word accent.

The aim of the paper is to investigate word stress in contemporary Central Cassubian dialects. The material comprises over 5000 words spoken by 17 informants. Older descriptions attest a free and columnar stress in the dialects concerned with a tendency to an initial stress. Some newer descriptions postulate an overcome of the initial stress in all central Cassubian dialects. The paper attests the free and columnar stress in the north-west part of the territory. The free columnar stress is more or less preserved in some word-building categories in the south-east too, although the tendency to the initial stress is very strong there. Dependence of the stress on the verbal aspect and pre-fixation is also a very interesting innovation, so far not described.

**Izabela Kępka**

Gdańsk, Uniwersytet Gdański

**Rola sacrum w języku piosenek polskich kibiców piłki nożnej<sup>1)</sup>**

Słowa kluczowe: aksjologia, język religijny, piosenki kibiców.

Przedmiotem artykułu jest ukazanie roli sacrum w tekstach szczególnych, jakimi są piosenki polskich kibiców piłki nożnej. Ich specyfika wiąże się z silnym nacechowaniem emocjonalnym, które niestety nierzadko prowadzi do wybuchu agresji podczas meczu lub poza stadionem. Najważniejszą rolę w przedstawieniu własnej drużyny i drużyny przeciwnika odgrywają elementy języka służące wartościowaniu<sup>2)</sup>. To one pozwalają wydobyć obraz potęgi ukochanego klubu i słabości przeciwnika (lub wroga).

Piłka nożna to dla Polaków bez wątpienia sport narodowy. Jednak dla prawdziwego kibica nie mecze drużyny narodowej są najważniejsze. Najistotniejsze są mecze ukochanego lokalnego klubu piłkarskiego, któremu kibic jest wierny przez całe swoje życie (zob. Kępka 2012, 2013). To swojej drużynie kibicuje w rozgrywkach ligowych, uczestnicząc nie tylko w meczach na własnym stadionie, ale także jeżdżąc za drużyną po całej Polsce. Kibicowanie wiąże się z noszeniem barw klubu (szalików, strojów klubowych, czapek), skandowaniem w czasie meczów okrzyków zagrzewających drużynę do gry czy wreszcie śpiewaniem piosenek (zwanych też przyśpiewkami).

Piosenki kibiców nie tylko zachęcają drużynę do walki, mają także zdeprecjonować wartość przeciwnika, ukazując go jako słabeusza, a także wroga, którego należy zniszczyć.

Własna drużyna jest dla kibica największą wartością<sup>3)</sup>. Bywa ważniejsza od dziewczyny, żony, rodziny:

- (1) Szkoła, praca, dziewczyna, rodzina  
wszystko to nie obchodzi dziś mnie<sup>4)</sup>  
kiedy gra ukochana drużyna,  
której dawno oddałem serce swe. (LW)<sup>5)</sup>

---

1) Materiał został wyekscerpowany ze śpiewników kibiców ekstraklasy i I ligi piłki nożnej. Szczegółowe adresy podaję w bibliografii.

2) Wartościowanie to 'uznawanie czegoś za (w jakimś stopniu i pod jakimś względem) dobre lub złe' (Puzynina 2003: 27; zob. także Puzynina 1991: 130; Laskowska 1992: 19).

3) Definicję wartości podaję za Jadwigą Puzyniną (1991: 130): X jest wartością = 'X jest tym, co ludzie w ogóle, grupa ludzka, nadawca odczuwa(ją) jako dobre i/lub uznaje(ją) za dobre'.

4) W cytatach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

5) W nawiasie po cytacie podaję skrót nazwy klubu, z którego przyśpiewka się wywodzi. Skróty rozwiązuję na końcu artykułu.

Wartości stereotypowo uznawane za najważniejsze (*rodzina, dziewczyna, szkoła, praca*) nie tylko przestają być najistotniejsze, ale stają się zupełnie nieważne (*wszystko to nie obchodzi dziś mnie*) w konfrontacji z *ukochaną drużyną*.

Taka zmiana hierarchii wartości, bardzo częsta w piosenkach kibiców, powoduje silny emocjonalizm tych tekstów. Wyrażanie emocji odbywa się na wiele, czasem skrajnie różnych, sposobów. W warstwie językowej pomaga temu m.in. stosowanie wulgaryzmów, a także sięganie do sfery sacrum, korzystanie z elementów z zasady przypisywanych językowi religijnemu (por. Bajerowa 1988). Ten drugi zabieg wiąże się niewątpliwie z jednej strony z kwestią laicyzacji obyczajów, z faktem, że wprowadzanie elementów sacrum do sfery nietranscendentnej nie jest już uznawane za świętokradztwo (por. Puzynina 2005: 341–343). Z drugiej strony używanie języka religijnego służy niekiedy celom tradycyjnym, np. modlitwie.

Analizując rolę sacrum w przyśpiewkach kibiców, należy odwołać się do metodologii aksjologii językowej<sup>6</sup>). Taka lingwistyczna analiza ma pokazać zjawiska językowe, które wpływają na ukazywanie świata wartości zawartego w piosenkach kibiców i skonfrontowanie go z pojmowaniem tych wartości przez odbiorców tekstów<sup>7</sup>) (zob. Puzynina 1992: 111–145).

Dla kibiców wartością podstawową jest niewątpliwie własna drużyna (klub), która często urasta do rangi bóstwa:

- (2) Bo ten klub, to my,  
w Górnik Zabrze wierzymy!  
Bo ten klub, to my,  
religia warta krwi! (GZ)

Nadawcy (kibice) utożsamiają się z klubem, jednocześnie wyznając wiarę w niego. Dochodzi tu do interesującego zabiegu, w którym podmiot mówiący przedstawia się jednocześnie w dwóch perspektywach: z jednej strony jedności z klubem, z drugiej — osoby wierzącej w klub — bóstwo. Wykrzyknienie: *w Górnik Zabrze wierzymy!* jest typowym aktem wyznania wiary, kończące przyśpiewkę emocjonalne sformułowanie *religia warta krwi* nie tylko podnosi związek z klubem (drużyną) do sfery sacrum, ale pokazuje, jaką siłę ma ten związek, za który warto przelać krew.

Utożsamienie klubu (drużyny) z Bogiem jest zabiegiem częstym w przyśpiewkach kibiców piłki nożnej:

- (3) Dla nas ten klub!  
Jest niczym Bóg!  
Kochamy Go!  
Hej Stomil go! (SO)
- (4) Wierzę w drużynę swą  
Dla mnie zwycięża On,

<sup>6</sup>) Korzystam zwłaszcza z propozycji metodologicznych Jadwigi Puzyniny (1991, 1992, 2003, 2005) oraz Elżbiety Laskowskiej (1992). Ważną pozycją dotyczącą sposobów badań aksjologicznych jest *Język a Kultura*, t. 3, zob. Puzynina, Anusiewicz (red.) 1991.

<sup>7</sup>) W tym wypadku możemy mówić o dwóch typach odbiorców; pierwszym są kibice, drugim — odbiorcy postronni, dla których piosenki stadionowe nie stanowią części swego rytuału i nie wywołują szczególnych emocji związanych z kultem drużyny.

Najlepszy w Polsce jest,  
Śląsk WuuKaaeeS! (ŚW)

Zastosowane w pierwszym przykładzie porównanie *klub niczym Bóg* powoduje hiperbolizację, uwznioślenie elementu rzeczywistości nietranscendentnej (klubu) przez zrównanie go z największą wartością sacrum, Bogiem. W kolejnej przyśpiewce uwznioślenie drużyny dokonuje się przez zastosowanie wyznania wiary. Ten zabieg przejęty z językowego rytuału religijnego powoduje hiperbolizację drużyny, przeniesienie jej do sfery najwyższych wartości.

Wiara w drużynę jest motywem częstym w kibicowskich piosenkach śpiewanych na stadionach:

- (5) Ooooo nasza wiara, niezachwiana, ZAWISZO nasz,  
Niejedni Cię zdradzili i już dawno nie ma ich,  
A my będziemy z Tobą do ostatnich życia chwil. (ZB)
- (6) Kibice wierzą, w swoją drużynę  
Bo tylko Piast, Tylko Piast, Tylko Piast, Piast, Piast!!!  
I przyjdą lata, że Piast zasłynie  
Gliwice wierzą tylko w Piast!!! (PG)

W tych fragmentach elementem wyróżniającym własną drużynę jest również wiara w nią (*nasza wiara niezachwiana; Gliwice wierzą tylko w Piast!!!*), tym razem jednak wydaje się, że wiara wiąże się także z nadzieją na zwycięstwo (*i przyjdą lata, że Piast zasłynie*). Ten drugi aspekt wiary (ufności, nadziei) paradoksalnie nie wywyższa drużyny, pokazuje natomiast jej słabość, którą dopiero niezachwiana wiara może przemienić w siłę.

Elementem uwznioślającym drużynę jest także stosowanie określeń wywodzących się ze sfery sacrum. Najczęściej używa się przymiotnika *święty*, podkreślającego szczególną wartość, jaką jest dla nadawców ich klub:

- (7) To nasz, To nasz, Święty Klub  
To WKS jest  
Wojskowy, wojskowy  
A my, a my  
My wierzymy tylko w WKS wojskowy, wojskowy. (ZB)
- (8) To Nasz, to Nasz  
Święty Klub  
Nasz MZKS  
MZKS  
To Nasz, to Nasz  
Święty Klub  
Nasz MZKS  
MZKS  
My jesteśmy z Tobą! (AG)

Sakralizacja klubu dokonana za pomocą przymiotnika *święty* wyjaśnia niejako przyczynę wierności kibiców. *My wierzymy tylko w WKS* to swoiste credo. Wiąże się ono właśnie z poczuciem wyjątkowości ukochanego klubu. To *świętość* sprawia także wierne trwanie przy drużynie, wyrażone deklaratywnym: *my jesteśmy z Tobą*.

Innym elementem waloryzującym klub jest ukazanie go jako najwyższej wartości w życiu nadawcy. Taka wartość zajmuje najważniejsze miejsce — znajduje się w sercu kibica (kibiców):

- (9) On w moim sercu jest, z nim aż po życia kres,  
Bo to jest święty Klub i to jest miłość ma  
Bydgoski ZAWISZA. (ZB)

Serce wiąże się z miłością. W funkcji lokalizacyjnej uznawane jest natomiast za ‘centrum, ośrodek czegoś’ (NSPP: 909).

Podobną waloryzację mają też związki wyrazowe występujące w następnych przykładach:

- (10) Oddałem serce za drużynę,  
Oddałem za nią duszę swą.  
I wierzę, że kiedyś zasłynie,  
Mój święty klub — WKS Śląsk!  
To my, kibice Śląska,  
Zna nas cała Polska.  
Za Śląsk, za WKS,  
pójdziemy aż po życia kres! (ŚW)

- (11) Nasz święty klub MZKS  
Będziemy przy nim, aż po życia kres...  
Więc właśnie tam, gdzie Arka gra...  
Dopingujemy wciąż śpiewając. (AG)

*Oddać za kogoś serce i duszę* to ‘oddać się bez reszty’, *być z kimś po życia kres* ‘być do śmierci’, połączone dodatkowo z formami sakralizującymi drużynę (*święty klub*), pokazują, co jest największą miłością, największą wartością dla kibica.

Innym wywodzącym się także ze sfery sacrum określeniem jest przymiotnik *boski*:

- (12) Z tysięcy klubów, ja wybrałem ten,  
Ten boski Krakowski nasz TS. (WK)

Dziś przymiotnik *boski*, obok znaczenia pierwotnego, sakralnego, ma znaczenie potoczne ‘cudowny, wspaniały, niezwykły’ (NSPP: 68).

Znakiem klubu piłkarskiego, jak już wspomniałam, są jego barwy i symbole. Nie dziwi zatem fakt, że w niektórych przyśpiewkach także one podlegają sakralizacji:

- (13) Czarna eLka w kółeczku się mieni, to jest Legii święty znak. (LW)
- (14) Święty znak nosisz na sercu.  
Więc ucałuj dzisiaj go!  
Pomódł się za swą drużynę.  
Czarna eLka jest z Tobą! (LW)

- (15) na sobie masz święte barwy  
na sercu Zawiszy herb  
pamiętaj o tym piłkarzu  
wychodząc na każdy mecz (ZB)

Użyty w tych przykładach przymiotnik *święty* wskazuje na wagę znaku w oczach kibiców. *Święty znak* drużyny powoduje także jej sakralizację.

W przykładach (14) i (15) wysoką ocenę określeń *święty znak* i *święte barwy* potęguje fakt umieszczenia ich na sercu, czyli najważniejszym dla człowieka (tu: piłkarza) miejscu. *Święte barwy, święty znak na sercu* to duma i wyzwanie zarówno dla zawodnika, jak i kibica.

Istotną rolę w wartościowaniu drużyn odgrywają leksyka i stałe związki wyrazowe związane z rytuałem religijnym, wprowadzane do piosenek wykonywanych na stadionach piłkarskich.

Pierwszą grupę stanowią teksty wykorzystujące okrzyk *Alleluja*. Jest to wyraz o proweniencji biblijnej, aklamacja liturgiczna, nawołująca do wychwalania Boga ('wychwalajcie Jahwe') (Grabner-Haider (red.) 1995):

- (16) AlleAllelujaAlleluja WKS  
AlleAllelujaAlleluja WKS (ZB)
- (17) Alleluja, alleluja, alleluja B.K.S.!!! (LG)

W obu przykładach *Alleluja* ma nadal charakter okrzyku, jednak element sacrum — choć obecny<sup>8)</sup> — został tu zepchnięty na dalszy plan. *Alleluja* stało się w tych tekstach swoistym okrzykiem bojowym zagrzewającym piłkarzy do gry o zwycięstwo. Stosowanie go w przyśpiewkach piłkarskich (także w innych tekstach zachęcających do walki) nawiązuje do bardzo znanego Hymnu bojowego Republiki<sup>9)</sup>, amerykańskiej pieśni patriotycznej autorstwa Julii Ward Howe, XIX-wiecznej poetki, abolicjonistki i działaczki społecznej.

Podobny charakter ma okrzyk występujący w następnym fragmencie:

- (18) w górę serca zwycięży wks  
zwycięży wks,  
w górę serca zwycięży wks  
zwycięży wks,  
w górę... (ZB)

*W górę serca* jest zawołaniem liturgicznym zawartym w modlitwie poprzedzającej najważniejszy moment mszy św. — podniesienie. W przyśpiewce jego sakralny charakter przeplata się z nawoływaniem do odrzucenia wszelkiego zwątpienia w zwycięstwo ukochannej drużyny. Zatem i to wezwanie staje się okrzykiem bojowym w świętym dla kibiców rytuale, jakim jest mecz.

O traktowaniu meczu jako rytuału religijnego mającego dla kibiców znaczenie takie, jakie dla katolików ma msza, świadczą jeszcze dobitniej słowa:

- (19) GieKS to życie, stadion świątynia,  
Nic nie zastąpi naszego młyna,  
Szale są w górze, race się palą,  
Wszyscy kibice głośno śpiewają,  
Giekaes, Giekaes. (GKS)

<sup>8)</sup> O czym świadczą wcześniejsze rozważania ukazujące drużynę/klub jako bóstwo.

<sup>9)</sup> Więcej o odwołaniach do tej pieśni w dalszej części artykułu.



Zastosowanie formy quasi-definicji (Pawłowski 1986: 152): *GieKS to życie, stadion świątynia* powoduje nadanie kibicowaniu szczególnie wysokiej oceny dodatniej. Stadion jest przyrównany do miejsca kultu religijnego, kibice do wiernych, ich rytuały do mszy (*szale są w górze, race się palą, wszyscy kibice głośno śpiewają*), a bóstwem, na którego cześć rytuał się odbywa, jest oczywiście własna drużyna.

- (20) Ziemia Święta na Kałuży  
Tu Cracovio. Zawsze będziesz miała  
Wiernych kibiców którzy Kochają Cię  
Z Tobą będą po życia kres. (Cr)

W tym przykładzie stadion Cracovii nazwany został określeniem *Ziemia Święta*, mającym w Biblii szczególnie wysoką wartość jako miejsce ofiarowane narodowi wybranemu przez Boga. Wykorzystanie leksyki sakralnej uzasadnia niejako występującą dalej deklarację nadawcy dożgonnej miłości i wierności drużynie.

Innym leksemem przejętym z języka religijnego jest *chwała*, wiążąca się z czcią oddawaną Najwyższemu, z majestatem Boga:

- (21) Nadejdzie taki czas, nadejdzie chwały blask  
Gdy Polska dowie się, że ekstraklasę ma  
Bydgoski ZAWISZA. (ZB)
- (22) Siedzibę dał mu Kraka gród,  
A w herbie gwiazdę białą.  
Niech chwała Twoja wiecznie trwa,  
Niech świeci gwiazda twa. (WK)

Religijna metafora *nadejdzie chwały blask* eksponuje przyszłą wartość i wielkość drużyny, która dopiero wejdzie do ekstraklasy (*nadejdzie taki czas*). Blask symbolizuje zatem grupę najlepszych klubów, tych, które grają w ekstraklasie. Konotacja dodatnia tego określenia wiąże się znowu ze sferą sacrum, którą można znaleźć zarówno w modlitwach liturgicznych (*w blasku Twojej chwały* pojawia się dość często w tekstach znanych z liturgii), jak i w Biblii, gdy Jezus mówi o sobie: «Ja jestem światłością świata» (J 8, 12)<sup>10</sup>.

Zadaniem leksyki pochodzącej ze sfery sacrum w piosenkach kibiców jest nie tylko ukazanie wielkiej wartości własnego klubu, drużyny. Znacznie ważniejszą rolę elementy języka religijnego odgrywają w ukazaniu kategorii wroga (zob. Kępką 2012: 456–460)<sup>11</sup>. Ich

<sup>10</sup>) Cytaty z Biblii za: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich, wyd. 5, Pallottinum, Poznań 2008.

<sup>11</sup>) Kibice klubów piłkarskich żyją z fanami jednych drużyn w przyjaźni, z fanami drugich w nienawiści. Kibice zaprzyjaźnionych drużyn odwiedzają się, dopingują się wzajemnie. W czasie meczów śpiewają piosenki, w których pozdrawiają zaprzyjaźnione kluby, noszą barwy swoich przyjaciół. Mówią, że mają ze sobą *zgodę*. Nieprzyjaźń kibiców zaś nazywana jest *kosą*. Kibice klubów mających ze sobą *kosę* podkreślają wzajemną nienawiść na różne sposoby — za pomocą przyśpiewek, spektakularnie niszcząc symbole wroga czy wreszcie organizując brutalne bójkę między sobą, które bardzo często kończą się tragicznie.

zadaniem jest wzbudzenie negatywnych odczuć wobec przeciwnika i agresywnych zachowań kibiców<sup>12)</sup>:

- (23) Płoną perony, płynie krew,  
To szlak Wiślackiej wiary,  
Rzucamy wokół śmierci zew,  
Łopoczą nam sztandary.  
Niech chwała Twoja wiecznie trwa,  
Niech żyje armia twa, niech żyje armia twa. (WK)

Celem apokaliptycznych hiperboli, nawiązujących również do obrazu pola walki: *płoną perony, płynie krew*, jest ocena kibiców ukochanego klubu. Połączenie tych form z wyrażeniem *wiślacka wiara* ukazującym jedność kibiców podkreśla wysoką ocenę klubu, podobnie jak występująca w kolejnym wersie metafora *rzucamy wokół śmierci zew*. Dochodzi tu do całkowitego przewartościowania pojęć stereotypowo uznawanych za zło. Należą do nich agresja, przemoc i morderstwo. Jedność *wiślackiej wiary*, jej miłość do klubu usprawiedliwiają takie zachowanie<sup>13)</sup>. Dalszy ciąg nawiązuje do obrazów z pola walki lub rytuałów religijnych. Fraza *łopoczą nam sztandary* może się kojarzyć z dawnym polem bitwy, ale także z religijną procesją, natomiast słowa *niech chwała Twoja wiecznie trwa* stanowią być może parafrazę wersetu psalmu («Niech chwała Pana trwa na wieki», Ps 104, 31). W piosence bóstwem jest oczywiście klub, którego wyznawcy (walcząca, brutalna *armia*) swoją bezwzględnością i okrucieństwem pokazują jego siłę.

Innym zabiegiem językowym podkreślającym skrajnie negatywne wartościowanie wroga jest łączenie w piosenkach leksyki religijnej z wulgaryzmami:

- (24) Choć niewiele Nas tu jest, Alleluuja  
My za Piastem fest a fest, Alleluuja  
Górnik Zabrze ku(...)wą jest, Alleluuja  
Zaj(...)any Zabrski pies, Alleluuja (PG)
- (25) Glory Glory alleluja Legia wygra nie ma (...)uja!  
Glory Glory alleluuja Legia wygra dzisiaj mecz! (LW)

W pierwszym przykładzie wykorzystuje się jako epiforę sakralny okrzyk *Alleluja!* Zastosowanie leksyki ze sfery sacrum stanowi bardzo silny kontrast z wprowadzonymi do tekstu wulgarnymi określeniami wroga ukochanego klubu.

Podobny zabieg został zastosowany w przykładzie (25). Zawołanie *Glory Glory Alleluja!*, o proveniencji biblijnej, zostało jednak przejęte z niezwykle popularnej amerykańskiej pieśni patriotycznej (Hymnu bojowego Republiki). Uległo zatem już wcześniej desakralizacji. Zastosowanie tego okrzyku wraz ze zmodyfikowaną za pomocą wulgaryzmu frazą

<sup>12)</sup> Maria Peisert uznaje za agresywną wypowiedź, w której istnieje negatywne nacechowanie emocjonalne, a «analiza sytuacji komunikacyjnej skłania do przypisania nadawcy intencji zdeprecjonowania odbiorcy» (Peisert 2004: 40).

<sup>13)</sup> Na temat językowych form zastraszania wroga i podkreślania potęgi własnej drużyny zob. też Bieszke 2013.

(*nie ma cudów > nie ma (...)uja*) pokazuje siłę własnej drużyny i jednocześnie dyskredytuje wartość przeciwnika.

Funkcję wartościującą pełnią wreszcie parafrazy modlitw i pieśni religijnych:

- (26) Ooo Nasz! Ooo Nasz!  
 My wierzymy,  
 Tylko w B.K.S.  
 Hej Lechio!  
 Ooo Nasz! Ooo Nasz! (LG) (zob. Kępka 2012: 455)

Piosenka (26) jest hymnem Lechii Gdańsk. Zastosowano w niej zabieg, w którym okalające wykrzyknienie *Ooo Nasz! Ooo Nasz!* stanowi parafrazę fragmentu modlitwy Ojciec nasz, natomiast deklaracja *My wierzymy tylko w B.K.S.* powoduje, że własna drużyna urasta do rangi bóstwa.

Siłę i szczególną rolę drużyny podkreśla również zastosowanie parafrazy fragmentu piosenki religijnej:

- (27) Niebiesko-białe barwy nasz Kolejorz ma!  
 Jemu chwała, jemu cześć!!! (LP)

Wykrzyknienie *jemu chwała, jemu cześć!!!*, nawiązujące do pieśni Chwała i cześć Jezusowi, nobilituje własną drużynę, wprowadza ją w wymiar sacrum, w sferę wartości transcendentnych.

Bardzo popularna jest piosenka kibiców będąca parafrazą błagalnej pieśni Słuchaj, Jezu:

- (28) Słuchaj Jezu jak Cię błaga lud Zrób z Lechijki mistrza Polski zrób  
 My czekamy już czterdzieści lat a w historii klubu mistrza Polski brak (LG)<sup>14</sup>)

Warto zwrócić uwagę na zastosowaną tu supozycję: Jezus — podobnie jak błagający Go lud — jest przyjacielem Lechii. Stąd wiara w to, że Jego wszechmoc pomoże ukochanej drużynie osiągnąć cel. Na uwagę i uznanie zasługuje zarówno pokora (wyrażona czasownikiem *blaga*), jak i wielka ufność kibiców (*my czekamy już czterdzieści lat*). Taka postawa powinna przyczynić się do wysłuchania prośby.

Wśród przyśpiewek Lechii Gdańsk znalazłam także parafrazę kolędy Dzisiaj w Betlejem<sup>15</sup>). Jej radosna i skoczna melodia łączy się z nastrojem kibiców:

- (29) Dzisiaj we Wrzeszczu, dzisiaj we Wrzeszczu  
 Wesoła nowina.  
 Że podejmuje, że podejmuje Lechia Karmazyna.  
 Worek z bramkami już się otwiera  
 Lechia prowadzi jeden do zera,  
 Kibice śpiewają, wszystkich pozdrawiają  
 Lechię Mistrzem — ogłaszają.

<sup>14</sup>) Wersja tej przyśpiewki pojawiła się także na stronach WŁ, ZL, GZ, Cr. Oczywiście za każdym razem zmieniona jest nazwa drużyny, o której mistrzowski tytuł błagają kibice.

<sup>15</sup>) Jej autorem jest Waldemar Mroczek.

Radość kibiców, ich pozytywny stosunek do innych wynikają z sytuacji na boisku (*Lechia prowadzi jeden do zera*) i z zapowiedzi realizacji marzeń: *kibice [...] Lechię Mistrzem ogłaszają*. To spełnienie marzeń przyrównane jest pośrednio do wypełnienia Bożej obietnicy — zesłania Zbawiciela. Można zatem uznać, że zastosowanie parafrazy kolędy do piosenki kibiców pozwala przenieść własną drużynę do sfery sacrum i wyolbrzymić jej wartość.

Niezwykle ciekawym przykładem jest parafraza innej kolędy — *Wśród nocnej ciszy* (por. Kęпка 2012: 459). Co ciekawe, mają ją w swoim repertuarze kibice obu nienawidzących się klubów Wybrzeża — Arki Gdynia i Lechii Gdańsk:

- (30) *Wśród nocnej ciszy,  
głos się rozchodzi.  
Wstańcie Lechiści,  
Arka nadchodzi.  
Weźcie pałki i zapalki  
Podpalimy stadion Arki  
Wedle rozkazu  
Poszli znaleźli  
Arkę na strychu  
Wpier(...)l spuścili  
Zeszli po cichu  
Gdyby Arka nie fikała  
To by wpier(...)l nie dostała  
Wedle rozkazu (LG)*
- (31) *Wśród nocnej ciszy, głos się rozchodzi.  
Wstańcie Arkowcy, Lechia nadchodzi.  
Weźcie pałki, weźcie noże,  
Lechia kur(...)a żyć nie może  
Wedle rozkazu (AG)<sup>16</sup>*

Kolęda, ze względu na tematykę (narodzenie Bożej Dzieciny), jest pieśnią nacechowaną subtelnością i delikatnością. Prezentowane tu obie wersje przyspiewki są niezwykle brutalne, podżegają do niszczenia, walki na śmierć i życie, zawierają wulgaryzmy. Taki dysonans podkreśla zaprezentowaną w tekstach ocenę własną i ocenę wrogów. Językowa ocena wroga opiera się na dwóch zabiegach. Pierwszym jest sformułowanie *znaleźli Arkę/Lechię na strychu*, sugerujące, że przeciwnik jest tchórzem chowającym się przed wrogami. Drugi to parafraza przysłowia (zaczepionego z dziecięcego wierszyka Juliana Tuwima *Skakanka* rozpoczynającego się od słów: «Żeby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała»). W przyspiewce pojawiło się zdanie warunkowe: *Gdyby Arka/Lechia nie fikała, toby wpier(...)l nie dostała*. Czasownik *fikać* ma tu znaczenie kolokwialne ‘prowokować, występować przeciwko komuś, sprzeciwiać się; podsłakować’, użycie wulgaryzmu określającego brutalne zachowanie kibiców Lechii/Arki jest więc usprawiedliwione takim zachowaniem wroga. Tym samym usprawiedliwione jest niszczenie stadionu (*weźcie pałki i zapalki, podpalimy stadion Arki*) czy też mordowanie przeciwników (*weźcie pałki, noże, Lechia kur(...)a żyć nie może*).

<sup>16</sup> Dalsza część przyspiewki jest taka sama jak wersja Lechii (różnicę stanowi tylko nazwa klubu).

Powtarzające się wykrzyknienie: *wedle rozkazu!*, charakterystyczne dla języka wojskowego, sprawia, że owo niszczenie jest koniecznością, rozkazem danym wspólnocie kibiców.

Język piosenek kibiców polskiej piłki nożnej jest na ogół językiem prostym. Śpiewane przyśpiewki i skandowane okrzyki powinny być łatwo zapamiętywane i wykonywane przez wszystkich miłośników drużyny obecnych na meczu, a nie tylko tych najwierniejszych, należących do klubu kibica i zawsze towarzyszących ukochanemu klubowi.

Cel piosenek to zachęcanie piłkarzy do lepszej gry, zagrzewanie do boju. Jednym ze sposobów motywacji jest pokazanie siły i wielkości własnej drużyny oraz dyskredytacja przeciwnika. Wartościowaniu służą przede wszystkim leksyka i połączenia wyrazowe związane ze sferą sacrum. Ukazywanie własnej drużyny jako bóstwa, określanie jej przymiotnikami *święty*, *boski*, deklarowanie wiary w jej siłę i nieśmiertelność powodują najwyższą ocenę, związaną ze sferą sacrum.

Wykorzystywanie leksyki, a także frazeologii biblijnej i liturgicznej wynosi na piedestał nie tylko drużynę, ale całe widowisko, jakim jest mecz z jej udziałem. Nazywanie stadionu *Ziemią Świętą* albo *świętynią*, opisywanie kibicowania jako swoistego nabożeństwa, w czasie którego wyznaje się wiarę w swojego boga — drużynę, przenosi kibiców do sfery transcendentnej. Z tej perspektywy wartościowanie przeciwnika za pomocą określeń o konotacji ujemnej, również wulgaryzmów, ma pokazać przepaść między ukochanym klubem a przeciwnikiem, którą obrazuje przepaść między sacrum a profanum.

Łączenie elementów języka należących do sfery transcendentnej z wulgaryzmami służącymi dyskredytacji wrogów wiąże się z postępującą desakralizacją naszej kultury. Wcześniej takie połączenie byłoby niemożliwe, ponieważ zostałyby uznane za świętokradztwo i bluźnierstwo, kulturowo i społecznie niedopuszczalne.

Wydaje się, że sięganie przez kibiców do leksyki ze sfery sacrum i łączenie jej z brutalnym i wulgarnym językiem określającym przeciwników wspierają i usprawiedliwiają (w ich mniemaniu) bardzo silną agresję, którą oglądamy na trybunach stadionów w czasie rozgrywek piłkarskich, a także na ulicach, w naszym codziennym życiu.

#### Rozwiązanie skrótów

AG: Arka Gdynia. — Cr: Cracovia Kraków. — GKS: Górniczy Klub Sportowy Katowice. — GZ: Górnik Zabrze. — LG: Lechia Gdańsk. — LP: Lech Poznań. — LW: Legia Warszawa. — PG: Piast Gliwice. — SO: Stomil Olsztyn. — ŚW: Śląsk Wrocław. — WK: Wisła Kraków. — WŁ: Widzew Łódź. — ZB: Zawisza Bydgoszcz. — ZL: Zagłębie Lubin.

#### Bibliografia

- Bajerowa I. 1988: Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego, [w:] O języku religijnym. Zagadnienia wybrane, red. M. Karpluk, J. Sambor, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, s. 21–43.
- Bieszke Ł. 2013: Piekielnie sympatyczni, aniołki jak diabli, czyli o motywach religijnych na flagach kibiców piłkarskich, [w:] Język. Szkoła. Religia, t. 8, red. A. Lica, Bernardinum, Pelplin, s. 60–66.

- Grabner-Haider A. (red.) 1995: Praktyczny słownik biblijny, przeł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Pax, Warszawa.
- Kęпка I. 2012: Językowa kreacja przyjaciela i wroga w przyśpiewkach kibiców Arki Gdynia i Lechii Gdańsk, [w:] Futbol w świecie sztuki, red. J. Ciechowicz, W. Moska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 447–461.
- Kęпка I. 2013: Barwy klubów piłkarskich jako nośnik wartości — na podstawie przyśpiewek kibiców piłki nożnej polskiej ekstraklasy, [w:] Barwa w języku, literaturze i kulturze, red. E. Komorowska, D. Stanulewicz, Volumina.pl Daniel Krzanowski, Szczecin, s. 177–190.
- Laskowska E. 1992: Wartościowanie w języku potocznym, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz.
- NSPP: Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Pawłowski T. 1986: Tworzenie pojęć w naukach humanistycznych, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Peisert M. 2004: Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Puzynina J. 1991: Jak pracować nad językiem wartości, [w:] Język a Kultura, t. 2: Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne, red. J. Puzynina, J. Bartmiński, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 129–137.
- Puzynina J. 1992: Język wartości, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Puzynina J. 2003: Wokół języka wartości, [w:] Język w kręgu wartości. Studia semantyczne, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 19–34.
- Puzynina J. 2005: Wartości, etyka, sacrum w języku, [w:] Polonistyka w przebudowie, t. 2, red. M. Czermińska, S. Gajda, K. Klosiński, A. Legeżyńska, A.Z. Makowiecki, R. Nycz, Universitas, Kraków, s. 338–347.
- Puzynina J., Anusiewicz J. (red.) 1991: Język a Kultura, t. 3: Wartości w języku i tekście, Wiedza o Kulturze, Wrocław.

Adresy internetowe stron, z których pochodzą cytowane piosenki:

- <http://legionisci.com/spiewnik.php>  
<http://www.lechia-gdansk.pl/spiewnik.htm>  
[www.adrian.hg.pl/widzew\\_spiewnik.htm](http://www.adrian.hg.pl/widzew_spiewnik.htm)  
[wikilech.pl/wiki/index.php?title=Śpiewnik](http://wikilech.pl/wiki/index.php?title=Śpiewnik)  
[www.slasknet.com/spiewnik.php](http://www.slasknet.com/spiewnik.php)  
[http://trojkolorowi.ubf.pl/viewpage.php?page\\_id=12](http://trojkolorowi.ubf.pl/viewpage.php?page_id=12)  
<http://zawiszafans.net/spiewnik>  
[www.tylkocracovia.pl/index.php/spiewnik](http://www.tylkocracovia.pl/index.php/spiewnik)  
[www.zaglebie.org/spiewnik.php](http://www.zaglebie.org/spiewnik.php)  
[www.gornik.zabrze.net.pl/spiewnik.html](http://www.gornik.zabrze.net.pl/spiewnik.html)  
<http://kibice.stomil.olsztyn.pl/spiewnik/>  
<http://piastgliwice.eu/spiewnik/>  
<http://www.arkowcy.pl/artukul/49/spiewnik-kibicatag.html>  
<http://ts.blox.pl/html/1310721,262146,21.html?408090>

---

---

Summary

**The role of sacrum in the songs of Polish football fans**

**Keywords:** axiology, religious language, football fans' songs.

The aim of this paper is to present the role of sacrum in the songs of Polish football fans. The use of words and phrases associated with sacrum emphasizes the qualities of their own team. The use of derogatory and vulgar words deprecates the opposing team. Using words coming from axiologically opposite domains supports and justifies — according to football hooligans — their aggressive behaviour, observed not only at stadiums but in streets as well.

---



## Ze zjawisk współczesnego języka

### *Cieszynka* — drobiazg w zasadzie sportowy

Truizmem jest twierdzenie, że współcześnie obserwujemy znaczne powiększenie się zasobu leksykalnego polszczyzny. Zarówno dla lingwistów, jak i — wydaje się — dla zwykłych użytkowników języka jest ciekawe, jakie neologizmy zasilają polszczyznę. Przypomnijmy, co Teresa Smólkowa (2001: 7) napisała o poznawczym aspekcie neologizmów:

Na ich podstawie można [...] określić, co w otaczającym współczesnego człowieka świecie uznaje on za szczególnie ważne, a jakie sfery są dla niego nieistotne, jak interpretuje te fragmenty rzeczywistości, które wyodrębnia z tła i nazywa.

W tym miejscu zajmiemy się wyrazem *cieszynka*, który wzbogacił słownictwo związane ze sportem. Zacytujmy fragment artykułu Łukasza Madeja pt. *Cieszynki — wszystko o celebracji bramek przez piłkarzy*, opublikowanego 21 listopada 2012 roku w *Gazecie Krakowskiej*:

Udawanie lokomotyw, robienie salt, wykonywanie kolysek — to tylko niektóre ze sposobów celebrowania przez piłkarzy zdobytych bramek. Taki sposób świętowania goli w Polsce nazywa się *cieszynkami*, ale podobne zachowanie zawodników mogą podziwiać kibice z całego świata (<http://www.gazetakrakowska.pl>)<sup>1)</sup>.

*Cieszynkę* zdefiniować możemy jako niekonwencjonalny sposób wyrażania radości przez piłkarza po zdobyciu bramki, przybierający formę symbolicznego gestu, sportowej akrobacji czy nawet scenki rodzajowej. Wyrazu tego — co zrozumiałe, gdyż niedawno pojawił się w leksykalnym obiegu — próżno szukać w słownikach polszczyzny ogólnej. Obszerną charakterystykę *cieszynki* znajdziemy w Totalnym słowniku najmłodszej polszczyzny

Bartka Chacińskiego (2007: 58–60). Autor słownika definiuje ją jako reakcję po strzeleniu bramki (Chaciński 2007: 59).

W środowisku sportowym panuje przekonanie, że prekursorem *cieszynek* w polskim futbolu jest piłkarz Piotr Rocki:

W Wodzisławiu narodziły się słynne na cały kraj i nie tylko *cieszynki* Rockiego. Przed meczem z Górnikiem wymyślił sobie, że po każdej bramce piłkarze zainicjują scenkę. [...] Tak powstał słynny Lajkonik po meczu z Wisłą Kraków, Lokomotywa po Lechu Poznań, Dyskobol po meczu z drużyną z Grodziska. Było też pasowanie na rycerzy, kiedy Odra po rundzie jesiennej była liderem tabeli (Leszek Jaźwiecki, Piotr Rocki wymyślił słynne *cieszynki*. Rocky 20 lat gra w ekstraklasie i I lidze, *Dziennik Zachodni*, 23.11.2012, <http://www.dziennikzachodni.pl>).

Kwerenda przeprowadzona w Internecie przekonuje, że jest to wyraz o wysokiej frekwencji. Ma też ponad 20 poświadczeń w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP), wszystkie z tekstów prasowych. Dokładny czas pojawienia się neologizmu jest trudny do ustalenia, choć można przypuszczać, że stało się to na początku tego stulecia.

Najstarsze poświadczenie użycia wyrazu *cieszynka*, które udało się znaleźć dzięki NKJP, pochodzi z 2001 roku:

Piłkarze wygrywają mecz za meczem i na dodatek cieszą się jak mało kto. Wszystko dlatego, że stacja Canal+ ogłosiła konkurs na najbardziejszą radość po strzelonej bramce. Od kilku kolejek więc zawodnicy lidera ekstraklasy odgrywają małe przedstawienia. Ich pomysłodawcą i reżyserem jest 27-letni pomocnik Piotr Rocki. Pierwszą „*cieszynkę*” odtąńczył z Jackiem Matyją, gdy ten strzelił bramkę Katowicom: pomysł charakterystycznego przyjacielskiego przywitania zaczerpnął z filmu „*Top Gun*” (Tomasz Mucha, Dyrygent Rocky, Trybuna Śląska, 9.11.2001).

*Cieszynkę* najłatwiej znaleźć w internetowych wydaniach gazet. Co ciekawe, występuje nie tylko w tekstach artykułów, ale jest też eksponowana w tytułach, np.:

<sup>1)</sup> W cytowaniach z Internetu zachowano pisownię i interpunkcję zgodną z oryginałem. Lokalizując cytaty, dla oszczędności miejsca podano jedynie adresy witryn głównych. Dostęp do cytowanych stron — listopad 2014 r.

Cieszynki dają radość kibicom (<http://www.dziennikzachodni.pl>),

„Królowie cieszynek” ograli Lecha! (<http://www.futbol.pl>),

„Cieszynki” rodem z Hollywood (<http://pilkanozna.pl>),

Jędrzejczyk i jego szalona „cieszynka” po bramce (<http://wprost.pl>),

Piękne gole, efektowna cieszynka i remis reprezentacji na pożegnanie jesieni ([www.przegladsportowy.pl](http://www.przegladsportowy.pl)).

W wirtualnej sieci wyraz ten można spotkać poza prasą zarówno na licznych portalach sportowych, jak i w komentarzach internautów.

Zwraca uwagę bardzo szeroka łączliwość tego wyrazu. *Cieszynka* tworzy niezwykle liczne kolokacje z przmiotnikami. Może być m.in.: *pomyślowa, kreatywna, niekonwencjonalna, wyjątkowa, pamiętna, prowokacyjna, oryginalna, niesamowita, pomysłowa, szalona, zabawna, ekwilibrystyczna, niebezpieczna, bolesna, zabójcza, śmiertelna*, czy też: *drużynowa, mundialowa, piłkarska, koszykarska, wrestlingowa, strzelecka, sportowa*. Nierzadkie są też kolokacje z rzeczownikami, np.: *cieszynka roku, cieszynka grozy, cieszynka zespołu, cieszynka drużyny, cieszynka ławek rezerwowych*. Opisywana jednostka wchodzi również w połączenia z różnymi czasownikami. *Cieszynkę* można *wymyślić, wykonać, zrobić, pokazać, zaprezentować, odtańczyć*, można się nią *popisać, zaimponować*, można też ją *odwzorować, skopiować, naśladować*. A to tylko wybór niektórych kontekstów, w których interesujący nas rzeczownik się pojawia.

Nazwa *cieszynka* rozpowszechnia się również dzięki licznym grom komputerowym związanym tematycznie z piłką nożną:

Od kilku lat tzw. cieszynki (pozy i akrobacje po strzelnym голу) są stałym elementem FIFY. W tym roku developerzy chcą pójść o krok dalej — nie tylko dodadzą nowe sposoby okazywania radości i 600 animacji związanych z ekscytacją, ale wprowadzą funkcję, która pozwoli piłkarzom emocjonalnie reagować na boiskowe wydarzenia (<http://www.cdaction.pl>).

Niedawna premiera gry Pro Evolution Soccer 2012 ani trochę nie zagroziła pozycji ostatniego dzieła Electronic Arts, które bezkonkurencyjnie uznano za najlepszą symulację

piłkarską tego roku. Ale czemu się dziwić, skoro w FIFA 12 możemy się pokusić nawet o okolicznościowe cieszynki (<http://www.geekweek.pl>).

Warto zauważyć, że wyraz *cieszynka* został użyty przez dziennikarza sportowego telewizji publicznej w wiadomościach sportowych 18 listopada 2014 roku (gdymowa o niezwykle ekspresywnym wyrażeniu radości przez Artura Jędrzejczyka po strzeleniu bramki w meczu Polska–Szwajcaria). Widać więc, że ta jednostka powoli zaczyna należeć do polszczyzny ogólnej, choć znana jest przede wszystkim ludziom, którzy interesują się sportem.

Pomimo że *cieszynka* od niedawna znajduje się w leksykalnym obiegu, obserwowac możemy rozszerzanie zakresu tej nazwy. Na początku odnosila się do wyrażania radości po strzeleniu gola w meczu piłki nożnej i w dalszym ciągu takie użycie dominuje. Jednak coraz częściej *cieszynka* oznacza wyrażanie radości po osiągnięciu sukcesu także przez zawodników innych dyscyplin.

Każdy wielki biegacz ma swój sposób na radość na mecie. Zwycięstwo trzeba przecież jakoś przypiecztować. Perfekcję w dziedzinie „cieszynek” osiągnął rekordzista świata na 100 i 200 metrów, Usain Bolt. Jego zwycięski gest zna każdy kibic na świecie (<http://www.aktywniebardzo.pl>).

Popularna cieszynka z NBA zakazana w Brazylii. [...] Najciekawszą kulturową różnicą jest rozumienie popularnego ostatnio w lidze gestu, używanego w ramach celebrowania celnej „trójki”. Chodzi o ułożenie z kciuka i palca wskazującego w kółko i rozczapierzenie pozostałych trzech palców (<http://www.mvp-magazyn.pl>).

Wolno sądzić, że pojawienie się tego wyrazu wynika z obiektywnej potrzeby nazewniczej, a więc mamy tu do czynienia z neologizmem nominatywnym (Jadacka 2001: 37). W rzeczywistości pozajęzykowej zaistniał bowiem nieobecny wcześniej fakt, który należało jakoś nazwać. W sytuacji wystąpienia takiej potrzeby nominacyjnej można albo uciec się do konstruowania fraz opisowych, albo próbować desygnat określić za pomocą specjalnej nazwy. W omawianym wypadku do głosu doszła ekonomia języka, co w procesach nominacyjnych jest niemal regułą.

Można mieć wątpliwość, czy rzeczywiście pojawiło się nowe zjawisko, przecież okazywanie radości po zdobyciu bramki czy osiągnięciu innego sukcesu sportowego to reakcja wcale nie nowa, od zawsze obecna w sporcie. Jednakże nie o «zwykłą» radość tu chodzi. Tutaj mamy do czynienia z okazywaniem radości nietypowym, niestandardowym, zwykle wcześniej zaplanowanym, przemyślanym, nieraz przećwiczonym na próbach, stąd kolokacje *repertuar cieszynek, oprawa cieszynek*.

*Cieszynka* z perspektywy słowotwórczej to derywat sufiksalny utworzony od czasownika *cieszyć się* przez dodanie sufiksu *-inka (-ynka)*. Formacja ta należy do kategorii nomina resultativa (Kreja 1996b: 57–60). Warto zauważyć, że nazwy rezultatów czynności zakończone przyrostkiem *-inka (-ynka)* to formacje bardzo rzadkie w polszczyźnie. Bogusław Kreja (1996a: 187) wymienia tylko jeden przykład w obrębie tej kategorii — *prązynka* (występuje zwykle w liczbie mnogiej i oznacza ‘cieniutki plasterki ziemniaka obsmażany na tłuszczu’).

Można się też spotkać z opinią filologów, że *cieszynka* to neosemantyzm, a więc «wyraz już istniejący, któremu umownie nadano nowe znaczenie» (SWO 1997: 764). Takiego zdania jest Tomasz Chyrzyński, anglista, doktor nauk humanistycznych, który na prywatnym blogu pisze:

W kontekście piłki nożnej słowo „cieszynka” to neosemantyzm, ponieważ tak naprawdę cieszynką określa się małą strzelbę na ptaki (<http://engleash.net>).

Rzeczywiście *cieszynka* to ‘lekka strzelba myśliwska służąca do polowania na siedzące ptactwo’ (Kruczek 2001: 16). Jej nazwa wywodzi się od Cieszyna, tam bowiem wyrabiano te strzelby. Nazwa jest znana jedynie wąskiemu gronu pasjonatów broni i nie notują tego leksemu współczesne słowniki polszczyzny ogólnej. Zatem interpretacja *cieszynki* jako neosemantyzmu jest mało przekonująca.

W każdym okresie rozwoju języka pojawiają się nowe wyrazy, ale tylko niektóre z nich na trwałe wchodzi do systemu leksykalnego. Rodzi się pytanie, czy omawiany wyraz ma szansę na stabilizację w zasobie leksykalnym. Wydaje się, że tak. Za tym sądem przemawia fakt, że wyraz nazywa wycinek rzeczywistości pozajęzykowej niemający dotąd nazwy i ma przejrzystą budowę słowotwórczą. Poza tym brzmi swojsko, sufiks *-inka (-ynka)* nadaje mu

walor ekspresywności i w odczuciu przeciętnego użytkownika języka sytuuje go w obrębie takich formacji, jak *ścieżynka, kruszynka, nożynka* (będących deminutywnymi derywatami od formacji na *-ina*). Zatem *cieszynka* to wyraz spełniający postulat rodzimości, prostoty, więc może być postrzegany jako atrakcyjny, choć dla porządku należy zaznaczyć, że pojawiają się też sądy przeciwnie. Przytoczmy jeden z nich, autorstwa wspomnianego wyżej T. Chyrzyńskiego:

Nie podoba mi się rozpowszechnianie słowa „cieszynki” w żargonie piłkarskim. Nie tylko dlatego, że oznacza coś zgoła innego (choć analogia do strzelania jest wyraźna), ale i brzmi nieciekawie. O ile nazwa strzelby pochodzi od XVI-wiecznego Cieszyna, to tu mamy wyraźne skojarzenia z „cieszeniem się”. Problem w tym, że tak użyte słowo „cieszynka” brzmi niepoważnie i ośmielię się powiedzieć — żałośnie (<http://engleash.net>).

Nieprzychylny stosunek niektórych użytkowników języka raczej nie będzie stanowił przeszkody w upowszechnieniu się omawianej jednostki. Na korzyść wyrazu — oprócz wcześniej wymienionych czynników — przemawia wysoka frekwencja i coraz szersza ekstensja tekstowa.

Dowodem względnej stabilizacji leksemu w polszczyźnie są, co prawda na razie niezbyt liczne, derywaty, a — jak napisała Hanna Jadacka (2001: 153) — formacje tworzące rozbudowane gniazda słowotwórcze mogą na trwałe wzbogacić zasób leksykalny języka, zwiększa się bowiem frekwencja podstaw derywacyjnych. Współcześnie w użyciu są dwie struktury derywowane od omawianego wyrazu — *cieszynkowy, cieszynkowiec*:

Tymczasem nasz bramkarz dostaje szansę sprawdzenia czy aby na pewno nie śpi... Nie spał i czujnie przerywa akcję Kotwicy wybijając piłkę w aut. Chwilę potem Bartek przemierza w długi róg i jest 7:0, a po murawie jedzie cieszynkowy pociąg (<http://www.ukslider.pl>).

Ja w ten Lech nie wierze. Jak tam będą grac to w LE z tymi „cieszynkowcami” przegrają (<http://www.meczyki.pl>).

Przeszkodą w stabilizacji *cieszynki* w języku może być rywalizujący z nią wyraz *celebracja*, również używany na określenie niestandardowych sposobów wyrażania radości z osiągnięcia sportowego sukcesu:

Nie sposób opisać wszystkich nietypowych celebracji, bo z meczu na mecz piłkarze pokazują, że pomysłowości im nie brak (<http://www.czasfutbolu.pl>).

Gdy inni unosili się w powietrzu, on zamieniał się w „Króla trawiastego parkietu”, Roger Milla i jego niezapomniane taneczne celebacje w narożniku boiska (<http://szkola-futbolu.pl>).

W sytuacji konkurowania dwóch nazw trudno wyrokować, która lepiej wpisze się w potrzeby użytkowników języka. Wyraz *celebracja* w powyższym znaczeniu to neosemantyzm, który zagościł w języku polskim pod wpływem języka angielskiego i ze względu na ten międzynarodowy charakter może być postrzegany jako atrakcyjny twór językowy.

Niezależnie od tego, co przyniesie przyszłość, która z nazw wyjdzie zwycięsko z tej rywalizacji, warto z życzliwością spojrzeć na *cieszynkę*. W dobie niezwykle silnego wpływu języka angielskiego na polszczyznę, skutkującego rozpowszechnieniem obcych genetycznie modeli słowotwórczych, należy docenić przykłady procesów nominacyjnych wykorzystujących rodzime wzorce derywacyjne.

#### Bibliografia

Chaciński B. 2007: Totalny słownik najmłodszej polszczyzny, Znak, Kraków.

Jadacka H. 2001: System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Kreja B. 1996a: O syngulatywach na *-inka* typu *śnieżynka* we współczesnym języku polskim, [w:] B. Kreja, Studia z polskiego słowotwórstwa, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 187–192.

Kreja B. 1996b: Problem słowotwórczej struktury nazw rezultatów czynności, [w:] B. Kreja, Studia z polskiego słowotwórstwa, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 57–60.

Kruczek J. 2001: Rusznikarstwo szkoły cieszyńskiej, Muzeum Zamkowe w Pszczynie, Pszczyna.

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl).

Smółkowska T. 2001: Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.

SWO: Słownik wyrazów obcych, red. E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.

#### *Padolino* — na boisku i na torach

Interesujący tekst Renaty Kucharzyk o *cieszynce* zachęcił mnie do wskazania jeszcze jednego wariantu językowego, z jakim można się spotkać w relacjach z meczów piłkarskich i programach o piłce nożnej w telewizyjnych stacjach sportowych<sup>1)</sup>. *Padolino* to — w języku komentatorów, a również samych piłkarzy, «widowski upadek» zawodnika na boisku, który ma wprowadzić sędziego w błąd i sprawić, żeby odgwizdał on faul i podyktował rzut karny albo wolny. Wyraz jest stosunkowo nowy, najwcześniejsze poświadczenie, jakie udało mi się znaleźć, jest z 2003 roku, ale w NKJP brak go w tym znaczeniu (występuje tam tylko jako nazwisko piłkarza włoskiego klubu Fiorentina). Wyszukiwarka Google.pl znajduje 18 400 wystąpień słowa *padolino* (sprawdzono 20 grudnia 2014 r., w wynikach wyeliminowano wskazywanie nazwiska owego piłkarza), najczęściej, jak można się przekonać, są to tytuły publikacji na stronach internetowych klubów piłkarskich lub teksty blogów na temat futbolu oraz komentarze do tych blogów lub głosy na forach internetowych. Oto typowe przykłady użycia:

Kolejna kontrowersja. Makuszewski ukarany żółtą kartką za próbę wymuszenia karnego. Sędzia nie miał wątpliwości i uznał, że to było typowe *padolino*. Powtórki sugerują kontakt między Makuszewskim i Brzyckim (<http://ekstraklasa.net/lechia-gdansk-legia-warszawa,relacja.html>).

Z tym karnym na Suarezie też dyskusyjne — ciągnięcie za koszulkę było, kiedy szukali pozycji, ale akurat w momencie, kiedy miał wyskoczyć do piłki, Lescott już go nie trzymał, a on wykonał żenujące *padolino*... więc tutaj bym sędziego nie krytykował, raczej samego Suareza (<http://anglia.goal.pl/m/article.php?id=267594>).

Co do karnego, to moim zdaniem nie było. Chłopak agresywnie doskoczył, troszkę ręce pracowały, ale nie tak, żeby rywal się przewrócił. Zwykle *padolino*, a sędzia się nabrał

<sup>1)</sup> Notabene programy te są prawdziwą kopalnią językowych ciekawostek, z zakresu słownictwa sportowego i nie tylko. Szkoda, że chyba nikt się nie zajmuje ich systematycznym analizowaniem z punktu widzenia lingwistyki.

[...] (<http://www.wislakrakow.com/forum/showthread.php?p=1346694>).

Nie było karnego, typowe *padolino* Robbena. Co ciekawe, Robben przyznał w rozmowie z De Telegraaf, że „nurkował” w pierwszej połowie, ale wtedy karnego nie było. Moim zdaniem zrobił to samo w drugiej, tym razem sędzia dał się nabrać ([https://www.facebook.com/profil\\_TVP\\_Sport](https://www.facebook.com/profil_TVP_Sport)).

Jak można wywnioskować z analizy użycia wyrazu w Internecie, przyjmuje on niemal bezwyjątkowo rodzaj gramatyczny nijaki (incydentalnie pojawiają się poświadczenia z rodzajem męskim, typu *klasyczny padolino*). We fleksji dominuje raczej odmiana synkretyczna, zob.

Real wystraszył się Bułgarów i kupił sędziów, nie tylko głównego ale i bocznych. Karny to parodia. Takiego *padolino* to dawno nie widziałem (<http://www.sportowefakty.pl/dyskusje/watek/6995509>).

Można też jednak spotkać formy fleksyjne tworzone regularnie zgodnie z paradygmatem, który by ewentualnie można przyznać temu wyrazowi, przez analogię do *pianino*, np. MBW. Im:

[...] pomimo upływu lat Pepe nie potrafi zachować zimnej krwi i olać kretyńskie *padolina* i próby wymuszenia kartek (<http://darekwolowski.blox.pl/2014/06/Pokaz-sily.html>).

Najczęstsze przymiotniki, jakie występują z tym wyrazem, to *typowy*, *zwykły* i *klasyczny*, co wskazuje na charakter interesującego nas określenia. Czy bowiem dany upadek zasługuje na miano *padolino*, orzeka się przeważnie po kilkakrotnym oglądaniu powtórek danej sytuacji w zwolnionym tempie i z kilku różnych punktów ustawienia kamery. Z kolokacji czasownikowych najczęściej pojawia się *wykonać* (*zawodnik wykonał padolino*).

Wyraz nie przez wszystkich użytkowników jest traktowany jako zaadoptowany w polszczyźnie, w zapisach bowiem internetowych dość często występuje w cudzysłowie. Jego zaś pierwsze odnalezienie w piśmie zostało również poprzedzone metafrazyką formułą *jak to mówią piłkarze*, co jednoznacznie wskazuje na proveniencję tego leksemu. Zob. przykład:

Wojciech Szala próbował odebrać piłkę Rafałowi Niżnikowi — sędziemu wydawało się, że legionista gwałtownie pociągnął ręką zawodnika gospodarzy. Niestety, popełnił błąd. Na powtórkach wyraźnie widać, że był to atak bark w bark. Niżnik po prostu pajacował. Skorzystał z sytuacji i wykonał, jak to mówią piłkarze, „*padolino*” (Wit Żelazko, Nie było karnego, *Życie* Warszawy 29.09.2003, <http://www.zw.com.pl/artykul/137706.html>).

Poszukiwanie etymologii czy raczej motywacji słowotwórczej tego wyrazu wydaje się zadaniem stosunkowo łatwym. Mamy tu wyraźnie zaznaczając się rdzeń *-pad-*, obecny w takich wyrazach, jak *upadać*, *padać* czy nawet *pad* ‘szybkie przypadnięcie całym ciałem do powierzchni ziemi’ — SJPDor; ‘szybkie położenie się na ziemi, ze zgiętymi rękami i dłońmi opartymi tak, że można się szybko podnieść’ — SJPDun. Człon *-lino* dodano albo przez nawiązanie do wymienionego wcześniej włoskiego zawodnika, albo też do nazwy typu pociągu, która była w użyciu w wielu krajach Europy Zachodniej już od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

Nawiasem mówiąc, również i ów pociąg, który od niedawna porusza się po polskich torach, bywa w dyskusjach internetowych nazywany *padolino*, a pierwsze takie użycie udało mi się odnaleźć we wpisie z 2007 roku:

[...] generalnie pomysł budowy „polskiego *pendolino*” przez NEWAG oceniam tak samo jak próby wyskoczenia ze szczyrykiem na strzelaninie i to jeszcze kupionym za publiczne pieniądze. Możesz to popierać, [...], ale jeżdżąc często SKMką ich półprodukcji to wierzę w te zapowiedzi tak jak w ufo. Tym bardziej że to państwo kupi to „*padolino*” za moje podatki (<http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=539343>).

Najnowszy pociąg kursujący po polskich torach doczekał się już zresztą i innych nieoficjalnych i «przekreślonych» nazw. Ale to temat na inną okazję.

Piotr Żmigrodzki  
Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN



## Recenzje

Jadwiga Waniakowa, **Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim**, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 282.

Recenzowana książka jest pierwszym ogniwem szerzej zakrojonego przedsięwzięcia badawczego. Autorka tak je charakteryzuje we Wstępie:

W studium niniejszym przedstawiono zagadnienia ogólne dotyczące polskich gwarowych nazw roślin, a zwłaszcza ich pochodzenia. W przygotowaniu jest historyczno-etymologiczny słownik nazw oraz wykaz nazw gwarowych wraz z lokalizacją geograficzną i źródłową. W książce zaprezentowano ujęcie diachroniczne gwarowego nazewnictwa roślinnego (s. 9).

Jak słusznie twierdzi autorka, mimo obfitości prac dialektologicznych na temat gwarowych nazw roślin «[...] studia zajmujące się historią roślinnych nazw gwarowych i ich etymologią są rzadkością» (s. 13). Uzasadniona jest więc opinia: «Praca ta, jako — w zamierzeniu — monografia historyczno-etymologiczna nazw roślin dziko rosnących, może zapełni tę swego rodzaju lukę» (s. 13).

Upredzając uzasadnienie (przyniosą je dalsze partie recenzji), powiem już teraz, że książka Jadwigi Waniakowej jest w moim przekonaniu jedną z najważniejszych publikacji językoznawczych ostatnich lat. Mimo swego specjalistycznego lingwistycznego charakteru zainteresuje też z pewnością etnografów, folklorystów, zielarzy i wszystkich rozumiejących i doceniających ważną dla naszej tożsamości narodowej spuściznę kulturową. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gwarowe nazwy botaniczne są tej spuścizny niebagatelną częścią, niestety w dzisiejszej dobie przemian językowych narażoną na szybki zanik.

Autorka zastosowała adekwatne do przedmiotu badań instrumentarium metodologiczne (zwięzłe, lecz wyczerpująco scharakteryzowane na s. 27–28) — najogólniej mówiąc, jest to instrumentarium leksykologiczne historyka języka polskiego i sławisty-komparatysty, w pewnym stopniu też indoeuropeisty, gdyż w grę wchodzi tu także

porównawczy materiał niemiecki, łaciński, grecki i francuski. Takie podejście pozwoliło na próbę rozstrzygnięcia najważniejszych w tym obszarze problemów badawczych. Autorka pisze:

W miarę możliwości starałam się ustalić, w jakim stopniu nazwy gwarowe są autentyczne, czyli stworzone rzeczywiście na polskim gruncie gwarowym, a w jakim stopniu są kontynuantami dawnych polskich nazw — czy to rodzimych, jeszcze prasłowiańskich, czy zapożyczonych bądź skalkowanych przez język polski. Starałam się też wyodrębnić te nazwy gwarowe roślin, które zostały zapożyczone lub skalkowane do gwar bezpośrednio z języków ościennych (s. 28).

Przyjąwszy takie założenia teoretyczno-metodologiczne, autorka zgromadziła imponująco obszerny materiał językowy (zob. w tej kwestii s. 24–26: «[...] badałam nazwy gwarowe dla ponad 100 gatunków roślin. Jeśli liczyć średnio około 20 nazw gwarowych dla jednego gatunku, otrzymuje się około dwóch tysięcy zanalizowanych nazw») oraz uzyskała doniosłe w płaszczyźnie naukowej wyniki badawcze.

Najogólniej można by powiedzieć, że praca Jadwigi Waniakowej stanowi w najlepszym tego słowa znaczeniu okaz niegdysiejszej, dziś już, niestety, prawie niespotykanej wszechstronności, gruntowności i skrupulatności badawczej w obszarze leksykologii.

Monografia ma charakter czwórdzielny. W obszernym Wprowadzeniu (s. 13–62) autorka z tą właśnie niegdysiejszą skrupulatnością przedstawiła stan badań nad gwarowymi nazwami dziko rosnących roślin zielnych (wyróżniając opracowania polskie i naukową literaturę słowiańską, uporządkowaną według języków i według poszczególnych nazw roślin), zakres i charakterystykę materiału, jego źródła, przyjętą w pracy metodologię (o czym już była mowa wyżej) i szereg zagadnień swoistych dla przedmiotu badań, takich jak problemy związane ze zbieraniem gwarowych nazw dziko rosnących roślin (tylko niektóre z nich, szczególnie charakterystyczne lub ważne ze względów użytkowych, zwłaszcza lecznicze, jadalne lub trujące, mają

osobne nazwy), kłopoty identyfikacyjne (tej sprawie autorka poświęciła aż osiem stron, gdyż jest to tutaj kwestia pierwszorzędnej wagi — dobrze zobrazowana przykładami nazw niezapominajki, świetlika i przetacznika, lebiodki, macierzanki i komosy oraz glistnika i tysiącznika), a nawet zarys historii roślin i ich nazw w skali powszechnej i na gruncie polskim (opatrzonej lojalną uwagą: «Ten fragment niniejszego studium nie ma aspiracji badawczych. Służy jedynie ogólnej orientacji Czytelnika w aspekcie historycznym omawianych tu zagadnień», s. 42). Dawno nie widziałem równie sumiennie potraktowanego wprowadzenia do monografii leksykologicznej.

Z trzech głównych części zasadniczych, poświęconych motywacji semantycznej nazw, ich budowie słowotwórczej i ich pochodzeniu, bynajmniej nie obniżając rangi i wagi ustaleń części słowotwórczej, za szczególnie cenne byłbym skłonny uznać pierwszą i trzecią, tzn. części traktujące o motywacji semantycznej i o pochodzeniu (historyczno-etymologicznym) gwarowych nazw dziko rosnących roślin zielnych.

W obszarze problematyki motywacji fitonimów (rozdział II: Motywacja semantyczna nazw, s. 63–118) za ważne (czasem odkrywczе, korygujące lub uściślające dotychczasowe ustalenia) należy uznać (poza bardzo interesującym i pożytecznym wrętem teoretycznym w postaci autorskiej analizy i interpretacji kluczowych w tym względzie pojęć motywacji semantycznej, nominacji, denotacji i konotacji, intencji i ekstensji, znaczenia i oznaczania, tzw. etymologii ludowej itd.) przede wszystkim następujące konstatacje: że w procesie nominacji może być wyzyskana cecha rośliny obiektywnie (tu jednak można by się zastanowić, co to właściwie znaczy) mało istotna, jednak z różnych względów (użytkarnych, np. leczniczych, magicznych) ważna dla społeczności nazywającej; że w nazewnictwie roślin wielką rolę odgrywa zjawisko tabu językowego (jak zasadnie twierdzi autorka:

Można powiedzieć, że kwestia tabu w nazewnictwie roślinnym, ogólnie rzecz biorąc, pojawia się w dwóch przypadkach: gdy gatunki roślin są uważane za magiczne, to jest mające rzekomo własności nadprzyrodzonego tworzenia dobra (np. właściwości apotropaiczne, moc odstraszenia złych duchów itd.) lub zła (np. powodowanie chorób w magiczny sposób), albo gdy są wysoce szkodliwe, niebezpieczne

dla człowieka i mogą doprowadzić go nawet do śmierci. W obydwu przypadkach nazw roślin się nie wymawia. Omija się je, nie przywołując złego lub aby nie „obrazić” dobroczynnej rośliny niepotrzebnym, daremnym przywołaniem jej, nie odbierać jej tym samym mocy (s. 117));

że bardzo trudne problemy interpretacyjne nasuwają liczne (tu wielka zasługa autorki w uświadamianiu skali zjawiska) w nazwach roślin kalki strukturalne i semantyczne (J. Waniakowa formułuje tutaj bardzo ważną dyrektywę badawczą:

Gdy stykamy się z sytuacją, że w innych językach słowiańskich funkcjonuje dokładny odpowiednik polskiej nazwy gwarowej, należy się zastanowić, czy mamy do czynienia z równoległymi kalkami (np. z niemieckiego czy łaciny), przejściem przez język polski dawnej nazwy (lub odwrotnie — przejściem z polszczyzny przez gwary języka sąsiadującego) bądź z niezależnym rozwojem semantycznym nazwy w języku polskim i innym języku słowiańskim. Ze zjawiskiem paralelnego rozwoju znaczenia w różnych językach mamy do czynienia wówczas, gdy cecha rośliny, która stała się podstawą motywacyjną nazwy, jest oczywista, sama się narzuca i stanowi pierwsze skojarzenie przy nazwach metaforycznych. Jednakże każdorazowo należy rzecz dokładnie zbadać, analizując różne możliwości (zwłaszcza potencjalność kalk) i przesłanki. Pomocna w tym zakresie okazuje się zawsze historia danej nazwy w polszczyźnie i — ewentualnie — w innych językach [...] (s. 117));

wreszcie szereg konstatacji związanych z interpretacją pochodzących od nazw zwierząt, a funkcjonujących jako człony składowe nazw roślin przymiotników w rodzaju *wilczy*, *psi*, *koci*, *koński*, *gęsi*, *kaczy*, *zabi* itd. (autorka, słusznie przeciwstawiając się zbyt daleko posuniętym uogólnieniom, odnosi się tutaj do tezy, że przymiotniki *wilczy*, *koński*, *psi*, *koci* już od czasów prasłowiańskich nazywają podrzędne gatunki roślin, nieużyteczne dla człowieka (niejadalne, niesmaczne itd.), a wobec tego «pozostawiane» zwierzętom:

Z pewnością jest to teza w znacznej części prawdziwa dla przymiotników *wilczy* i *psi* [...], choć przykładowo przymiotnik *psi* może być użyty dla zaznaczenia, że dana roślina jest ulubiona przez psy. To samo zresztą dotyczy przymiotnika *koci*. Natomiast jeśli chodzi o przymiotnik *koński*, to w grę mogą wchodzić duże



rozmiary rośliny, np. wielkie liście. Jeśli idzie o przymiotnik *gesi*, to zwykle określa on rośliny, które służą jako pokarm dla tych ptaków. Przymiotnik *kaczy* ma podobną funkcję, przy czym może także określać rośliny rosnące w pobliżu wody, podobnie jak przymiotnik *żabi* [...]. Stąd wniosek, że właściwie za każdym razem konkretną nazwę należy rozpatrywać indywidualnie (s. 117–118)).

Klasyfikacja słowotwórcza fitonimów (rozdział III: Budowa słowotwórcza nazw, s. 119–138), choć może służyć za wzór precyzji badawczej, właściwie ma znaczenie wyłącznie dla językoznawców. Ze stanowiska lingwistycznego na uwagę zasługują tu trafne spostrzeżenia na temat trudności odróżniania w tym zakresie zrostów od złożień właściwych (trudności biorą się, najogólniej mówiąc, z tego, że w materiałach gwarowych z reguły nie zaznacza się miejsca akcentu, zwykle też brak w nich danych dotyczących odmiany nazw). Przejrzysty schemat (własnego autorstwa) obrazujący strukturę formalną gwarowych nazw roślin przedstawiła J. Waniakowa na s. 138.

Część dotycząca pochodzenia gwarowych nazw dziko rosnących roślin zielnych (rozdział IV: Pochodzenie nazw, s. 139–187) pozwala J. Waniakowej w całej pełni zaprezentować swoje kompetencje (bardzo dziś rzadkie, można śmiało powiedzieć: unikatowe na gruncie językoznawstwa polskiego) etymologiczne. Dzięki nim autorka monografii przekonująco dowodzi, że (co jest w moim przekonaniu dużej miary odkryciem etymologicznym):

Wiele z polskich i słowiańskich gwarowych nazw roślin nie ma w istocie charakteru ludowego. [...] Duża część polskich i słowiańskich gwarowych nazw roślin, brzmiających rodzimo, wręcz swojsko, sprawiających wrażenie autentycznie gwarowych, to jest powstałych na gruncie dialektalnym, ma w istocie rodowód obcy, dawny, nawet starożytny, często skomplikowany, jeśli chodzi o wędrówkę po Europie. Znamienne, że dialektolodzy polscy i słowiańscy raczej nie poświęcali temu zagadnieniu zbytnej uwagi, bowiem nie zajmowali się pochodzeniem nazw, nawet jeśli niektórzy z nich czasem wskazywali, że są one stare i poświadczane w dawnych zielnikach. Najczęściej jednak uznawano je za wytwory użytkowników gwary, nie interesując się ich faktyczną proweniencją [...], podczas gdy ich historia jest

niezwykle interesująca, bo nie tylko są odziedziczone, duża ich część to także kalki lub zapożyczenia. Te czasem jeszcze w średniowieczu skalkowane nazwy są kontynuowane przez nazwy gwarowe w poszczególnych językach słowiańskich (s. 139–140).

Ten zespół twierdzeń (wskazujący na konieczność diachronicznego i porównawczego podejścia do nazw roślin — tylko takie podejście pozwoliło autorce na identyfikację wielu nazw jako starych kalk, dotychczas jako takich nierozpoznanych; trudno mi się w tym miejscu oprzeć następującej refleksji: zajmując się od lat zapożyczeniami i kalkami, tyle że nie w gwarach, lecz w polskim języku literackim, doszedłem do przekonania, że w zasobach leksykalnych literackiej polszczyzny wciąż jest bardzo wiele (trudno się tutaj pokusić nawet o przybliżone szacunki) niezidentyfikowanych kalk, a ich identyfikacja postępuje bardzo wolno i opornie, gdyż sprawa jest naprawdę bardzo trudna, bez porównania trudniejsza niż identyfikacja tzw. właściwych zapożyczeń leksykalnych, nawet bardzo starych i poważnie przekształconych pod względem formalnym) stanowiłby już wystarczającą podstawę do uznania książki Jadwigi Waniakowej za dzieło wybitne. A przecież książka obfituje ponadto w wiele bardziej szczegółowych (co nie znaczy: mniej ważnych i doniosłych) wyników i wniosków.

W świetle opinii cytowanych wyżej nie dziwi fakt, że nazw autentycznie gwarowych, czyli będących autentycznym wytworem użytkowników gwar (ich odpowiedników formalnych i/lub semantycznych brak w innych językach słowiańskich, a także w niemieckim, łacinie czy grece), nie ma wiele (s. 143). Zdecydowanie więcej jest nazw typu *barszcz*, *dziewięcił*, *dziurawiec*, *gorczyca*, *kąkol*, *kocanka*, *niezapominajka*, *perz*, *wężownik* czy *wrotycz*, dobrze udokumentowanych w dziejach języka polskiego, a dziś wspólnych gwarom i językowi literackiemu (s. 144–149). Sporo jest też nazw typu *ajer* ‘tatarak’ (z gwarowego ukraińskiego) zapożyczonych (na obszarach przygranicznych) z języków ościennych (s. 150–156) i podobnego rodzaju kalk (s. 156–159). Nie mniej liczne są stare nazwy, które wyszły z użycia w polszczyźnie ogólnej (w której mają, mniej lub bardziej obfita, dokumentację filologiczną), a zachowały się w gwarach — zarówno rodzime, np. *bukwica* ‘pierwiosnek’, *komonica* ‘nostrzyk’, *łopuch*, *mlecz*, *modrak*, *omieg*, jak i zapożyczone (z łaciny, czeskiego, niemieckiego

i innych języków): *angelika* ‘dzięgiel’, *baldrian* ‘kozłek’, *centuria* ‘tysiącznik’, *kosztywał* ‘żywokost’ itd. (rozpowszechnione, jak zasadnie twierdzi autorka, głównie za pośrednictwem klasztorów), a także z tych samych źródeł się wywodzące kalki, najtrudniejsze do wyodrębnienia i zidentyfikowania, np. *krwawnik* (kalka z łacińskiego *sanguinarius*) czy *macoszka* ‘fiołek trójbarwny’ (kalka z niemieckiego — zaświadczonego już w XV wieku — *stiefmutterkraut*) (s. 159–185). Oryginalny, autorski schemat obrazujący etymologię polskich gwarowych nazw roślin przedstawiła autorka na s. 187.

Jestem głęboko przekonany, że gruntowna, imponująca warsztatowo i erudycyjnie monografia Jadwigi Waniakowej wejście do trwałego dorobku polskiego językoznawstwa.

*Bogdan Walczak*

**Wszystko zależy od przyimka. Bralczyk, Miodek, Markowski w rozmowie z Jerzym Sosnowskim**, Agora SA, Warszawa 2014, s. 286 + 2.

Recenzje tego typu publikacji rzadko się pojawiają w Języku Polskim. Nie jest to bowiem książka naukowa, nawet trudno ją nazwać popularnonaukową, gdyż w zasadzie nie zawiera ona przedstawienia wyników badań językoznawczych. Jest raczej dziełem z zakresu pedagogiki językowej czy szerzej, pedagogiki społecznej, dotyczącej szerokiego kręgu zagadnień związanych z używaniem języka w komunikacji między ludźmi. Już dwie dekady temu Ireneusz Bobrowski w książce *Językoznawstwo racjonalne* wyraził pogląd, że językoznawca wypowiadający się w sprawach tzw. kultury języka przestaje być naukowcem, a staje się arbitrem w dziedzinie (ogólnie pojętej) kultury. Twierdzenie to wówczas niektórych oburzyło, inni przeszli wobec niego obojętnie. Interesująca nas publikacja dowodzi, że tak właśnie jest, co więcej, przyznają to na jej kartach sami uczeni, których wymiana zdań została w niej utrwalona.

Książka nawiązuje formą do modnych i popularnych ostatnio wywiadów rzek. Trzej wybitni językoznawcy dyskutują między sobą, a Jerzy Sosnowski, publicysta, krytyk literacki, dziennikarz radiowej Trójki, autor kilku interesujących powieści, członek Rady Języka Polskiego, jedynie

inicjuje rozmowy na poszczególne tematy, a później je dyskretnie moderuje, z rzadka samemu włączając się w poszczególne wątki. Tekst podzielono na trzynaście rozdziałów, których tytuły w efektowny sposób charakteryzują podejmowaną w nich tematykę. Mamy więc kolejno następujące nagłówki: *Etykieta i netykieta z przecinkiem w tle* [o języku w Internecie — P.Ż.]), *Dlaczego nie lubimy mówić o wulgaryzmach, Ja się deklinuję!* [o odmienianiu lub nieodmienianiu nazwisk], *Język w służbie reklamy, Do you speak Polish* [o elementach angielskich we współczesnej polszczyźnie], *Ja panu nie przerywałem* [o tzw. agresji w języku], *Polewka z suchara* [o gwarze młodzieżowej], *Dżender ministru* [o żeńskich nazwach stanowisk i zawodów oraz tzw. ideologii gender], *Polityczny z waści kawaler* [o języku polityki], *To żyje!* [o rozwoju języka i zmianach w nim], *Poderwać białołgówę* [o odmianach stylistycznych polszczyzny], *Jak uczyć i po co uczyć* [o nauczaniu języka ojczystego w szkołach], *Między Szczekocinami a Mszczonowem*, czyli za co kochamy język polski.

Praca jest przeznaczona dla masowego odbiorcy, dlatego wydana jest w sposób dość atrakcyjny i urozmaicony typograficznie (choć akceptacja fioletowo-żółtej kolorystyki to kwestia gustu), z usztywnioną okładką, kwestie wypowiedziane przez poszczególnych uczestników rozmowy są wyraźnie wyróżnione i opisane niczym w tekście sztuki scenicznej. Jak wspomniałem, karty książki wypełniają swobodne rozmowy trzech, a właściwie czterech osób, podczas których w sposób nienatrzętny przedstawiane są opinie i oceny dotyczące różnych zjawisk współczesnego użycia języka. Mało tu kategorycznych zaleceń, jeszcze mniej terminologii językoznawczej (terminy wykraczające poza najbardziej podstawowe pojawiają się najwyżej kilka razy i zawsze są objaśniane, ale w nawiasie kwadratowym, co świadczy, że objaśnienie zostało dodane później i/lub nie należy do właściwego toku rozmowy). Książki tej zatem nie należy traktować jako podręcznika lub poradnika językowego, ale jako swoistą — by użyć modnego dziś słowa — narrację o języku, trójgłos językoznawców, będących niemal rówieśnikami, a więc reprezentujących dość podobne widzenie świata, kultury i problemów komunikacji językowej. Ich dyskusja nie okazuje się jednak nudna, bo w jej trakcie znajdują manifestację te ich cechy indywidualne, które dobrze są znane widzom, radiosłuchaczom

czy świadkom ich wystąpień w środowisku naukowym. Jan Miodek — ekspresywny, ekstrawertyczny, chętnie nawiązujący w swoich wypowiedziach do tzw. sytuacji z życia, odwołujący się do doświadczeń dzieciństwa, które upłynęło w rodzinie inteligentkiej, ale w specyficznym robotniczym otoczeniu śląskim. Jerzy Bralczyk — erudyta, powołujący się na literackie parantele, cytaty z dzieł klasycznych, przy tym ironiczny, a nawet autoironiczny, w swoim stosunku do przepisów poprawności językowej chyba najbardziej liberalny. Andrzej Markowski — powściągliwy, wydawałoby się, mało mówny, ale zawsze umiejący się włączyć do rozmowy trafną uwagą, komentarzem czy pointą. W dyskusji pojawiają się anegdoty, odniesienia literackie, przywołania postaci autentycznych, także językoznawców (np. Witolda Doroszewskiego, Haliny Kurkowskiej, Franciszka Nieckuli, Witolda Mańczaka). Można poznać nieco szczegółów z życia prywatnego trzech profesorów, a także pewne elementy językoznawczej kuchni (np. rolę Jadwigi Puzyniny w ustaleniu ostatecznej formy przepisu dotyczącego pisowni *nie-* z imiesłowami, który obowiązuje od 1997 roku).

Powstaje pytanie, czy jest to książka, którą powinni przeczytać również językoznawcy, zwłaszcza ci, którzy kulturą języka, poradnictwem językowym i pedagogiką językową na co dzień się nie zajmują.

Wydaje się, że tak, ze względu na przynajmniej dwie korzyści poznawcze, jakie mogą z lektury wynieść. Po pierwsze, zebrano w niej wszystkie tematy, kwestie i problemy językowe i z językiem oraz jego użyciem powiązane, jakimi wydaje się interesować współczesne społeczeństwo; nie tylko zresztą współczesne: kwestia odmiany nazwisk, urabiania żeńskich nazw zawodów, nazwisk żeńskich na *-owa* i *-ówna* czy choćby opozycja *proszę pani* — *proszę panią* to żelazne tematy poradnictwa językowego od wielu dziesięcioleci. Po drugie, omawiana praca pokazuje, że popularyzacja zagadnień językoznawczych czy pedagogika językowa mało już dziś ma wspólnego pod względem treści, środków i metod z tą, którą uprawiali Witold Doroszewski, Kazimierz Nitsch i Zenon Klemensiewicz, a nawet z tą, którą pamiętamy jeszcze z lat 80. czy początku lat 90. XX wieku. Dziś, aby skutecznie trafić do odbiorców i szerzyć zainteresowanie kwestiami językowymi, potrzeba zupełnie innego przekazu i zupełnie innych metod — bliższych tych, jakie spotykamy w reklamie czy w kulturze popularnej niż w nauce czy choćby dydaktyce akademickiej.

Piotr Żmigrodzki

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

---

### Rada Języka Polskiego kadencji 2015–2018

2 marca 2015 roku odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w kadencji 2015–2018, poświęcone wręczeniu nominacji jej członkom (aktu tego dokonała wiceprezes PAN prof. Mirosława Marody) oraz sprawom organizacyjnym i programowym. W składzie Rady, w porównaniu z kadencją poprzednią, nastąpiły pewne zmiany. Spośród językoznawców członkostwo zachowali prof. prof. Jerzy Bralczyk, Aleksandra Cieślíkowa, Anna Dąbrowska, Stanisław Dubisz, Bogusław Dunaj, Jacek Fisiak, Stanisław Gajda, Maciej Grochowski,

Ewa Kołodziejek, Zenon Leszczyński, Andrzej Markowski (ponownie mianowany przez prezesa PAN przewodniczącym Rady), Jan Miodek, Władysław Miodunka, Walery Pisarek (który piastuje godność honorowego przewodniczącego), Jerzy Podracki, Jadwiga Puzynina, Helena Synowiec, Tadeusz Zgółka i Piotr Żmigrodzki oraz dr hab. Katarzyna Kłosińska (wybrana w głosowaniu ponownie na stanowisko sekretarza Rady), a z reprezentantów innych dziedzin — prof. Tadeusz Zieliński i dr Agnieszka Choduń (nauki prawne), ks. prof. Wiesław Przyczyna (nauki teologiczne), prof. prof. Andrzej Jacek Blikle (informatyka), Michał Głowiński (literaturoznawstwo), Roch Sulima (nauki o kulturze), Janusz Tazbir (historia);

dziennikarze Małgorzata Tułowiecka i Jerzy Sosnowski oraz aktor Jerzy Radziwiłowicz. Dołączyli do nich powołani w tym roku językoznawcy: prof. prof. Marian Bugajski, Bogusław Nowowiejski i Bogdan Walczak, dr hab. Danuta Krzyżyk, a nadto: prof. nauk medycznych Marek Kulus, obecny prorektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, socjolog dr Antonina Doroszewska, zatrudniona w tejże uczelni, literaturoznawca

dr hab. Michał Rusinek, dziennikarz Bartłomiej (znany jako «Bartek») Chaciński oraz płk Tomasz Szulejko (obecnie rzecznik prasowy Sztabu Generalnego Wojska Polskiego). Łącznie Rada liczy, tak jak wcześniej, 39 osób.

Informacje o historii, zadaniach i bieżących pracach Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN można znaleźć na jej stronie internetowej pod adresem: <http://www.rjp.pan.pl>.

---

## Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w 2014 roku

W roku 2014 Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego liczyło 493 członków zrzeszonych w 19 oddziałach.

Realizując działania statutowe, Towarzystwo prowadziło działalność trojakiego rodzaju: 1) organizacyjną, 2) popularyzatorską, 3) wydawniczą.

### 1. Działalność organizacyjna

Liczba członków Towarzystwa wynosiła 493 i wzrosła w stosunku do 2013 roku o 27 osób. W roku 2014 powołano dwa nowe oddziały, uchwałą Zarządu Głównego z 7 kwietnia oddział w Gorzowie Wielkopolskim, a uchwałą z 30 czerwca 2014 — w Olsztynie. Obecnie oddziały mają swoje siedziby w Bydgoszczy (26 członków), Cieszylinie (9), Częstochowie (5), Gdańsku (35), Gorzowie Wielkopolskim (17), Katowicach (60), Kielcach (15), Krakowie (100 — wraz z członkami pozakrakowskimi, nienależącymi do innych oddziałów), Lublinie (21), Łodzi (16), Olsztynie (17), Opolu (18), Poznaniu (43), Rzeszowie (19), Szczecinie (14), Toruniu (21), Wałbrzychu (20), Wrocławiu (20), Zielonej Górze (17).

### 2. Działalność popularyzatorska

A. Konferencje naukowe i popularnonaukowe organizowane lub współorganizowane przez oddziały

- 1) 2IV — konferencja naukowa, zorganizowana przez Oddział Katowicki TMJP oraz Instytut Języka Polskiego UŚ, pt. Dyskurs autopromocyjny i jego współczesne odsłony. Wygłoszono następujące referaty: Krystian Dudek, Diabeł tkwi w szczegółach — czyli studium przypadku komunikacji osób publicznych; Iwona Loewe, Strategie autoprezentacyjne w mediach; Sebastian Musiał, Narzędzia narracyjne w autopromocji marketingowej — studium przypadku; Ewa Biłas-Pleszak, Umarł autor — niech żyje autopromocja? Rozważania o współczesności; Irena Kamińska-Radomska, Zachowanie zgodne z etykietą — wsparcie czy zakłócenie dla komunikatu; Barbara Orzeł, Opowieści... wizerunkowej treści. Storytelling jako strategia autopromocji; Damian Pisarski, Rola i znaczenie autoprezentacji w zawodzie pilota wycieczek; Barbara Chrobak, Samorządy lokalne na Facebooku — Lubię to! jako sposób autopromocji; Natalia Močko, Jakość słowa w wystąpieniach publicznych — spostrzeżenia poczynione okiem logopedy; Katarzyna Trefler, Działania autopromocyjne Kościoła katolickiego i jego związków z nową ewangelizacją; Kamila Kuros-Kowalska, Sposoby autopromocji kobiet i mężczyzn na przykładzie reportaży podróżniczych Wojciecha Cejrowskiego i Beaty Pawlikowskiej; Karolina Łapińska, Mówię, jak jest, czyli metody autoprezentacji i autokreacji Mariusza Maksa Kolonko.

- 2) 20 II — sesja naukowa z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, zorganizowana przez Oddział Rzeszowski TMJP i Zakład Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej UR w Rzeszowie. Wygłoszono następujące referaty: Kazimierz Ożóg, Język jako wartość; Barbara Misztal, „Must have” — o konsumpcjonizmie w języku i kulturze słów kilka; Agnieszka Mysza, Ewa Oronowicz-Kida, Świadomość językowa gimnazjalistów i studentów w zakresie użycia nazw własnych (na przykładzie województwa podkarpackiego); Maria Krauz, Krytyka, wartościowanie, ocena — granice recenzji prasowej; Magdalena Dupel, Wybrane operatory metatekstowe z komponentem ‘szczeroci’ w języku polityki na przykładzie programów publicystycznych stacji TVN24; Robert Słabczyński, „Ale masakra!” O semantyce modnego we współczesnej polszczyźnie słowa *masakra*; Wioletta Kochmańska, „Autentyczny fakt naturalnej rzeczywistości” — rzecz o pleonazmach; Katarzyna Szymczak-Skalska, „A świstak siedzi i zawija je w te sreberka” — o frazeologizmach reklamopochodnych w języku potocznym; Grażyna Ewa Błachowicz, Pudelek, Plotek, Pomponik i Lansik, czyli język plotki w Internecie; Bożena Taras, „... i kocham mój barbarzyński język...” Kształtowanie sprawności językowej użytkowników polszczyzny.

#### B. Otwarte i środowiskowe spotkania z odczytami

Oddział w Bydgoszczy:

- 3) 27 II Iwona Benenowska, Moda w aspekcie językowym
- 4) 31 III Małgorzata Świącicka, Retoryka argumentacyjna. Kilka słów o sztuce mówienia
- 5) 1 IV Rafał Zimny, Standardy komunikacji urzędu z obywatelem
- 6) 7 IV Iwona Benenowska, Językowe aspekty opisu mody dawniej i dziś
- 7) 25 IV Małgorzata Świącicka, Jan Paweł II — Papież Słowa
- 8) 20 V Rafał Zimny, Odmiana nazwisk polskich i obcych
- 9) 5 VI Iwona Benenowska, Problemy komunikacji międzypokoleniowej
- 10) 4 XI Iwona Benenowska, Komunikacja międzypokoleniowa co nas łączy, co dzieli?
- 11) 5 XI Agnieszka Rypel, Językowy obraz PRL w dowcipach politycznych (na Wydziale Filozoficznym na Uniwersytecie w Zagrzebiu)

Oddział w Cieszynie:

- 12) 16 IV Robert Mrózek, Kategoriaalne determinanty zróżnicowań onimicznej funkcjonalności językowej w perspektywie synchroniczno-diachronicznej
- 13) 14 V Małgorzata Bortliczek, Wychowanie do kultury języka
- 14) 14 V Izabela Łuc, Nazwa własna jako ponowoczesny nośnik wartościowania

Oddział w Częstochowie:

- 15) 29 I Maria Lesz-Duk, Syntaktyczne grupy imienne w prasie kobiecej
- 16) 14 V Małgorzata Dawidziak-Kładoczna, Funkcje tytułów prac naukowych
- 17) 14 V Violetta Jaros, Kształtowanie się systemu antroponimicznego polszczyzny
- 18) 18 VI Dorota Suska, Językowe właściwości nazw blogów kulinarnych
- 19) 22 X Aleksander Gadowski, Teolingwistyka — stan badań w perspektywie językoznawstwa ukraińskiego
- 20) 10 XII Renata Bizior, Mikrokazania — tryptykowe konteksty uwspółcześniania gatunku

Oddział w Gdańsku:

- 21) 16 I Ewa Badyda, Alma Mater w wirtualnym wydaniu współczesnym, czyli czym dziś przyciąga studenta uczelnia — na materiale stron internetowych niepublicznych wyższych szkół Trójmiasta
- 22) 16 I Ewa Rogowska-Cybulska, O etymologiach ludowych toponimów zawartych w „Legendach kurpiowskich”
- 23) 10 IV Edward Breza, Słownictwo związane z okresem Wielkanocy
- 24) 10 IV Ewa Rogowska-Cybulska, Z dziejów językoznawstwa normatywnego w ostatnim 25-leciu

- 25) 15 V Aneta Lewińska, Opowieści apokryficzne, żywoty świętych i inne powiastki nabożne w elementarzach z XIX w.
- 26) 15 V Lucyna Warda-Radys, Stosunek kobiet do języka francuskiego na podstawie XIX-wiecznych pamiętników
- 27) 12 VI Regina Pawłowska, Nauka czytania jako dyscyplina językoznawcza
- 28) 12 VI Alicja Pstyga, Frazeologia rosyjska w korespondencjach Wacława Radziwiłowicza
- 29) 9 X Ewa Rogowska-Cybulska, O etymologiach ludowych raz jeszcze
- 30) 9 X Beata Milewska, Składnia w przebudowie, casus grup liczebnikowo-rzeczownikowych
- 31) 6 XI Edward Breza, Antroponimy Beus, Deus, Meus, Theus itp.
- 32) 6 XI Zofia Pomirska, Językowy wizerunek szkoły w wybranych utworach E. Niziurskiego
- 33) 18 XII Lucyna Warda-Radys, Funkcje i formy frazeologizmów w pamiętniku A. Tarczewskiej (XIX w.)
- 34) 18 XII Ewa Badyda, O współczesnych tendencjach w nazewnictwie farb malarskich
- 35) 20 II Jan Miodek (Uniwersytet Wrocławski), Śląsk w moim życiu prywatnym i zawodowym, 1000. wykład przedstawiony w ramach spotkań Gdańskiego Oddziału TMJP, wykład gościnny
- 36) 27 III Danuta Rytel-Schwarz (Uniwersytet w Lipsku, Niemcy), Czy rodzaj żeński może być używany w funkcji generycznej?, wykład gościnny
- 37) 19 XI Stanisław Gajda (Uniwersytet Opolski), Czy słowiańskie języki literackie umierają?, wykład gościnny
- 38) 16 XII Danuta Rytel-Schwarz (Uniwersytet w Lipsku, Niemcy), Polscy i niemieccy studenci piszą e-maile do wykładowców — między normą a praktyką, wykład gościnny

#### Oddział w Gorzowie Wielkopolskim:

- 39) 10 XII Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Kreacja rodziny żydowskiej w twórczości Elizy Orzeszkowej

#### Oddział w Katowicach:

- 40) 21 II Mirosława Siuciak, Cześć i czołem — czyli o przekształceniach polskich formuł powitalnych i pożegnalnych
- 41) 9 X Izabela Mrochen, Humanistyka cyfrowa — (audio)deskrypcja a nowe kompetencje polonisty

#### Oddział w Kielcach:

- 42) 22 I Joanna Senderska, Uwagi na temat słownictwa swoistego (na przykładzie socjolektu użytkowniczek forów brafittingowych)
- 43) 21 II Alicja Gałczyńska, Zmiany polskiej grzeczności w XX i XXI wieku
- 44) 10 III Stanisław Cygan, Co gwarze do piwa, operetki, kawałów..., czyli o nowym zastosowaniu gwar ludowych
- 45) 10 III Ewa Galewska, Tomasz Galewski, Jak to jest być jąkającym (się)
- 46) 12 III Agnieszka Rosińska-Mamej, Jolencja, wachlować klata, plandzowy efekt, dać pointy bikolor..., czyli słów kilka o tym, iloma językami mówią Polacy
- 47) 25 III Marzena Marczevska, Magia słowa
- 48) III Aneta Pierścińska-Maruszewska, Rola mediów w ostrowieckim życiu publicznym
- 49) X Aneta Pierścińska-Maruszewska, Wybrane zagadnienia z zakresu nauki o języku

#### Oddział w Krakowie:

- 50) 14 I Joanna Duska, Analiza semantyczno-kulturowa wyrażenia „mała ojczyzna”
- 51) 18 II Paweł Binek, Walory edukacyjne dialogów i piosenek w polskim tłumaczeniu Mariana Hemara w filmie pt. „Królowa Śnieżka i siedmiu krasnoludków” z 1938 roku (wersja angielska 1937)
- 52) 18 III Katarzyna Wasilewska, Termin, quasi-termin, pseudotermin
- 53) 15 IV Magdalena Puda-Blokesz, Językowe dziedzictwo mitologiczne w „Słowniku języka polskiego” S.B. Lindego — leksyka



- 54) 13 V Renata Dźwigoł, Ni pies, ni bies — o jednostkach frazeologicznych z komponentami PIES oraz DIABEL
- 55) 10 VI Agnieszka Starzykiewicz, Określenia przezwiskowe polskich celebrytów
- 56) 14 X Aleksander Zajda, Nieliterackie źródła do dziejów słownictwa polskiego (do XVIII w.)
- 57) 18 XI Bogusław Dunaj, Krótka opowieść o długiej historii języka polskiego (X w. – 2014 r.)
- 58) 16 XII Maciej Rak, Co to są kulturowe gwarowe i jak je opisywać? (na materiale podhalańskim)

Oddział w Lublinie:

- 59) 18 II Katarzyna Sadowska-Dobrowolska, Funkcja i znaczenie konotacji leksykalnych w przekładzie
- 60) 10 III Marek Hetmański, Granice kognitywizacji różnych dyscyplin naukowych
- 61) 11 III Aneta Wysocka, Czego nie widać zza biurka? Skrypty kulturowe a semantyka słowa w tekście dokumentarnym
- 62) 23 VI Agnieszka Mierzińska-Hejnos, Problem tzw. integracji pojęciowej
- 63) 28 X Elwira Bolek, Artystyczny język sztuki plakatu

Oddział w Łodzi:

- 64) 12 V Piotr Wierzchoń (UAM), Jak badać słownictwo XX wieku dziś

Oddział w Olsztynie:

- 65) 13 V Arkadiusz Dudziak, Lingwistyczne aspekty perswazji w wystąpieniach Jana Pawła II na Ukrainie
- 66) 30 V Renata Makarewicz, Historyczne uwarunkowanie ortografii polskiej
- 67) 26 IX Magdalena Osowicka-Kondratowicz, Kiedy Ania jest aniołem, czyli kilka słów o współczesnej wymowie polskiej
- 68) 25 IX Magdalena Dziugiel-Łaguna, Niepokojąca wizja współczesności w kontekście mitu Frankensteina
- 69) 23 X Renata Makarewicz, Etyczny wymiar języka

Oddział w Opolu:

- 70) 20 III Marzena Makuchowska, Styl mówienia o ekologii w „Gościu Niedzielnym”
- 71) 22 IV Stanisław Gajda, Język literacki jako kategoria slawistyczna
- 72) 18 XII Danuta Lech-Kirstein, Nazwa własna jako nośnik wartości

Oddział w Poznaniu:

- 73) 21 I Agnieszka Krygier-Łączkowska, Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny
- 74) 20 II Eliza Grzelak, Komunikacja na granicy kultur
- 75) 18 III Agnieszka Krygier-Łączkowska, Język współczesnych mediów
- 76) 23 IV Jarosław Liberek, Wyznaczniki leksykalno-stylistyczne współczesnych tekstów medialnych
- 77) 15 V Beata Jezierska, Dialekt wielkopolski a polski język ogólny
- 78) 17 VI Patryk Borowiak, O czym mówią nazwy poznańskich sklepów
- 79) 20 IX Jarosław Liberek, Agresja werbalna jako skrajna forma manipulacji propagandowej
- 80) 23 IX Jarosław Liberek, Wybrane aspekty kształtowania się normy współczesnej polszczyzny ogólnej
- 81) 18 X Małgorzata Witaszek-Samborska, Lingwistyczne podstawy logopedii
- 82) 23 X Eliza Grzelak, Dialog homo sovieticus z post-homo sovieticus
- 83) 28 X Sebastian Surendra, Najważniejsze problemy współczesnej polskiej ortografii
- 84) 6 XII Małgorzata Witaszek-Samborska, Najważniejsze zasady poprawnej wymowy polskiej

Oddział w Rzeszowie:

- 85) 13 I Maria Krauz, Metamorfozy wybranych gatunków użytkowych i publicystycznych
- 86) 11 II Maria Krauz, Struktura opisu w tekście literackim



- 87) 4 X Bożena Taras, Język współczesnej młodzieży  
 88) 20 XI Anna Antas, Językowy obraz PIEKŁA w tekstach piosenek metalowych z lat osiemdziesiątych XX wieku

#### Oddział w S z c z e c i n i e:

- 89) 24 I Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny  
 90) 30 I Joanna Rychter, Peryfrazy nazw religijnych w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej  
 91) 20 II Agnieszka Szczaus, Język polski jako język ojczysty  
 92) 21 II Ewa Pajewska, Współczesna polszczyzna wobec społeczno-kulturowych wyzwań XXI wieku  
 93) 18 III Agnieszka Szczaus, Od glinianej tabliczki do e-booka, o tym, jak zmieniała się książka  
 94) 20 III Leonarda Mariak, Sienkiewiczowskie peregrynacje  
 95) 10 IV Agnieszka Szczaus, Amerykanizacja współczesnej polszczyzny  
 96) 16 V Agnieszka Szczaus, Spróbujmy mówić piękną polszczyzną  
 97) 24 IX Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, Zmiany kulturowe a poprawność frazeologiczna  
 98) 20 XI Leonarda Mariak, „Moja śliczna czarnobrewko” — formy adresatywne w korespondencji prywatnej Stefana Żeromskiego do żony

#### Oddział w T o r u n i u:

- 99) 24 III Björn Wiemer (Instytut Sławistyki Uniwersytetu Jana Gutenberga w Moguncji), O aspekcie polskim na tle ogólnosłowiańskim (model chronotopii)  
 100) 25 III Björn Wiemer (Instytut Sławistyki Uniwersytetu Jana Gutenberga w Moguncji), Tworzenie konwersów za pomocą wykładnika zwrotności *się*  
 101) 2 IV Zygmunt Saloni (UW), Danuta Skowrońska (PAN), Co istnieje, a co nie istnieje w „Słowniku gramatycznym języka polskiego”?

#### Oddział w W a ł b r z y c h u:

- 102) 16 I Małgorzata Chojda-Ozga, Typy podmiotu w „Dziennikach gwiazdowych” Stanisława Lema  
 103) 17 III Małgorzata Chojda-Ozga, Wypowiedzenia złożone — podmiotowe i orzecznikowe  
 104) 4 IV Rafał Urbański, Uchwały Rady Języka Polskiego wobec zmieniającej się rzeczywistości, odczyt w ramach Powiatowego Konkursu Ortograficznego „Mistrz Ortografii” w Zespole Szkół nr 5 w Wałbrzychu  
 105) 13 VI Agnieszka Kiryczuk, Storytelling jako sztuka opowiadania  
 106) 13 Małgorzata Chojda-Ozga, Nazwy emocji w wybranych tekstach literackich — lektura szkolna jako pomoc dydaktyczna w bogaceniu czynnego słownictwa ucznia  
 107) 6 IX Rafał Urbański, „Trylogia” Henryka Sienkiewicza w języku współczesnego odbiorcy, odczyt w ramach Narodowego Czytania „Trylogii”, Zespół Szkół nr 5 w Wałbrzychu  
 108) 22 IX Małgorzata Chojda-Ozga, Okolicznik czy dopełnienie — określanie funkcji składniowych wyrażeń przyimkowych w „Kamizelce” Bolesława Prusa  
 109) 2 X Krystyna Pac-Marcinkowska, Poprawność językowa wypowiedzi pisemnych gimnazjalistów  
 110) 2 X Małgorzata Chojda-Ozga, Formy działalności TMJP w kontekście zadań i potrzeb edukacyjnych współczesnej szkoły  
 111) 2 X Rafał Urbański, Cele i zadania TMJP w środowisku szkolnym

#### Oddział we W r o c ł a w i u:

- 112) 28 III Helena Sojka-Maształerz, Transkrypcja czy transliteracja nazwisk ukraińskich w polszczyźnie? Z dziejów ortografii  
 113) 25 IV Maria Peisert, Interkulturowa kompetencja komunikacyjna w nauczaniu języków obcych  
 114) 16 V Helena Sojka-Maształerz, „Swoj — obcy”. W stronę stereotypów językowych w powieści Jana Gerharda

- 115) 30 V Małgorzata Misiak, Konstrukcja hasła w oparciu o dane systemowe, ankietowe i tekstowe (S-A-T) przygotowywanego do powstającego „Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów” (LASIS) — założenia metodologiczne
- 116) 23 IX Waldemar Źarski, Norma stylistyczna i gatunkowa poradników zdrowotnych
- 117) 19 X Jan Miodek, Pejzaż onomastyczny Wrocławia
- 118) 4 XI Jan Miodek, Cechy współczesnej polszczyzny
- 119) 14 XI Jan Miodek, Tożsamość Dolnoślązaków — unia wielu kultur
- 120) 14 XI Jan Miodek, Nazwy uzdrowisk dolnośląskich

#### Oddział w Zielonej Górze:

- 121) 24 I Magdalena Hawrysz, Językowe aspekty tożsamości
- 122) 28 II Krzysztof Maćkowiak, „Zabijanie słowem”. Rzecz o nowomowie komunistycznej
- 123) 1 III Krzysztof Maćkowiak, Przejawy życia kulturalnego w Wielkopolsce w pierwszej połowie XIX wieku
- 124) 11 IV Dorota Szagun, Stylizacja — kostium językowy
- 125) 16 V Krzysztof Maćkowiak, O twórczości Ireny Stabilewskiej
- 126) 28 V Joanna Gorzelana, O biblizmach w języku polskim
- 127) 17 IX Magdalena Hawrysz, Przez okno języka. Opowieść o dawnych Polakach
- 128) 23 IX Joanna Gorzelana, Archaizmy i sposoby archaizacji w powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza
- 129) 29 IX Joanna Gorzelana, Archaizmy i sposoby archaizacji w powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza
- 130) 17 X Pola Kuleczka, „Językiem miasta budują...”
- 131) 17 X Pola Kuleczka, Czytać każdy może
- 132) 10 XII Joanna Gorzelana, Język polskich kołęd

#### C. Działalność szkoleniowa, popularyzacja i poradnictwo językowe

Prowadziły ją na różne sposoby oddziały w: Bydgoszczy (wykłady z warsztatami dla uczniów szkół średnich w Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy, przygotowanie tekstów dyktand na konkursy ortograficzne); Cieszynie (poradnictwo w kwestiach poprawności językowej, udział w konferencjach naukowych, popularyzowanie wiedzy o języku w czasopismach); Częstochowie (Internetowa Poradnia Językowa prowadzona na stronie Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie); Gdańsku (telefoniczna poradnia językowa); Gorzowie Wielkopolskim (współorganizacja X Konkursu Ortograficznego z Języka Polskiego dla Młodzieży Akademickiej Ukrainy w Iwano-Frankowsku — 8 listopada 2014, współorganizacja akcji «Gorzowskie czytanie»); Katowicach (warsztaty i prelekcje dotyczące poprawności językowej i zmian w języku organizowane przez członków Oddziału w szkołach województwa śląskiego, inne warsztaty i prelekcje przeznaczone dla młodzieży (dla uczestników konkursów, festiwalu, dla słuchaczy uniwersytetów młodzieżowych), warsztaty i prelekcje przeznaczone dla dorosłych (dla pracowników biurowych, słuchaczy uniwersytetów trzeciego wieku), pogadanki radiowe o dawnej i współczesnej polszczyźnie w Radiu Katowice, udział członków Oddziału w różnych konkursach ortograficznych, recytatorskich, gawędziarskich i innych — w funkcji jurorów, współorganizatorów, autorów dyktand, aktywne uczestnictwo w pracach internetowej poradni językowej działającej przy IJP UŚ, prowadzenie witryny internetowej Oddziału); Kielcach (porady językowe dla Portalu Informacji Kulturalnej województwa świętokrzyskiego, telefoniczne porady językowe udzielane pracownikom Straży Miejskiej w Kielcach, prowadzenie Poradni Językowej na stronie IFP UJK, udział w III Świętokrzyskim Dyktandzie, artykuły językowe w tygodniku Wiadomości Świętokrzyskie, audycje językowe w Radiu Kielce i Radiu Plus Kielce, projekt «Dziecko, które dobrze je, dobrze mówi» — bezpłatne diagnozy logopedyczne, prowadzenie szkoleń dla dyrektorów i nauczycieli ostrowieckich placówek oświatowych w ramach projektu «Wspieranie szkół w zakresie poradnictwa i bezpieczeństwa na

terenie powiatu ostrowieckiego»); K r a k o w i e (udział w konferencjach naukowych, współautorstwo i redakcja kilku tomów naukowych, agon retoryczny na mowę «Człowiek wobec dyktatu technologii», który odbył się w ramach obchodów Dnia Języka Ojczystego w Sejmie RP, udział w obchodach Dnia Języka Ojczystego w Sejmie RP, udział w panelu dyskusyjnym o trwałości i zmianie w słownictwie polskim «Co nam zostało z zaginionych słów?» w Pałacu Prezydenckim, wykład na temat polskiej frazeologii w ramach forum dyskusyjnego «Stolik Polski» w Ostrawie); L u b l i n i e (telefoniczne porady językowe); Ł o d z i (udzielanie porad językowych instytucjom i przedsiębiorstwom z Łodzi i województwa łódzkiego, przeprowadzanie szkoleń z kultury języka polskiego dla urzędników, udzielanie porad językowych w internetowej poradni językowej); O l s z t y n i e (współorganizacja Dnia Języka Ojczystego, współorganizacja XII Dni Nauki i Sztuki na Wydziale Humanistycznym UWM w Olsztynie, współpraca ze studenckimi kołami naukowymi, prowadzenie i stała rozbudowa portalu internetowego genezanzwisk.pl); O p o l u (poradnictwo językowe, szkolenie nauczycieli, tłumaczy, kursy języka polskiego dla obcokrajowców, przewodniczenie olimpiadom i konkursom językowym); P o z n a n i u (udzielanie porad językowych w Telefonicznej Poradni Językowej przy Instytucie Filologii Polskiej UAM); R z e s z o w i e (udzielanie porad językowych w Telefonicznej Poradni Językowej działającej w Instytucie Filologii Polskiej oraz w ramach współpracy z Katedrą Informatyki i Automatyki Politechniki Rzeszowskiej, publikowanie artykułów o tematyce językowej i kulturowej w Biuletynie Informacyjnym «Gmina Jarosław», prowadzenie warsztatów teatralnych dla dzieci w Filii nr 5 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie, nagrywanie i wydawanie płyt CD: kontynuacja cyklu «Literatura polska i obca» oraz «Poeci Podkarpacia», prezentowanie programów artystycznych w domach kultury i bibliotekach województwa podkarpackiego); S z c z e c i n i e (prowadzenie Internetowej Poradni Językowej oraz Telefonicznej Poradni Językowej przy Zakładzie Etnolingwistyki i Kultury Języka Uniwersytetu Szczecińskiego, «Językowa corrida» — stały cotygodniowy felieton w dzienniku lokalnym Kurier Szczeciński, warsztaty pt. «Poprawna polszczyzna w urzędach» prowadzone dla skarbników gmin, szkolenie pt. «Poprawność języka urzędowego» dla pracowników Urzędu Miejskiego w Nowogrodźcu); T o r u n i u (odpowiedzi na telefoniczne i listowne zapytania językowe); W a ł b r z y c h u (poradnictwo językowe w Publicznym Gimnazjum nr 2 w Świebodzicach, warsztaty ortograficzne); W r o c ł a w i u (prowadzenie przez prof. Jana Miodka cotygodniowej rubryki Rzecz o języku w Gazecie Wrocławskiej, prowadzenie przez prof. Jana Miodka programu Słownik polsko@polski na antenie TVP Polonia); Z i e l o n e j G ó r z e (dyżury telefoniczne w Poradni Językowej UZ, publikacja materiałów popularyzacyjnych na profilu Instytutu Filologii Polskiej UZ na Facebooku, konsultacje językowe związane z wydawnictwem Muzeum w Gostyniu i Muzeum bł. Edmunda Bojanowskiego w Grabonogu, prezentacje materiałów popularyzujących wiedzę o polszczyźnie na dwóch tablicach w budynku Uniwersytetu Zielonogórskiego).

#### D. Współpraca ze szkolnictwem

Prowadziły ją oddziały w: B y d g o s z c z y (wykłady dla uczniów II i V Liceum Ogólnokształcącego); C z ę s t o c h o w i e (wykłady, warsztaty, udział w jury konkursów polonistycznych dla szkół gimnazjalnych i licealnych); G o r z o w i e W i e l k o p o l s k i m (współpraca z IV Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kotarbińskiego w Gorzowie Wielkopolskim); K a t o w i c a c h (współpraca z Zespołem Szkół nr 1 im. Gustawa Morcinka w Tychach, Zespołem Katolickich Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Katowicach, III Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Katowicach, IV Liceum Ogólnokształcącym im. gen. Stanisława Maczka w Katowicach, IV Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Chorzowie, Szkołą Podstawową nr 37 im. Karola Grzesika w Chorzowie, Szkołą Podstawową im. Jana Pawła II w Paniówkach); K i e l c a c h (organizacja debat oksfordzkich dla szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatów ostrowieckiego i opatowskiego, udział w organizacji Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, współpraca ze szkołami w ramach praktyk edukacyjno-badawczych — logopedia); K r a k o w i e (współpraca z VIII Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie); L u b l i n i e (spotkania dla uczniów szkół partnerskich); Ł o d z i (współpraca ze szkołami ponadgimnazjalnymi województwa łódzkiego — przeprowadzanie warsztatów z kreatywności językowej i kreatywnego pisanía, wygłaszanie

wykładów nt. języka współczesnych mediów i języka młodzieżowego, organizacja warsztatów dziennikarskich dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjum); Olsztynie (wykłady i warsztaty dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich z województwa warmińsko-mazurskiego); Opolu (szkoły podstawowe, gimnazjalne i średnie województwa opolskiego i śląskiego); Poznaniu (organizowanie konkursów ortograficznych dla uczniów, odczyty z zakresu poprawności językowej w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach, Mistrzostwa Ortograficzne Szkół Ponadgimnazjalnych Poznań); Rzeszowie (współpraca ze szkołami gimnazjalnymi i średnimi województwa podkarpackiego — zorganizowanie spotkania z prof. Janem Miodkiem, wygłoszenie odczytów); Szczecinie (współpraca z Zespołem Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Szczecinie, XIII LO w Szczecinie, Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych im. Czesława Miłosza w Gryficach, Liceum Ogólnokształcącym nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Gorzowie Wielkopolskim, szkołami gimnazjalnymi w Goleniowie, Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych w Wolinie); Toruniu (zorganizowanie spotkania ze studentem polonistyki w Tokio oraz prelekcja na temat nauczania języka polskiego jako obcego w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy); Wałbrzychu (współpraca z nauczycielami przedmiotów humanistycznych świebodzickich i wałbrzyskich szkół, kształcenie kompetencji językowych uczniów poprzez stosowanie metod, technik, narzędzi i środków z zakresu biblioterapii, kultury żywego słowa i storytellingu, działalność Koła TMJP przy Publicznym Gimnazjum nr 2 w Świebodzicach); Zielonej Górze (wykłady dla I Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze, II Ogólnokształcącego Liceum Ekologicznego z Oddziałami Integrycyjnymi w Zielonej Górze, Liceum Ogólnokształcącego im. H. Sienkiewicza w Świebodzinie, Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Ziemi Gostyńskiej w Gostyniu, współpraca ze Szkołą Podstawową nr 14 w Zielonej Górze).

#### E. Współpraca z innymi organizacjami i instytucjami

Oddział w Bydgoszczy: z Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego, Uniwersytetem Technologiczno-Przyrodniczym, Collegium Medicum, Wyższą Szkołą Gospodarki, Uniwersytetem Trzeciego Wieku, Uniwersytetem w Zagrzebiu, Pałacem Młodzieży, Biblioteką Uniwersytecką; Oddział w Cieszyń: z Towarzystwem Pedagogiki Filozoficznej im. B.F. Trentowskiego, Wydawnictwem TPF «Chowanna», Wydziałem Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie; Oddział w Częstochowie: z miejscowymi środkami masowego przekazu, Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza, Samorządowym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli, Biblioteką Miejską, Gminnym Ośrodkiem Kultury w Mykanowie; Oddział w Gdańsku: z Collegium Marianum, Okręgowym Komitetem Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim, Instytutem Kaszubskim; Oddział w Gorzowie Wielkopolskim: z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza — Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, Oddziałem Lubuskim Telewizji Polskiej, Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Gorzowie Wielkopolskim, Polsko-Niemieckim Instytutem Badawczym w Słubicach, Archiwum Państwowym w Gorzowie Wielkopolskim, Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich — Oddział w Gorzowie Wielkopolskim; Oddział w Katowicach: ze Szkołą Języka i Kultury Polskiej UŚ, Polskim Towarzystwem Językoznawczym, Radą Języka Polskiego, działalność w komisjach problemowych Komitetu Językoznawstwa PAN, z Radiem Katowice, Pałacem Młodzieży w Katowicach, Miejską Biblioteką Publiczną w Mysłowicach, Biblioteką Miejską w Imielinie, Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej nr 4 «Centrum Edukacji Twórczej» w Zabrze; Oddział w Kielcach: ze Świętokrzyskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach, Ostrowieckim Towarzystwem Naukowym, Biblioteką Pedagogiczną w Ostrowcu Św., Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Kielcach; Oddział w Krakowie: z Małopolskim Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli, Instytutem Filologii Polskiej w Grodnie, Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną w Wieliczce, Towarzystwem Miłośników Ziemi Lipowej na Żywiecczyźnie, Kołem Naukowym Studentów Językoznawców UJ, biurem Marszałka Sejmu RP i Parlamentarnym Zespołem Obrońców Języka i Literatury Polskiej, Sekcją Ludoznawczą Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie, Cieszyńskim Ośrodkiem Kultury i Górnośląskim Oddziałem Stowarzyszenia «Wspólnota

Polska» w Katowicach, Sekcją Frazeologiczną Komitetu Językoznawstwa PAN, Sekcją Etnolingwistyczną Komitetu Językoznawstwa PAN, Towarzystwem Bibliofilów Polskich w Warszawie; Oddział w Lublinie: z Okręgowym Komitetem Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, Radiem Lublin; Oddział w Łodzi: z Krajowym Ośrodkiem Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej w Warszawie, Uniwersytetem Trzeciego Wieku, zespołem eksperckim organizującym Ogólnopolską Olimpiadę Literatury i Języka Polskiego, lokalnymi mediami: Radiem Łódź, Radiem Eska, Radiem Żak, Radiem UL, Dziennikiem Łódzkim; Oddział w Olsztynie: z Radiem Olsztyn, Radiem UWM FM, TVP Olsztyn, Uniwersytetem Trzeciego Wieku, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, PTH Oddział w Olsztynie, Wydziałem Humanistycznym UWM w Olsztynie, Pomorskim Towarzystwem Logopedycznym, Centrum Badań nad Dziedzictwem Kulturowym i Przyrodniczym UWM w Olsztynie, Klinicznym Szpitalem Uniwersyteckim w Olsztynie, Multimedialną Biblioteką «Planeta 11», Gazetą Gietrzwałdzką; Oddział w Opolu: z Polskim Towarzystwem Językoznawczym, Opolskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, Międzynarodowym Stowarzyszeniem Studiów Polonistycznych, Komitetem Językoznawstwa PAN, Komitetem Słowianoznawstwa PAN, Radą Języka Polskiego, Radą Naukową Instytutu Języka Polskiego PAN, Radą Naukową Instytutu Badań Literackich PAN, Radą Naukową Instytutu Sławiastyki PAN, Komisją Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, Komisją Nauk Filologicznych PAN, Komisją Frazeologiczną Międzynarodowego Komitetu Słowistów, Komisją Etnolingwistyczną Międzynarodowego Komitetu Słowistów, Centralną Komisją ds. Stopni i Tytułów, Radą Naukową Konwersatorium EUROJOS i Międzynarodowego Programu Badawczego Językowo-kulturowy obraz świata Słowian na tle porównawczym pod egidą Instytutu Sławiastyki PAN, Instytutem Śląskim, Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym w Opolu, Miejskim Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli, Kuratorium Oświaty w Opolu, Archiwum Państwowym w Opolu, Miejską Biblioteką Publiczną w Opolu, Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu, kołami naukowymi studentów (Koło Naukowe Językoznawców, Koło Naukowe Onomastów); Oddział w Poznaniu: z Instytutem Filologii Polskiej UAM, Okręgowym Komitetem Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, Radiem Merkury, Unią Wielkopolan; Oddział w Rzeszowie: z Uniwersytetem Rzeszowskim, Polskim Radiem Rzeszów, Politechniką Rzeszowską, Komitetem Okręgowym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego dla Szkół Średnich, klubami kultury w regionie rzeszowskim i z bibliotekami województwa podkarpackiego, Stowarzyszeniem «Kraina Sanu»; Oddział w Szczecinie: z Zamkiem Książąt Pomorskich w Szczecinie — Instytucją Kultury Samorządu Województwa Zachodniopomorskiego, Biblioteką Publiczną w Gryfinie, Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Szczecinie; Oddział w Toruniu: z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym, Komitetem Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, Towarzystwem Miłośników Miasta Bydgoszczy, redakcją dziennika Nowości, rozgłośnią Polskie Radio PIK, Tucholskim Parkiem Krajoobrazowym, Toruńskim Ośrodkiem Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli; Oddział w Wałbrzychu: z Biurem Rozwoju Aktywności Społecznej, Teatrem Zdrojowym w Szczawnie-Zdroju, Teatrem Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego, Teatrem Lalki i Aktora, Narodowym Teatrem Edukacji we Wrocławiu, Teatrem Miejskim w Świdnicy, kinem Apollo w Wałbrzychu, Miejską Biblioteką Publiczną w Świebodzicach, Biblioteką Publiczną «Biblioteka pod Atlantami», Biblioteką Pedagogiczną, Świetlicą Środowiskową w Świebodzicach, wałbrzyską filią Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej we Wrocławiu, Ośrodkiem Doradców Metodycznych przy Urzędzie Miasta, Wydziałami Edukacji, Kultury i Sportu w Urzędzie Miasta i Starostwie Powiatowym, Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym, Polskim Towarzystwem Dyslektycznym, Kuratorium Oświaty we Wrocławiu; Oddział we Wrocławiu: z komisją egzaminacyjną XLIV Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Okręgu Wrocławskim, komisją II Gimnazjalnego Konkursu Wiedzy o Języku Polskim organizowanego w Strzegomiu, Towarzystwem Kultury Języka Polskiego — Oddział we Wrocławiu; Oddział w Zielonej Górze: z Komitetem Okręgowym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Zielonej Górze, Komitetem Międzyszkolnego Konkursu Ortograficznego w Zielonej Górze, Komitetem Okręgowego Konkursu Wiedzy o Mediach, Muzeum w Gostyniu, Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w Zielonej Górze, Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Gostyniu i Kargowej, Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Zielonej Górze, Zielonogórskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Dysleksji.



**F. Współpraca z władzami terenowymi**

Bydgoszcz: z Kujawsko-Pomorskim Urzędem Marszałkowskim w Toruniu, Kujawsko-Pomorskim Urzędem Wojewódzkim w Bydgoszczy, Starostwem Powiatowym w Nakle nad Notecią, Lokalną Grupą Działania Nakło; Częstochowa: z Urzędem Miasta Częstochowy; Katowice: z Wydziałem Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego; Kraków: z Urzędem Gminy w Iwanowicach; Opole: z Urzędem Miasta w Opolu, Urzędem Wojewódzkim i Marszałkowskim w Opolu; Poznań: z Wielkopolskim Urzędem Wojewódzkim; Rzeszów: z władzami samorządowymi gminy Jarosław; Toruń: z Urzędem Miasta Torunia; Wałbrzych: z Urzędem Miejskim w Wałbrzychu, Urzędem Miejskim w Świebodzicach.

**G. Udział członków oddziału w imprezach organizowanych na terenie miasta**

Oddział w Bydgoszczy: w IX Ogólnobydgoskim Dyktandzie w ramach Bydgoskiego Festiwalu Nauki; Oddział w Gorzowie Wielkopolskim: w XX edycji konkursu Lubuski Wawrzyn Literacki, konkursie «Czytanie warte zachodu» organizowanym przez Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza; Oddział w Katowicach: w IX Miejskim Konkursie Ortograficznym — Chorzów, XIII Gminnym Konkursie Ortograficznym — gmina Gierałtowice, XIII Powiatowym Dyktandzie Ortograficznym — powiat suski, II Dąbrowskim Dyktandzie Walka z bykami, czyli ortograficzna corrida, XXIII Chorzowskim Konkursie Recytacji w Mowie Śląskiej, XVI konkursie recytatorskim w gwarze śląskiej Śląska Ojczyzna Polszczyzna, II Powiatowym Konkursie Gwary Śląskiej Jak to dawniej bywało — powiat bieruńsko-łędziński, XXIV konkursie Po naszymu, czyli po śląsku, XIV Konkursie Gawędziarskim w Gwarze Śląskiej Jo wom godom, VI Wszechstronnym Konkursie Konesera Polszczyzny; Oddział w Kielcach: w XXII Tygodniu Kultury Języka, XLV Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego, III Świętokrzyskim Dyktandzie; Oddział w Krakowie: w imprezie «Święto Soli»; Oddział w Łodzi: w XIV Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki, w Pikniku Nauki; Oddział w Olsztynie: w Olsztynie: w XII Festiwalu Nauki; Oddział w Rzeszowie: w konkursie recytatorskim Fantastycznie lutnia nastrojona w ramach VII Tygodnia Polonistów na Uniwersytecie Rzeszowskim, konkursie Mistrz pięknego czytania, zorganizowanym dla uczniów szkół podstawowych przez Filię nr 5 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie, koncercie Tańce narodowe i pieśni patriotyczne z okazji rocznicy odzyskania niepodległości; Oddział w Szczecinie: w konferencji popularnonaukowej Znak Gryfa, Gryfici i ich pomorskie dziedzictwo, konferencji Przerabianie Żeromskiego; Oddział w Toruniu: w konkursie «Polacy nie gęsi — konkurs wiedzy o języku polskim», programie resocjalizacyjnym ABC Polszczyzny; Oddział w Wałbrzychu: w Międzynarodowym Przeglądzie Twórczości Dzieci i Młodzieży Poetry Slam, Miejskim Konkursie Mitologicznym, Powiatowym Konkursie Języka Polskiego, Powiatowym Konkursie Ortograficznym «Mistrz Ortografii», Powiatowym Konkursie Poprawnej Polszczyzny «Mistrz Języka», Konkursie Recytatorskim Poezji Religijnej, Konkursie Recytatorskim «Arka», Konkursie Recytatorskim «Pegazik», Konkursie Mitologicznym w Świebodzicach, 59. Dolnośląskim Konkursie Recytatorskim.

**H. Utrzymywanie kontaktu z redakcjami czasopism naukowych wydawanych lub współwydawanych przez PAN i innymi czasopismami**

Oddział w Bydgoszczy: z czasopismami Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, Linguistica Bidgostiana, Linguistics Applied; Oddział w Cieszyźnie: z czasopismem Onomastica; Oddział w Gdańsku: z czasopismami Język — Szkoła — Religia, Język Polski, Pomerania, Acta Cassubiana, Poradnik Językowy, Zeszyty Łużyckie; Oddział w Gorzowie Wielkopolskim: z czasopismami Autobiografia. Literatura. Kultura. Media, Gorzowski Rocznik Historyczny; Oddział w Kielcach: z czasopismami Polonica, Socjolingwistyka, Język Polski, Poradnik Językowy, Respectus Philologicus; Zeszyty Prasoznawcze, Studia Filologiczne UJK, Rocznik Świętokrzyski, Studia Pedagogiczne. Problemy społeczne, edukacyjne i artystyczne, Rocznik Ostrowieckiego Towarzystwa Naukowego, Impuls (magazyn Kielce); Oddział w Krakowie: z czasopismami Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego, Język Polski, Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Studia Linguistica, Prace

Językoznawcze, Polszczyzna Mazowska i Podlasia, LingVaria, Akapit. Rocznik Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie; Oddział w Ł o d z i: z czasopismami Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN; Oddział w O l s z t y n i e: z czasopismami Prace Językoznawcze, Prace Literaturoznawcze, Masovia; Oddział w O p o l u: z redakcją czasopism Stylistyka, Język a Edukacja, Polonistyka, Język — Szkoła — Religia, Slavia Orientalis, Stil (Belgrad), Slavia (Praga), Studies in Polish Linguistics, Studia Slavica, Studia Pragmalingwistyczne, Wiener Slavistisches Jahrbuch (Wiedeń), Актуальные проблемы стилистики (Moskwa), Жанры речи (Saratow), Fluminensia (Rijeka), Polonica, Медиалингвистика (Sankt Petersburg), Rocznik Slawistyczny, Etnolingwistyka, Artes Humanae, Университетский научный журнал. Humanities and Science University Journal (Sankt Petersburg); Oddział w R z e s z o w i e: z czasopismami Slovo. Studia Językoznawcze, Studia Linguistica z serii Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis; Oddział w S z c z e c i n i e: z czasopismem Studia Językoznawcze; Oddział w T o r u n i u: z czasopismami Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Język Polski, Linguistica Copernicana, LingVaria, Polonica, Poradnik Językowy; Oddział w W a ł b r z y c h u: z czasopismami Dolnośląskie Oblicza Edukacji, Język Polski, Poradnik Językowy; Oddział w Z i e l o n e j G ó r z e: z czasopismem Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze.

### 3) Działalność wydawnicza

Zarząd Główny prowadził działalność wydawniczą, wydając statutowy organ Towarzystwa Język Polski (dwumiesięcznik). W roku 2014 wydano pięć zeszytów (numery 1, 2, 3, 4, 5) o łącznym nakładzie 3500 egz. i łącznej objętości 39,5 arkusza wydawniczego.

W roku 2014 wydana została ponadto książka Bogactwo współczesnej polszczyzny pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego i Sylwii Przczek-Kisielak, o objętości 26 arkuszy wydawniczych.

*Opracował Jakub Bobrowski*

## Oddziały Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego

stan na 31 marca 2015 roku

**Oddział w Bydgoszczy:** ul. Jagiellońska 11, p. 4, 85-067 Bydgoszcz, tel. 52 322 98 39 w. 15; e-mail: monilka79@wp.pl; zarząd: przewodnicząca — prof. dr hab. Małgorzata Święcicka, sekretarz — dr Monika Peplińska-Narloch, skarbnik — dr Iwona Benenowska.

**Oddział w Cieszynie:** ul. Bielska 62, 43-400 Cieszyn; zarząd: przewodniczący — prof. dr hab. Robert Mrózek, sekretarz — dr Izabela Łuc, skarbnik — dr Małgorzata Bortliczek.

**Oddział w Częstochowie:** ul. Armii Krajowej 36a, 42-200 Częstochowa; e-mail: r.bizior@autograf.pl; zarząd: przewodnicząca — dr Renata Bizior, zastępca przewodniczącej — dr Dorota Suska, skarbnik — dr Violetta Jaros.

**Oddział w Gdańsku:** ul. Wita Stwosza 55, 80-952 Gdańsk; e-mail: finap@univ.gda.pl; zarząd: przewodnicząca — dr hab. Alicja Pstyga, prof. UG, zastępca przewodniczącej — dr hab. Małgorzata Milewska-Stawiany, prof. UG, sekretarz — mgr Beata Jędrzejczak, skarbnik — dr hab. Ewa Badyda, prof. UG.

**Oddział w Gorzowie Wielkopolskim:** ul. Teatralna 25, 66-400 Gorzów Wielkopolski; e-mail: aniekrewicz@pwsz.pl; zarząd: przewodnicząca — dr Agnieszka A. Niekrewicz, wiceprzewodnicząca — dr Jowita Żurawska-Chaszczewska, sekretarz — dr Maria Maczel, skarbnik — dr Beata Orłowska, członkini — prof. dr hab. Elżbieta Skorupska-Raczyńska.

**Oddział w Katowicach:** plac Sejmu Śląskiego 1, p. 518, 40-032 Katowice; e-mail: tmjp@us.edu.pl; zarząd: przewodnicząca — dr Ewa Biłas-Pleszak, zastępca przewodniczącej — dr Joanna Przyklenk, sekretarz — dr Ewa Ulitzka, skarbnik — dr Ewa Ficek.



**Oddział w Kielcach:** ul. Świętokrzyska 15 (budynek G), 25-406 Kielce; e-mail: tmjpokielecki@gmail.com; zarząd: przewodnicząca — dr Agnieszka Rosińska-Mamej, sekretarz — dr hab. Joanna Senderska, skarbnik — dr Magdalena Plusa.

**Oddział w Krakowie:** al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków; e-mail: tmjpkraow@gmail.com; zarząd: przewodnicząca — prof. dr hab. Jadwiga Kowalik, zastępca przewodniczącej — dr hab. Ewa Młynarczyk, sekretarz — dr Maciej Rak, zastępca sekretarza — dr Iwona Steczko, skarbnik — dr Joanna Duska.

**Oddział w Lublinie:** pl. M. Curie-Skłodowskiej 4, 20-031 Lublin; zarząd: przewodnicząca — dr hab. Anna Pajdzińska, prof. UMCS, wiceprzewodnicząca — dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, prof. UMCS, sekretarz — dr hab. Adam Siwec, skarbnik — dr Piotr Krzyżanowski.

**Oddział w Łodzi:** ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; zarząd: przewodnicząca — dr hab. Barbara Kudra, prof. UŁ, sekretarz — mgr Katarzyna Burska, skarbnik — dr Agnieszka Wierzbicka-Olejniczak.

**Oddział w Olsztynie:** ul. K. Obitza 1, 10-725 Olsztyn; e-mail: tmjpolstzyn@uwm.edu.pl; zarząd: przewodnicząca — dr Katarzyna Zawilska, zastępca przewodniczącej — dr hab. Iwona Kosek, prof. UWM, sekretarz — dr Renata Makarewicz, skarbnik — dr Magdalena Osowicka-Kondratowicz.

**Oddział w Opolu:** ul. Kopernika 11, 45-040 Opole; zarząd: przewodnicząca — dr Danuta Lech-Kirstein, sekretarz — dr Anna Tabisz, skarbnik — dr Małgorzata Łżykowska.

**Oddział w Poznaniu:** al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań; zarząd: przewodniczący — dr hab. Jarosław Liberek, sekretarz — dr Agnieszka Krygier-Łączkowska, skarbnik — mgr Maria Sobańska-Liberek.

**Oddział w Rzeszowie:** al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów; e-mail: tmjp\_rz@univ.rzeszow.pl; zarząd: przewodnicząca — dr hab. Bożena Taras, prof. UR, sekretarz — dr Grażyna Ewa Błachowicz, skarbnik — mgr Stanisław Ożóg.

**Oddział w Szczecinie:** al. Piastów 40B, 71-065 Szczecin; e-mail: sekripik@univ.szczecin.pl; zarząd: przewodnicząca — dr hab. Ewa Pajewska, prof. US, sekretarz — dr Beata Afeltowicz, skarbnik — dr Joanna Rychter.

**Oddział w Toruniu:** ul. Fosa Staromiejska 3, pok. 408, 87-100 Toruń; e-mail: tmjptorun@umk.pl; zarząd: przewodniczący — dr hab. Andrzej Moroz, sekretarz — dr Krystyna Bojałkowska, skarbnik — dr Sebastian Żurowski.

**Oddział w Wałbrzychu:** Rynek 6, 58-300 Wałbrzych; zarząd: przewodnicząca — mgr Małgorzata Chojda-Ozga, sekretarz — mgr Marta Grylewicz-Kędzia, skarbnik — mgr Agnieszka Kiryczuk.

**Oddział we Wrocławiu:** pl. Nankiera 15, 50-140 Wrocław; e-mail: malgorzatomisiak@yahoo.fr; zarząd: przewodnicząca — dr hab. Maria Peisert, prof. UW, sekretarz — dr Małgorzata Misiak, skarbnik — dr Helena Sojka-Masztalierz.

**Oddział w Zielonej Górze:** al. Wojska Polskiego 69, 65-077 Zielona Góra; e-mail: j.gorzelana@ifp.uz.zgora.pl; zarząd: przewodnicząca — dr hab. Anna Wojciechowska, prof. UZ, sekretarz — dr Joanna Gorzelana, skarbnik — dr hab. Magdalena Hawrysz, prof. UZ.

---

### Informacja dla autorów prac przesyłanych do Języka Polskiego

Redakcja Języka Polskiego informuje, że od rocznika XCVI (2016) zmienią się niektóre konwencje graficzne stosowane w czasopiśmie i w związku z tym będą obowiązywać również zmodyfikowane zasady przygotowania redakcyjnego tekstów zgłaszanych do druku. Redakcja prosi Autorów o nadawanie tekstów w postaci zgodnej z nowymi zasadami, które umieszczono na stronie internetowej JP pod adresem: <http://www.jezyk-polski.pl/informacje.html>.

**Nowości wydawnicze i książki nadesłane**

- Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”, Kraków, 27–28 września 2013 r., red. Maciej Rak, Kazimierz Sikora, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, s. 358.
- Anna Dunin-Dudkowska, Testament jako zwierciadło kultur. Polsko-amerykańskie studium komparatystyczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, s. 350.
- Beata Jarosz, Językowy obraz ślubu, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, s. 265.
- Język nasz ojczysty. Zbiór studiów, red. Bożena Taras, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, s. 264.
- Język w środowisku wiejskim, t. 1: W 110 rocznicę urodzin Profesora Eugeniusza Pawłowskiego, red. Maciej Mączyński, Ewa Horyń, t. 2: Gwara — społeczeństwo — kultura, red. Elżbieta Rudnicka-Fira, Marzena Błasiak-Iytuła, Collegium Columbinum, Kraków 2014, s. 572.
- Marcin Kojder, Antroponimia historyczna starostwa hrubieszowskiego w XVII i XVIII wieku, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, s. 174.
- Andrzej Piotr Lesiakowski, „Gramatyka języka polskiego większa” Antoniego Małeckiego na tle dziewiętnastowiecznych podręczników gramatycznych i ówczesnej polszczyzny, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, s. 380.
- Irena Maryniakowa, Dorota K. Rembiszewska, Janusz Siatkowski, Różnojęzyczne słownictwo gwarowe Podlasia, Suwalszczyzny i północno-wschodniego Mazowsza, Instytut Sławistyki PAN, Warszawa 2014, s. 473.
- Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 2001–2005, cz. 5: S–U, red. Teresa Smółkowa, Lexis, Kraków 2014, s. 108.
- Marek Olejnik, Mikrotoponimia powiatu włodawskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, s. 198.
- Ewa Oronowicz-Kida, Oficjalne nazwy wiejskich ulic w województwie podkarpackim. Studium językowo-kulturowe, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, s. 427.
- Halina Pelcowa, Słownik gwar Lubelszczyzny, t. 2: Rolnictwo: transport wiejski, rośliny okopowe i paszowe, gleby i rodzaje pól, uprawa lnu i konopi, zbiór siana, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, s. 459.
- Joanna Rychter, Językowa kreacja barw w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2014, s. 291.
- Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, t. 6: PA–PÓ, red. Danuta Kołodziejczykowa, Katarzyna Sobolewska, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa–Kraków 2014, s. 340.
- Socjolingwistyczne badania w teorii i praktyce. Ujęcie interdyscyplinarne, t. 1, red. Joanna Mampe, Łada Owczinnikowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014, s. 203.
- Olga Stramczewska, Interpunkcja transkrypcji. Znad „Rozmyślania przemyskiego”, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, s. 152.
- Jarosław Szuta, Słownik nazwisk mieszkańców parafii Jeleńczę pod Tucholą (1596–1831), Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, Słupsk 2014, s. 361.
- Magdalena Ślawska, Formy dialogu w gatunkach prasowych, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 304.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów, t. 3: Problemy eksplikowania i profilowania pojęć, red. Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, s. 368.
- Katarzyna Wyrwas, Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 240.

*Zestawiła Monika Bulawa*